WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH AKADEMII OBRONY NARODOWEJ
WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH AKADEMII DOWODZENIA BUNDESWEHRY

Do użytku służbowego

Egz. Nr 1

TEORIA SZTUKI OPERACYJNEJ „OPERACJA”

Tom I

TEORETYCZNE PODSTAWY DZIAŁAŃ OPERACYJNYCH W NOWYCH UWARUNKOWANIACH GEOPOLITYCZNYCH

Studium

WARSZAWA

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/3718 t. 1
05-003718-001-0

68857

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH AKADEMII OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH AKADEMII DOWODZENIA BUNDESWEHRY

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 68857
Akademii Obrony Narodowej

Do użytku służbowego
Egz. Nr ...1..

TEORIA SZTUKI OPERACYJNEJ "OPERACJA"

(Tom I)

TEORETYCZNE PODSTAWY DZIAŁAŃ OPERACYJNYCH W NOWYCH UWARUNKOWANIACH GEOPOLITYCZNYCH

STUDIUM

Sygn. 3718

Praca zrealizowana w ramach programu współpracy z Akademią Dowodzenia Bundeswehry dofinansowywanego przez Komitet Badań Naukowych.

WARSZAWA 1998

ZESPÓŁ AUTORSKI:

ppłk dr Mariusz WIATR -redakcja, wstęp, rozdział 1, 2, 6, 7, zakończenie;

ppłk dr Roman KWEĆKA - rozdział 3;

ppłk dypl. Karl - Martin HOFEDITZ - podrozdział 2. 1;

ppłk dypl. Jan KNETKI - rozdział 4, 5;

Redakcja techniczna - ppłk dr Roman KWEĆKA

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE ---- 4

1. DOWODZENIE OPERACYJNE NA ZACHODZIE PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ ---- 6

1. 1. ZANIK I ODRODZENIE DOWODZENIA OPERACYJNEGO ---- 6
1. 2. KONCEPCJA BITWY POWIETRZNO-LĄDOWEJ JAKO WYRAZ ODRODZENIA SZTUKI OPERACYJNEJ ---- 9
1. 3. WOJNA W REJONIE ZATOKI PERSKIEJ ---- 12

2. SZTUKA OPERACYJNA PAŃSTW NATO ---- **20**

2. 1. GRANICE MIĘDZY DZIEDZINAMI SZTUKI WOJENNEJ I CHARAKTERYSTYKA SZTUKI OPERACYJNEJ ---- 21
2. 2. PODSTAWOWE POJĘCIA OPERACYJNE ---- 33
2. 3. CZYNNIKI OPERACYJNE ---- 43

3. KIERUNKI ROZWOJU OPERACJI ---- **48**

3. 1. EWOLUCJA KONCEPCJI PROWADZENIA OPERACJI W ASPEKCIE INFORMACJI. ---- 49
3. 2. CHARAKTERYSTYKA PRZYSZŁYCH OPERACJI ---- 52

4. OPERACJE POŁĄCZONE (JOINT OPERATIONS) ---- **66**

4. 1. DOWODZENIE W OPERACJACH POŁĄCZONYCH ---- 68
4. 2. STRUKTURA OBSZARU OPERACJI ---- 72
4. 3. OPERACJE POWIETRZNO-LĄDOWE ---- 75
4. 4. PRAKTYCZNY WYMIAR TEORII OPERACJI POŁĄCZONYCH ---- 79

5. OPERACJE WIELONARODOWE (COMBINED OPERATIONS) ---- **83**

5. 1. UWARUNKOWANIA OPERACJI WIELONARODOWYCH ---- 86
5. 2. ZASADY PLANOWANIA I PROWADZENIA OPERACJI WIELONARODOWYCH ---- 89

6. CHARAKTERYSTYKA OPERACJI POCZĄTKOWEGO OKRESU WOJNY ---- **97**

6. 1. ZMIANA UWARUNKOWAŃ OPERACYJNYCH ---- 98
6. 2. ZASADA STRATEGICZNEJ PRZECIWKONCENTRACJI ---- 104
6. 3. KONCEPCJA OPERACJI W RAMACH OBRONY STRATEGICZNEJ ---- 112

7. WSPÓŁDZIAŁANIE W STRUKTURACH WIELONARODOWYCH ---- **123**

7. 1. FILOZOFIA DOWODZENIA ---- 124
7. 2. ZASADY ORGANIZACJI DOWÓDZTW I SZTABÓW SIŁ ZBROJNYCH PAŃSTW NATO ---- 129
7. 2. STRUKTURY WIELONARODOWE I ZASADY PODPORZĄDKOWANIA ---- 135

ZAKOŃCZENIE ---- **145**

BIBLIOGRAFIA ---- **146**

WPROWADZENIE

Coraz bliższe perspektywy przynależności Polski do NATO oraz zapoczątkowane już tworzenie Korpusu Północno-Wschodniego, wymagają osiągnięcia przez nasze siły zbrojne interoperacyjności z wojskami Sojuszu Północnoatlantyckiego. Zasadniczym warunkiem jej osiągnięcia, obok nakładów na sprzęt i infrastrukturę, jest powszechna znajomość zasad funkcjonowania i prowadzenia działań przez wojska Sojuszu. Interoperacyjność nie będzie możliwa bez zmian mentalności kadry dowódczej Wojska Polskiego.

Potrzebom tym wychodzi na przeciw niniejsze studium, które stanowi rezultat pierwszego etapu rozwiązywania problemu naukowego "OPERACJA" rozpoczętego w 1996 roku we współpracy z Akademią Dowodzenia Bundeswehry. Celem tej współpracy jest określenie zakresu niezbędnych zmian w organizowaniu i prowadzeniu operacji w kontekście ustaleń obowiązujących w NATO. Dlatego też w pierwszym etapie współpracy skoncentrowano się na ustaleniach dotyczących tej problematyki. Analizie poddano zarówno dokumenty normatywne Sojuszu oraz wybranych państw członkowskich, jak i poglądy specjalistów publikowane w zachodnich czasopismach wojskowych.

Przedmiotem studium jest sztuka operacyjna jako zasadnicza domena zainteresowania i działania zintegrowanych struktur wojskowych Sojuszu Północ-

noatlantyckiego. Strategia militarna stanowi przedmiot zainteresowania kierowniczych gremiów NATO, natomiast taktyka pozostaje w gestii narodowej. W studium scharakteryzowano więc sztukę operacyjną (dowodzenie operacyjne), przedstawiono podstawowe pojęcia i uwarunkowania operacyjne oraz dokonano charakterystyki operacji. Przedmiotem studium uczyniono również podstawowe uwarunkowania współpracy w strukturach wielonarodowych. Dogłębne poznanie tej problematyki przyczynić się może do wcześniejszego osiągnięcia interoperacyjności Wojska Polskiego z siłami zbrojnymi państw członkowskich NATO.

1. DOWODZENIE OPERACYJNE NA ZACHODZIE PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

W państwach NATO jeszcze do połowy lat osiemdziesiątych mówiono tylko o strategii i taktyce. Dział sztuki wojennej, nazywany u nas "sztuką operacyjną", nie stanowił przedmiotu zainteresowania zachodnich specjalistów wojskowych. Nie zawsze tak jednak było. Przecież operacja, jako samodzielna kategoria sztuki wojennej, wyodrębniona została po raz pierwszy w niemieckim obszarze językowym, a myślenie i działanie w kategoriach strategicznych, operacyjnych i taktycznych od czasów Moltkego Starszego stało się kanonem zachodniej sztuki wojennej.[1] W pierwszym rozdziale studium przedstawione więc zostaną przyczyny zaniku oraz odrodzenie sztuki operacyjnej w państwach NATO.

1. 1. Zanik i odrodzenie dowodzenia operacyjnego

W okresie konfrontacji Wschód-Zachód w NATO obowiązywał tzw. "General Defense Plan", w którym bardzo dokładnie ustalono rozmieszczenie i

[1] Denkschriften zu Fragen der operativen Führung, Bonn 1987, s. 12.

zadania wojsk mających bronić się przed agresją Układu Warszawskiego. Przygotowania do obrony były posunięte tak daleko, że każdy dowódca batalionu wiedział, gdzie ma podłączyć swój aparat telefoniczny, aby mieć sprawnie funkcjonujący system łączności.[2] Korpusy wchodzące w skład grup armijnych, były ograniczone ściśle określonymi wąskimi, położonymi obok siebie pasami działania i nie miały żadnych możliwości operowania. Traktowane więc były jako wyższe związki taktyczne. Nie uwzględniano przy tym, że zarówno niespodziewana agresja, jak i nieprzewidywalny rozwój wydarzeń podczas wojny, prowadzić mogą do sytuacji, których rozwiązanie nie będzie możliwe w ramach GDP, lecz tylko w wyniku swobodnego myślenia operacyjnego. Tendencja ta wzmacniana była scenariuszami ćwiczeń sojuszniczych, w których wojnę przedstawiano jako linearne starcie sił, jako swego rodzaju "Verdun" wzdłuż frontu środkowoeuropejskiego. Dla potrzeb takiego prowadzenia wojny wystarczało taktyczne użycie wojsk.[3]

Mała głębokość operacyjna obszaru byłej Republiki Federalnej Niemiec (150-250 km), na którym to miały się przecież toczyć zmagania dwóch przeciwstawnych koalicji, powodowała, iż ewentualne włamanie przeciwnika na głębokość obrony dywizji (50 km), nie mówiąc już o korpusie, stanowiłoby problem strategiczny. W takiej sytuacji nie było potrzeby zajmowania się sztuką operacyjną. Pamiętać należy również o dominującej wówczas broni jądrowej. Specjaliści zachodni wychodzili więc ze słusznego chyba założenia, że w warunkach jej zastosowania nie byłoby miejsca na żadną sztukę, nie mówiąc już o sztuce wojennej. Ponadto nadzieja na skuteczność odstraszania nuklearnego, szeroko rozpowszechniony pogląd, iż konwencjonalne działania wojenne na terenie Europy spowodowałyby spustoszenie porównywalne z efektami działań z użyciem broni

[2] R. Glorius, Lenken, Stellen, Schlagen, "Truppenpraxis" 1991, nr 2, s. 167.
[3] Denkschriften zu Fragen ..., s. 11.

jądrowej, stanowiły wówczas w sposób oczywisty mentalną przeszkodę w operacyjnym wykorzystaniu obszaru.[4]

Pod wpływem atomowej równowagi strachu rozpoczęła się deformacja sztuki dowodzenia. Nastąpiło formalne obniżenie takich czynników jak inicjatywa i elastyczność dowodzenia. Nie dostrzegano też potrzeby zajmowania się dowodzeniem operacyjnym, zwłaszcza że z powodu szczupłości sił, nie mogłoby być ono praktycznie realizowane. Szkolenie kadr dowódczych zdominowane było najpierw przez strategię "zmasowanego odwetu", a później przez strategię "elastycznego reagowania" i koncepcję "wysuniętej obrony". Strategie te były strategiami odstraszania. Ich istota wyrażała się w zapobieganiu wojnie przez groźbę eskalacji nuklearnej zagrażającej egzystencji obydwu stron. Ich oparcie na broni jądrowej doprowadziło do dominacji czynnika militarno-politycznego i strategiczno-jądrowego w sztuce wojennej państw zachodnich. Zajmowano się więc przede wszystkim najwyższym - strategicznym szczeblem kierowania.[5] Polityka zapobiegania wojnie prowadziła do tego, że o możliwej przyszłej wojnie przestawano myśleć w konwencjonalnych kategoriach. Irracjonalność wojny i traktowanie broni jądrowej jako środka przywracania status quo ante doprowadziły więc do upadku zachodniego dowodzenia operacyjnego.

Dopiero bolesne doświadczenia z wojny wietnamskiej, konieczność znalezienia skutecznej przeciwwagi dla radzieckiej idei operacyjnych grup manewrowych oraz rosnące poczucie zależności od broni jądrowej, a także cała gama nowych technologii militarnych, stawiających w wątpliwość możliwość statycznego prowadzenia wojny, doprowadziły do odrodzenia się myślenia operacyjnego, najpierw u Amerykanów, a następnie u pozostałych partnerów z Sojuszu Północnoatlantyckiego. Do słownictwa wojskowego państw NATO powróciło w ten sposób pojęcie dowodzenia operacyjnego. Należy podkreślić, że z uwagi na za-

[4] Ch. Millotat, Das Heer in der gegenwärtigen Sicherheitslage, "Europäische Sicherheit" 1995, nr 9, s. 11.

szłości historyczne ta dziedzina sztuki wojennej określana jest jako "dowodzenie operacyjne" (operative Führung) lub "sztuka operacyjna" (operational Art).

1. 2. Koncepcja bitwy powietrzno-lądowej jako wyraz odrodzenia sztuki operacyjnej

Podstawą rozważań dotyczących rozwoju sztuki wojennej stała się przy tym ulegająca ciągłej modernizacji koncepcja bitwy powietrzno lądowej, która pod nazwą FOFA przyjęta została jako doktryna NATO. Koncepcja ta opracowana została jako odpowiedź na radziecką koncepcję manewrowych grup operacyjnych (rys.1.1.), które zapewnić miały szybkie włamanie się w głąb terytorium NATO (nawet bez przekraczania progu wojny jądrowej) i umożliwić ofensywę sił głównych na szerokim froncie.[6] Po raz pierwszy koncepcja bitwy powietrzno-lądowej (rys.1.2) usankcjonowana została w "Field Manual (FM) 100-5 (Operations)" wydanym w 1982 roku. Szczególny nacisk położono tam na ścisłe połączenie działań lądowych i powietrznych pod jednolitym dowództwem. Nie miało to więc być już tylko współdziałanie tych dwóch rodzajów sił zbrojnych, ale zupełnie nowa jakość wspólnego działania. Zwracano również uwagę na konieczność uderzeń na wojska przeciwnika podchodzące z głębi jego ugrupowania, co miało zapobiec ich wejściu do bitwy. Podkreślano ponadto odejście od broni jądrowej na rzecz nowych precyzyjnych systemów rakietowych. Koncepcja ta, opracowana dla potrzeb odparcia zmasowanych uderzeń zgrupowań pancernych Układu Warszawskiego, wykorzystywała doświadczenia wyniesione z walk na Wzgórzach Golan. Zalecała przejęcie inicjatywy i przejście do taktycznych i operacyjnych działań zaczepnych. Po przełamaniu linii obrony przez przeciwni-

---

[5] H. Hansen, Aufgaben und Anforderungen an den General- und Admiralstabsdienst der Zukunft, Berlin 1997, s. 37.

[6] G. Däniker, Operative Führung aus Schweizer Sicht, "Österreichische Militärische Zeitschrift" 1994, nr 4, s. 342.

ka należało więc przechodzić do zaskakujących zwrotów zaczepnych wymierzonych w skrzydła i inne słabe punkty nacierających zgrupowań przeciwnika oraz unikać uderzeń czołowych.

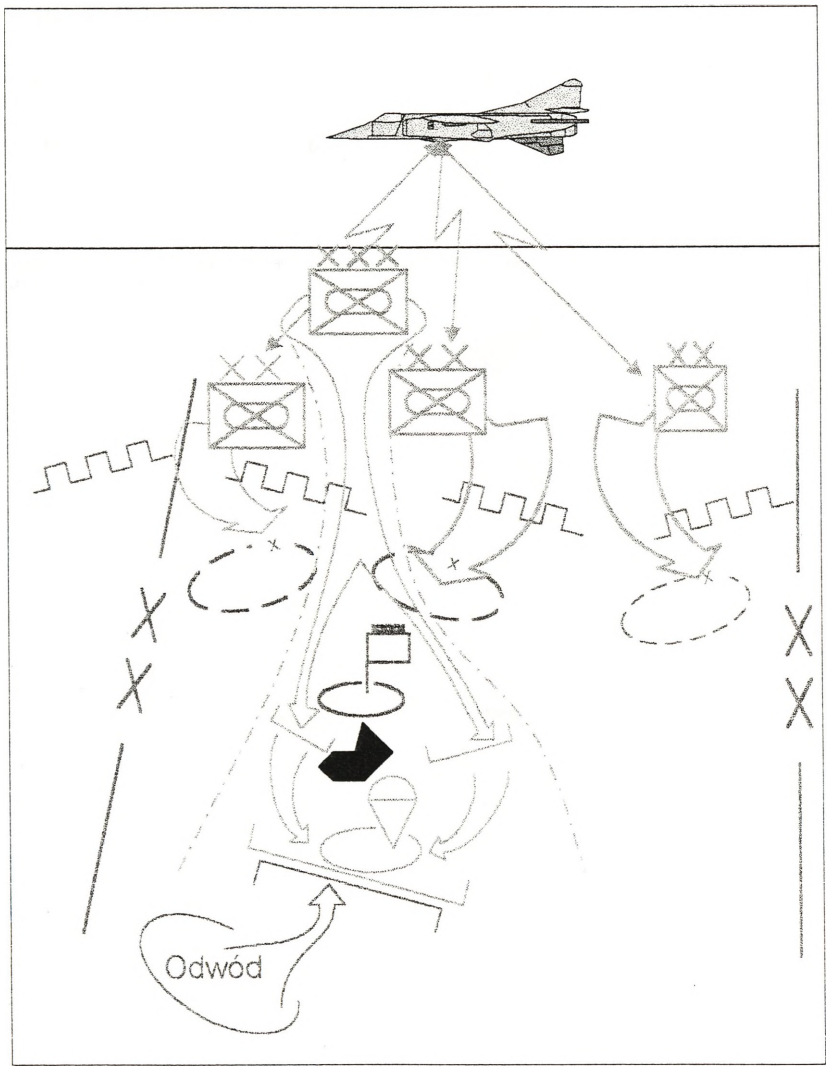

Rys. 1. 1. Idea działania operacyjnych grup manewrowych[7]

Koncepcja bitwy powietrzno-lądowej stanowiła wyraz odrodzenia się w państwach NATO dowodzenia operacyjnego jako ogniwa spajającego taktykę ze strategią. W 1990 roku przekształcono ją w koncepcję operacji powietrzno-

[7] Według: G. Däniker, Operative Führung aus Schweizer Sicht, "Österreichische Militärische Zeitschrift" 1994, nr 4, s.343

lądowej.[8] O ile koncepcja bitwy powietrzno-lądowej zakładała odcięcie drugich rzutów przeciwnika, to jej nowa wersja wymagała podjęcia działań przeciwdziałających już formowaniu się jego drugich rzutów i odwodów. Wysiłki ukierunkowane zostały przy tym na zapewnienie zdolności do szybkiego przenoszenia ognia i przemieszczania wojsk na duże odległości w ramach operacji połączonych (rodzajów sił zbrojnych - "joint") i operacji sojuszniczych ("combined").

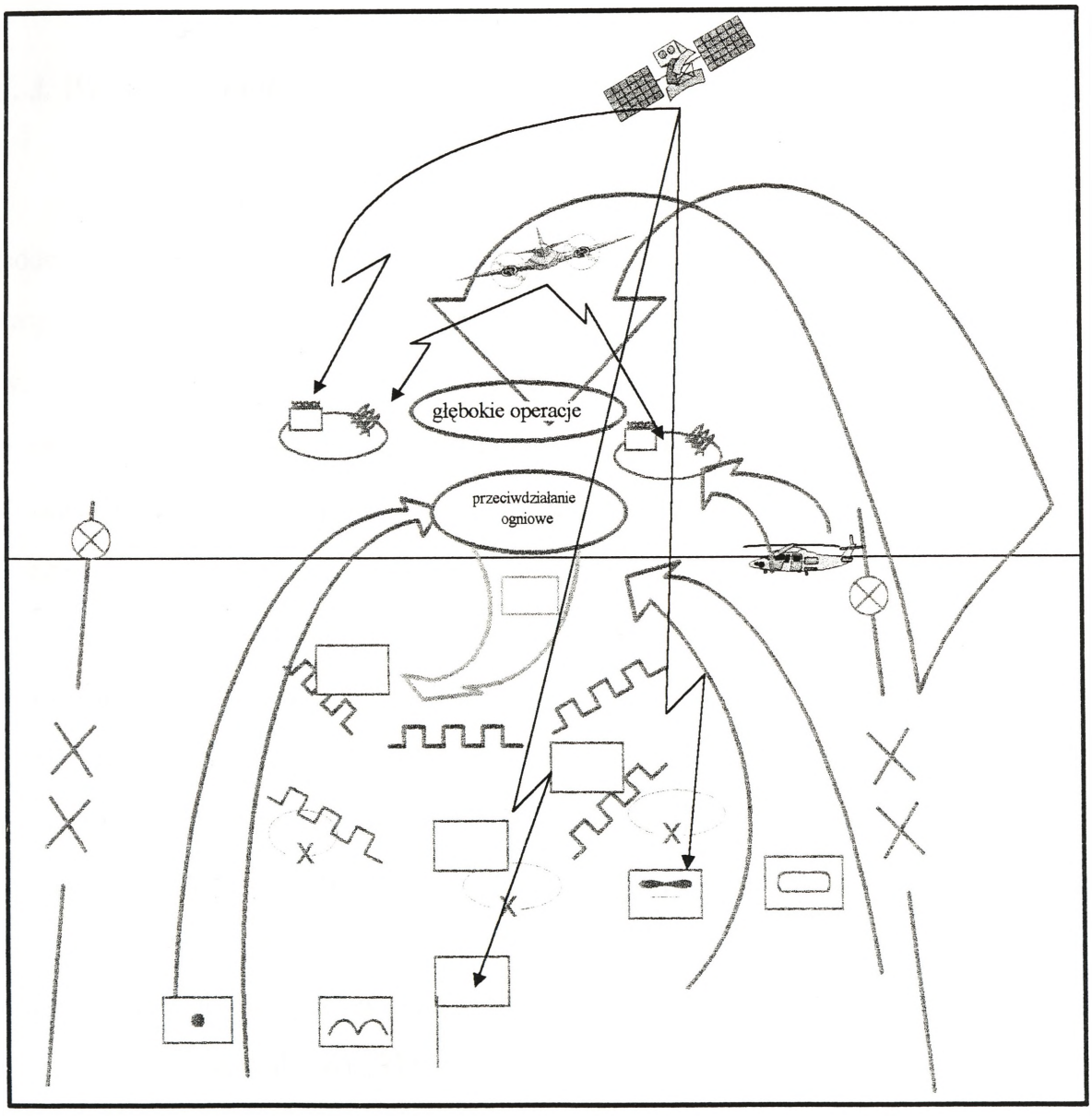

Rys. 1. 2. Koncepcja bitwy powietrzno-lądowej[9]

[8] A. i H. Toffler, Wojna i antywojna, Warszawa 1997, s. 78.
[9] Według: G. Däniker, Operative Führung ...., s. 342.

Do rangi dominujących zasad umożliwiających prowadzenie operacji powietrzno-lądowej podniesiono ciągłą dyspozycyjność, elastyczne tworzenie i przemieszczanie punktów ciężkości (głównego wysiłku), demonstracyjną obecność oraz prezentowanie silnych zgrupowań zdolnych do wykonywania różnorodnych zadań.[10]

1. 3. Wojna w rejonie Zatoki Perskiej

Założenia operacji powietrzno-lądowej zastosowano w pełnych wymiarach podczas wojny w rejonie Zatoki Perskiej. W wojnie tej, w przeciwieństwie do wojny wietnamskiej, sprecyzowano dokładnie cele polityczne. Wyrażały się one w:

- ukaraniu Iraku za złamanie prawa międzynarodowego;
- odtworzeniu suwerenności Kuwejtu i ponownym objęciu władzy przez legalny rząd;
- zahamowaniu agresywnych możliwości Iraku;
- ustabilizowaniu sytuacji w regionie.

Widzimy tu wyraźne ograniczenie politycznego celu wojny. Cel ten przyjęty przez ONZ i państwa koalicji antyirackiej, wykluczał więc uderzenie na stolicę Iraku, a nawet zajęcie części jego terytorium. Niezależnie od ostatecznego mandatu udzielonego przez ONZ, cel wojny został szczególnie ograniczony przez dążenie Amerykanów do zminimalizowania za wszelką cenę możliwości uwikłania się w długotrwały konflikt mogący skojarzyć się społeczeństwu amerykańskiemu z przegraną wojną w Wietnamie. Dlatego też zasadniczym celem wojny było szybkie wyzwolenie Kuwejtu. Zamierzano to osiągnąć przez przeprowadze-

[10] J. Weigt, Gezeitenwechsel-Kriegführung an der Schwelle zum 21. Jahrhundert. "Truppenpraxis/ Wehrausbildung" 1995, nr 1, s. 6.

nie operacji zaczepnej opartej na ogólnej idei amerykańskiej koncepcji Air-LandBattle i natowskiej doktryny FOFA (Follow-On-Forces-Attack) opracowanych dla potrzeb ZTDW, zgodnie z którymi działania rozpoczyna się od obezwładniania drugich rzutów i odwodów.

Pierwsza faza operacji wyzwolenia Kuwejtu zgodna była z typowym "scenariuszem" NATO, zakładającym dokładne rozpoznanie przeciwnika, obezwładnienie elektroniczne, wywalczenie przewagi w powietrzu, wykonanie zmasowanych uderzeń rakietowo-lotniczych i przejście do połączonej operacji na lądzie. Zgodnie z tymi założeniami siły powietrzne realizowały zadania w czterech fazach:

- zwalczanie celów strategicznych - systemów do produkcji broni jądrowej i chemicznej, baz rakietowych (SCUD), obiektów przemysłu kluczowego, obiektów dowodzenia;
- niszczenie obrony powietrznej, lotnisk, systemów radarowych;
- zwalczanie linii zaopatrywania wojsk w Kuwejcie, umocnień obronnych, mostów, jednostek gwardii republikańskiej i innych sił znajdujących się na kuwejckim teatrze działań;
- bezpośrednie wsparcie nacierających wojsk lądowych.

Siły powietrzne udowodniły w tej wojnie, jak w żadnej innej do tej pory, że są w stanie w znacznym stopniu zdecydować o końcowym powodzeniu. W ciągu kilku dni zniszczono lotnictwo irackie i uzyskano panowanie w powietrzu. W następnej fazie operacji chodziło o odcięcie dróg zaopatrywania i manewru, a tym samym uniemożliwienie prowadzenia operacji stronie irackiej. Po rozpoczęciu działań naziemnych przystąpiono do całodobowego zmasowanego wsparcia lotniczego nacierających jednostek. Szczególnego podkreślenia wymaga tu podział przestrzeni powietrznej bezpośrednio nad polem walki umożliwiający współdziałanie różnorodnym systemom (samolotom latającym na małych wysokościach, śmigłowcom, artylerii) wywodzącym się z różnych rodzajów sił

zbrojnych i różnych szczebli dowodzenia. Problem ten w naszych siłach zbrojnych wymaga gruntownego rozpatrzenia, gdyż do tej pory traktowany jest raczej tylko hasłowo.

Działania sił powietrznych w wojnie w Zatoce Perskiej znacznie wykroczyły poza operację powietrzno-lądową. Siły powietrzne przestały odgrywać przypisywaną im tradycyjnie pomocniczą rolę i co najmniej tak samo jak siły lądowe, przyczyniły się do ostatecznego rozstrzygnięcia, spełniając tym samym postulaty, które głosił pionier wojny powietrznej - Giulio Douhet. Siły powietrzne prowadziły przy tym niejako dwa rodzaje wojny. Z jednej strony tradycyjne naloty z wykorzystaniem klasycznych bomb burzących i zapalających, których zadaniem było m.in. utrzymanie Saddama Husajna w przekonaniu, iż będzie to tradycyjna, długotrwała wojna na zniszczenie i wyczerpanie. Z drugiej zaś tofflerowska wojna "trzeciej fali" z wykorzystaniem precyzyjnych rakiet samosterujących Tomahawk i bomb kierowanych laserowo.[11] Warto przy tym zaznaczyć, że Saddam Husajn zakładał właśnie długotrwałą wojnę na wyczerpanie. W takiej wojnie wystarczyłoby się tylko utrzymać przez pewien czas. Obrazy telewizyjne przedstawiające ogromne zniszczenia w Iraku, rannych i zabitych żołnierzy amerykańskich oddziaływać miały na społeczeństwo amerykańskie, które, tak jak to było w Wietnamie, zmusić miało polityków do przerwania wojny. Precyzyjne uderzenia sił powietrznych w połączeniu z szybkimi działaniami wojsk lądowych i odpowiednio dozowaną informacją (wszystkie wiadomości przekazywane z kuwejckiego teatru wojny, włącznie z transmisjami CNN, były kontrolowane przez służbę prasową gen. Schwarzkopfa) przekreśliły te rachuby Saddama Husajna.

Plan operacji lądowej zakładał wykonanie uderzenia na wojska irackie jednocześnie na trzech kierunkach. Kluczem do powodzenia operacji był klasyczny manewr okrążający wykonywany przez główne zgrupowanie uderzenio-

[11] A. i H. Toffler, Wojna i antywojna..., s. 96-97.

we rozmieszczone na lewym skrzydle wojsk sprzymierzonych. Zadaniem tego zgrupowania było obejście pozycji wojsk irackich od zachodu i odcięcie ich południowego zgrupowania oraz odwodów w rejonie Basry od sił głównych w Iraku. Plan operacji zaczepnej zmierzającej do wyzwolenia Kuwejtu był wyrazem powrotu amerykańskiej myśli wojennej do szerokiego wykorzystania obszaru do manewru wojskami na duże odległości. To właśnie manewr wojsk, wychodzenie na skrzydła przeciwnika i odcinanie jego dróg komunikacji stanowi wyraz operacyjności. W tym sensie operacja "Pustynny Miecz" była zaprzeczeniem, preferowanej zwłaszcza w byłym Układzie Warszawskim, idei zmasowanego użycia mas pancernych do przełamywania głęboko urzutowanej obrony przeciwnika. Można więc śmiało powiedzieć, że w operacji tej doszło do odrodzenia operacyjności i wyrwania się z ciasnego gorsetu wyobrażeń z okresu konfrontacji Wschód-Zachód.

Zasadniczym problemem, przed którym stanął gen. Schwarzkopf było wyparcie sił irackich z Kuwejtu. Przygotowując plan operacji studiował bitwę pod El Alamein i stwierdził, że przeciwnika można zaskoczyć tylko na pustyni, wykorzystując przy tym możliwości techniczne sprzętu. Spośród trzech zasadniczych wariantów prowadzenia operacji, a mianowicie uderzenia od strony morza, czołowego uderzenia z południa oraz uderzenia oskrzydlającego przez pustynię - wbrew zasadzie tworzenia punktu ciężkości - wybrał wszystkie trzy. Ale tylko na czas przygotowania operacji, aby wprowadzić przeciwnika w błąd. Sprzymierzeni musieli wychodzić z założenia, że zasady prowadzenia bitwy powietrzno-lądowej dotyczące współdziałania wszystkich sił, również w głębi ugrupowania przeciwnika, są znane irackim wojskowym, a w związku z tym podejmą oni odpowiednie przeciwdziałania. Zwłaszcza, że armia iracka była przecież wyposażona i wyszkolona zgodnie z radziecką doktryną i regulaminami walki. Uzyskanie zaskoczenia było więc bardzo ważne. Sprzymierzeni szczegółowo rozplanowali więc wszystkie trzy warianty operacji wyzwolenia Kuwejtu i przygotowali

w ten sposób, aby w razie potrzeby, po krótkim przegrupowaniu, można było każdy z nich realizować. Dopiero w ostatniej fazie operacji sił powietrznych ("Desert Storm") dokonano przegrupowania sił i zajęto podstawy wyjściowe do natarcia. Manewr gen. Schwarzkopfa polegający na przemieszczeniu głównych sił na zachód i wykonaniu tam decydującego uderzenia, był klasycznym zastosowaniem manewru oskrzydlającego. Narzucał się on już chociażby z oceny terenu oraz podstawowej zasady stosowanej w NATO w przeciwieństwie do Układu Warszawskiego, a polegającej na unikaniu uderzeń czołowych i dążeniu do oskrzydlenia przeciwnika. I to na każdym szczeblu dowodzenia. Inna sprawa, że maskowanie i mylenie operacyjne przyczyniło się do utrzymania Irakijczyków w przekonaniu, że frontalny atak jest nieuchronny.

To, co zaskoczyło dowódców irackich i co nie było posunięciem klasycznym, to szybkość, z jaką manewr ów wykonano.[12] Oficerom wychowanym na stopniowym i mozolnym przełamywaniu głęboko urzutowanej obrony - trudno było sobie wyobrazić, że lądowe wojska sprzymierzonych mogą poruszać się z niespotykaną dotąd szybkością. Zresztą zgodnie z założeniami operacji powietrzno-lądowej, front nie przebiegał wyłącznie na tradycyjnej linii styczności. Pole bitwy rozszerzało się w głąb terytorium zajmowanego przez Irakijczyków. Ataki z powietrza i głębokie działania sił lądowych miały na celu powstrzymanie odwodów oraz sparaliżowanie systemu dowodzenia, tak aby wiedzieć, co czyni przeciwnik, i zapobiec temu, by on wiedział co czynią siły sprzymierzonych.

Prowadzenie operacji przez wojska sprzymierzonych, składające się z różnych kontyngentów narodowych, było możliwe dzięki jednolitemu dowództwu operacyjnemu, posiadającemu wysoki stopień samodzielności. Sprzyjały temu również zgrupowania wojsk tworzone do realizacji określonych zadań taktycznych i operacyjnych. Wysoka profesjonalność wojsk koalicji pozwoliła na skuteczne dostosowanie zasad zintegrowanego kierowania działaniami bojowymi

[12] Tamże, s. 117.

podczas operacji powietrzno-lądowej do warunków kuwejckiego teatru działań bojowych. Zasady te opracowane zostały dla potrzeb odparcia agresji przeważających liczebnie wojsk Układu Warszawskiego w Europie. Pozostawiają one jednak wykonawcom daleko posuniętą swobodę działania, tak że mogły być podstawą do operacji zaczepnej sprzymierzonych przeciwko wojskom irackim.

Zupełnie inne podejście do dowodzenia wykazała strona iracka stosując nadmierną centralizację dowodzenia. Saddam Husajn dążył do osobistego kierowania walczącymi wojskami ze swego schronu w Bagdadzie. Ubezwłasnowolnił w ten sposób dowódców kierujących bezpośrednio działaniami. Musieli oni uzyskiwać zezwolenie na wszelkie poczynania, co stanowiło zaprzeczenie dowodzenia przez zadania (cele) stosowanego przez koalicję antyiracką. To zderzenie dwóch filozofii dowodzenia, z jednej strony zaufanie do wykonawców, z drugiej zaś charakterystyczny dla całego bloku radzieckiego brak zaufania do podwładnych, wykazało największą przydatność dowodzenia przez zadania (cele) w warunkach współczesnej operacji. Sprzymierzeni postawili wszystko na błyskawiczne uzyskanie rozstrzygnięcia, Saddam Husajn liczył się z długotrwałą, wyniszczającą wojną, jak było to w przypadku wojny z Iranem. W ten sposób stał się "najlepszym sojusznikiem sprzymierzonych". Błędy przeciwnika stają się podstawą własnych sukcesów.[13]

Wojna nad Zatoką Perską planowana i realizowana była zgodnie z tradycyjnymi zasadami sztuki wojennej. Dostarczyła jednak wielu punktów odniesienia do postępującej przemiany w sposobach prowadzenia wojen. Modelowy charakter tej wojny nie polega na szerokim zastosowaniu najnowszych technologii uzbrojenia, lecz raczej na pomyślnym skoordynowaniu rozpoznania i wywiadu, odpowiednim wyborze celów operacji i dostosowaniu do nich zadań, współdziałaniu rodzajów sił zbrojnych, koordynacji ognia i manewru, podziale obszaru

[13] Der Golfkrieg - "Desert Saber": Die Schlacht der 100 Stunden, "Österreichische Militärische Zeitschrift" 1991, nr 3, s. 244.

oraz właściwym wsparciu - i to w ramach koalicyjnej armii.[14] Niewątpliwa przewaga technologii zachodniej nad masami wschodniego sprzętu nie może przesłonić osiągnięć tej wojny, w której różnorodne siły i środki różnych państw i rodzajów sił zbrojnych współdziałały ze sobą w ramach operacji skutecznie skoordynowanej czasowo i przestrzennie.

Duże znaczenie dla sukcesu sprzymierzonych miała zdolność ich wojsk do prowadzenia walki elektronicznej, osiągnięcie panowania w powietrzu oraz prawie pełna zdolność do prowadzenia działań w nocy. Przewaga sprzymierzonych w tych trzech dziedzinach wynikała z przewagi w technologicznym poziomie rozwoju nowoczesnych społeczeństw postindustrialnych. Wojna wykazała przewagę zachodniego sposobu prowadzenia operacji wojennych wobec armii zorganizowanych, wyszkolonych, wyposażonych i dowodzonych zgodnie z radzieckimi zasadami.[15] Rozstrzygnięcie na polu walki uzyskano dzięki użyciu sił i środków zgodnie z zasadami operacyjnej sztuki dowodzenia. Decydującym spektrum starcia stał się przy tym trzeci wymiar - przestrzeń powietrzna i kosmiczna, a więc obszar, w którym Schwarzkopf miał dominującą przewagę i mógł narzucić swą wolę przywiązanemu do lądu przeciwnikowi. I nie przewaga technologiczna, nie niszczące działanie jego sił powietrznych były przy tym najważniejsze, one stwarzały tylko warunki do niszczącego uderzenia na systemy uzbrojenia i zasoby strategiczne Iraku. Schwarzkopf, po raz pierwszy w historii wygrał wojnę narzucając swą wolę przeciwnikowi nie przez uderzenie na jego siły, lecz przez pozbawienie go zdolności dowodzenia.[16] Nie pomniejszając przy tym zasług Schwarzkopfa w skutecznym kierowaniu operacją, trzeba podkreślić, że po raz pierwszy w historii wojen w procesie oceny możliwości wojsk własnych i przeciwnika, wypracowania możliwych wariantów działania oraz rozwiązania pro-

---

[14] Trzeba tu nadmienić, że współdziałanie w armiach NATO nie jest organizowane przez przełożonych, lecz bezpośrednich wykonawców (np. sąsiadów), a jego utrzymanie polega na wymianie grup łącznikowych.
[15] J. Rose, Niederschmetternde Bilanz, "Truppenpraxis" 1991, nr 3, s. 221.
[16] H. Zehrer, Deutschen auf die Schulbank, "Truppenpraxis" 1993, nr 2, s. 213.

blemów wsparcia logistycznego na duże odległości, zastosowano na szeroką skalę systemy przetwarzania danych. Nowe doświadczenia dotyczą więc w większym stopniu raczej problematyki przygotowania wojny niż jej prowadzenia, wypróbowania nowych systemów uzbrojenia, skutecznego wsparcia, dozowania i sterowania informacjami, postępowania z trudnymi partnerami reprezentującymi odmienny system wartości. Są to doświadczenia, które wykraczają poza klasyczne kategorie myśli wojskowej.[17] Użycie konwencjonalnych środków walki w połączeniu z planem operacji nawiązującym do klasycznych wzorców świadczy o tradycyjnym charakterze wojny. Unikanie dodatkowych szkód przez zastosowanie amunicji inteligentnej, było raczej zjawiskiem ubocznym niż celem tej wojny. Wskazuje jednak na możliwość uniknięcia masowych strat wśród żołnierzy i ludności cywilnej. Nie oznacza to oczywiście humanizacji wojen, unaocznia jednak możliwość ograniczenia oddziaływania wyłącznie na cele wojskowe i niepotrzebnego stosowania przemocy, zwłaszcza wobec ludności cywilnej.

Doświadczenia z wojny w Zatoce Perskiej uwzględnione zostały w wersji "Field Manual (FM) 100-5 (Operations)" wydanej w 1993 roku: "Ostatnie doświadczenia odsłoniły nam nowe metody prowadzenia wojny - stanowi ona kres sposobu prowadzenia wojny charakterystycznego dla wieku przemysłu i początek sposobu właściwego epoce informacji". Kładzie się przy tym nacisk na mobilność armii - zdolność do szybkiego przemieszczania się z jednego miejsca konfliktu do drugiego. Przechodzi się od idei baz położonych w pobliżu strefy potencjalnego konfliktu do idei baz położonych w USA, z których wojska mogą szybko przemieścić się do dowolnego punktu globu. Przesuwa się zainteresowanie z groźby globalnej wojny na regionalne konflikty.[18] Są to wnioski, które oczywiście w odpowiedniej skali, odnoszą się również do naszych sił zbrojnych.

---

[17] J. Weigt, Gazeitenwechsel..., s. 7.
[18] A. i W. Toffler, Wojna i antywojna..., s. 80.

2. SZTUKA OPERACYJNA PAŃSTW NATO

Poglądy na prowadzenie wojny zdeterminowane są przez doktrynę militarną, będącą wyrazem polityki obronnej państwa i sojuszu. Doktryna militarna określa podstawy tworzenia i utrzymania potencjału wojskowego, zasady przygotowania sił zbrojnych i kraju (sojuszu) do wojny, zasady prowadzenia wojny, jak również sposoby zapobiegania wojnie. Siły zbrojne są podstawowym środkiem państwa służącym utrzymaniu jego suwerenności i integralności terytorialnej. Ich podstawowym zadaniem jest zapewnienie polityce państwa wiarygodności i określonej swobody działania. Jako gwarant bytu państwa pozostają ważnym argumentem w polityce międzynarodowej.[1] W realizacji swych zadań siły zbrojne posługują się sztuką wojenną, która, jak to już zostało powiedziane w pierwszym rozdziale studium, również w państwach NATO dzieli się na strategię militarną, sztukę operacyjną (nazywana też krótko operacją lub dowodzeniem operacyjnym) oraz taktykę. W rozdziale tym scharakteryzowane zostanie dowodzenie operacyjne, jego podstawowe pojęcia pozwalające na zrozumienie istoty oraz cech odróżniających dowodzenie operacyjne od taktyki i strategii.

[1] Truppenführung (TF). HDv 100/100 (Entwurf), Bonn 1996, pkt. 101-104.

2.1. Granice między dziedzinami sztuki wojennej i charakterystyka sztuki operacyjnej

Sztuka operacyjna (dowodzenie operacyjne) jest najmłodszą dziedziną sztuki wojennej. Zrozumienie jej istoty wymaga chociażby pobieżnego przedstawienia jej nadbudowy i podbudowy, gdyż strategia, operacja i taktyka to trzy zasadniczo różne części składowe sztuki wojennej. Przenikają się one jednak w czasie i przestrzeni, i jak to powiedział Clausewitz w odniesieniu do taktyki i strategii, nie sposób wyobrazić sobie ich istotę i stosunek wzajemny, nie określiwszy dokładnie pojęcia każdej z osobna.[2] Dlatego też w dalszej części tego rozdziału dowodzenie operacyjne przedstawione zostanie w odniesieniu do strategii i taktyki.

Zgodnie z klasycznym ujęciem Clausewitza taktyka jest wiedzą dotyczącą użycia sił zbrojnych w bitwie, a strategia - wiedzą o użyciu bitew do celów wojny, tak więc spośród trzech praktycznych problemów wojny - kiedy, gdzie i jak użyć sił zbrojnych - na pierwsze dwa z nich odpowiadała strategia, a na trzecie taktyka.[3] Pojęcie strategii, odpowiednio do rozwoju społeczeństw, podlegało ciągłym przemianom. I o ile jeszcze szwajcarski teoretyk wojskowy A.H. Jomini na początku XIX wieku mówił, że strategia jest sztuką doprowadzania głównych sił armii do najważniejszego punktu teatru wojny[4], to po drugiej wojnie światowej w zachodnim kręgu kulturowym włączono do niej również takie pozamilitarne aspekty, jak polityka, gospodarka i czynniki psychologiczne.[5] Oddając istotę większości szkół myślenia pojawiających się po drugiej wojnie światowej, można stwierdzić, że strategia miała być sumą wszystkich przedsięwzięć służących zachowaniu państwa. Dlatego też na Zachodzie za strategię uznaje się "sztukę i naukę rozwijania i stosowania politycznych, ekonomicznych, psychologicznych

---

[2] C. Clausewitz, O wojnie, Lublin 1995, s. 89.
[3] Tamże, s. 82-83 i 89.
[4] A.H. Jomini, Zarys sztuki wojennej, Warszawa 1966, s. 30 i 247.

oraz militarnych sił niezbędnych w czasie pokoju i wojny, pozwalających na osiągnięcie celów polityki państwa dla uzyskania rezultatów sprzyjających uzyskaniu zwycięstwa i zmniejszaniu porażki.[6] Zwraca przy tym uwagę fakt, iż strategię utożsamia się w zasadzie z doktryną. Dlatego mówiono o strategii powstrzymywania, zmasowanego odwetu czy też elastycznego reagowania. Tak więc przykładowo strategia odstraszania - dzięki samej groźbie zastosowania broni jądrowej - zapobiec miała niepożądanemu zachowaniu, w tym nie tylko wojskowemu, przeciwstawnej strony. Ci, którzy poważyliby się na takie działania, powinni mieć świadomość, że koszty, jakie mogą ponieść, przewyższą oczekiwane korzyści.[7]

Pojęcie strategii uległo dalszemu rozszerzeniu po zakończeniu zimnej wojny, przede wszystkim w wyniku dyskusji o nowym postrzeganiu bezpieczeństwa. Wynika to z faktu, że polityka bezpieczeństwa powinna w przyszłości zapobiegać nie tylko użyciu siły militarnej w stosunkach między państwami, a więc wojnie w klasycznym sensie, lecz również "przemocy poniżej progu wojny" oraz "zagrożeniom i niebezpieczeństwom nieuwarunkowanym stosunkami międzypaństwowymi", jakie mogą wynikać z procesów społecznych, gospodarczych, demograficznych i ekologicznych.[8] Widzimy więc, że strategia w pojęciu Zachodu dotyczy raczej "filozofii" użycia posiadanych sił i środków, ogólnego sposobu rozgrywania wojny, a nie prowadzenia jej poszczególnych operacji czy kampanii, jak miało to miejsce w Związku Radzieckim oraz w państwach Układu Warszawskiego.[9] W przeciwieństwie więc do Zachodu, gdzie istota strategii wyrażała się w najogólniejszym, najbardziej generalnym podejściu do problemu wojny, w koncepcjach Układu Warszawskiego wyróżniano strategię globalną, strategię te-

---

[5] G. Däniker, Operative Führung aus Schweizer Sicht, "Österreichische Militärische Zeitschrift" 1994, nr 4, s. 340.
[6] Dictionary of Military and Associated Terms, Washington 1987, s. 350.
[7] W. Woyke (red.), Handwörterbuch Internationale Politik, Bonn 1994, s. 301.
[8] G. Däniker, Operative Führung..., s. 340.
[9] Encyklopedia Powszechna PWN, t. 4, Warszawa 1987, s. 308.

atru wojny i strategię teatru działań wojennych.[10] Z tych też uwarunkowań wywodzi się obecne również dzisiaj pojęcie strategicznej operacji obronnej.

Przedstawione wyżej podejście do strategii w państwach NATO stawia dowodzenie operacyjne w zupełnie innej roli niż ma to miejsce u nas. Kierownictwo strategiczne koordynuje użycie wszelkich posiadanych sił i środków w sposób zapewniający osiągnięcie celów politycznych określonych przez kierownictwo polityczne. Zadaniem strategii jest przy tym określenie celów strategicznych, wypracowanie ogólnej koncepcji prowadzenia wojny, określenie struktur dowodzenia i zapewnienie dowódcy operacyjnemu niezbędnych sił i środków oraz możliwości wykorzystania zasobów zaplecza.[11] Szczebel strategiczny nie kieruje więc bezpośrednio działaniami wojsk. Jest to zadanie szczebla operacyjnego. Wynika to wyraźnie z poprzedniego i obecnego wydania FM-100-5 "Operations", w których określa się trzy poziomy wojny: taktyczny, operacyjny i strategiczny[12] i definiuje je w następujący sposób:

"**Strategia militarna** jest sztuką i wiedzą o użycia sił zbrojnych państwa lub sojuszu w celu osiągnięcia zamiarów politycznych przez zastosowanie przemocy lub zagrożenie jej zastosowania. Strategia militarna określa zasadnicze warunki prowadzenia operacji podczas wojny względnie odstraszania. Określa cele działań na obszarze działań wojennych i obszarach operacyjnych i ma decydujące znaczenie dla przydzielania sił zbrojnych, wydzielenia sił i środków oraz określenia warunków zastosowania przemocy.

Sztuka operacyjna to użycie sił zbrojnych do osiągnięcia celów strategicznych na obszarze teatru działań wojennych lub obszarze operacyjnym przez wypracowanie koncepcji, organizowanie i prowadzenie kampanii oraz szeroko zakrojonych operacji... dotyczy więc podstawowych decyzji odnoszących się do tego, kiedy i gdzie należy walczyć i czy należy podjąć bitwę czy też nie.

---

[10] S. Koziej, Teoria sztuki wojennej, Warszawa 1993, s. 28.
[11] Truppenführung..., pkt. 404.
[12] Field Manual 100-5 "Operations", Washington 1993, s. 1-3.

Jej istotną treścią (zadaniem) jest poznanie operacyjnego punktu ciężkości nieprzyjaciela, tzn. źródła jego siły względnie jej zrównoważenia oraz skoncentrowanie przeważających sił bojowych przeciwko temu punktowi w celu uzyskania decydującego sukcesu.

Taktyka stanowi umiejętność, z jaką dowódcy korpusów i dowódcy mniejszych jednostek przekształcają potencjalne możliwości bojowe w zwycięskie bitwy i walki... poprzez to, że wojska przemieszczane są na polu walki w celu zajęcia korzystniejszego położenia w stosunku do nieprzyjaciela, siły i środki wsparcia ogniowego wykorzystywane są, aby skuteczniej osiągnąć i wykorzystać przewagę położenia, a wsparcie i zaopatrywanie zapewnione jest przed walką, podczas jej prowadzenia i po zakończeniu".[13]

Tak więc sztuka operacyjna, czy też dowodzenie operacyjne, w armiach Zachodu odgrywa trochę inną rolę niż ma to miejsce u nas. Rozszerzenie pojęcia strategii spowodowało że pierwszą część klasycznej clausewitzowskiej definicji określa się dzisiaj w państwach NATO jako strategię militarną. Ma ona swe polityczne wymiary, ustala cele strategiczne i zadania wojsk. Pozostałą część definicji Clausewitza, w myśl której kierownictwo wojskowe podporządkowuje walkę celom wojny przez odpowiednie dowodzenie przed i w czasie bitwy, przypisuje się dowodzeniu operacyjnemu.[14] Z jednej strony, podobnie jak u nas, pośredniczy między strategią wojskową a taktyką, z drugiej zaś jest łącznikiem między polityką i strategią. Ponieważ szczebel strategiczny nie zajmuje się bezpośrednim kierowaniem wojskami, to dowodzenie operacyjne musi więc być dostosowane do potrzeb przekształcania zamiarów politycznych i ustaleń strategicznych w koncepcje i plany działania. Ma również koordynować całość przedsięwzięć realizowanych na obszarze działań militarnych. Szczebel operacyjny

[13] USArmy Field Manual FM 100-5, Operations, Washington 1986, s. 9-11.
[14] H. Zehrer, Deutschen auf die Schulbank, "Truppenpraxis" 1993, nr 2, s. 210.

odpowiada za opracowanie planu operacji, tworzenie punktów ciężkości i kierowanie przebiegiem działań.

Bardzo wyraźnie można to było zaobserwować podczas wojny w rejonie Zatoki Perskiej. Za strategię ogólną odpowiedzialne było kierownictwo polityczne. To politycy stworzyli efektywną koalicję antyiracką oraz zapewnili wsparcie społeczeństwa i Kongresu. Planowanie i realizację operacji "Pustynna Burza" powierzono wojskowym. Prezydent Bush słuchał ich rad, ale to on określał zasady postępowania. Zadaniem najwyższego doradcy wojskowego, czyli Szefa Połączonego Komitetu Szefów Sztabów gen. Powella, było opracowanie odpowiedniej koncepcji strategicznej i przydzielenie dowódcy operacyjnemu niezbędnych sił i środków. Dowódca operacyjny, czyli gen. Schwarzkopf, odpowiadał za planowanie i prowadzenie operacji, a dyrektywy gen. Powella pozostawiały mu tyle swobody, że mógł samodzielnie kierować operacją. Tak więc to dowódca operacyjny bezpośrednio realizował polityczne cele wojny, czyli pośredniczył między polityką a strategią. Jako naczelny dowódca w regionie, posiadał on zgodnie z "Doctrine for Unified and Joint Operations" wydaną w styczniu 1990 roku szerokie uprawnienia. Dlatego też, mimo że był generałem wojsk lądowych, podlegały mu wszystkie związki wojsk lądowych, sił powietrznych, marynarki i korpusu marines znajdujące się w rejonie Zatoki Perskiej.

Dowodzenie operacyjne (sztuka operacyjna) nie jest przywiązane do określonego szczebla dowodzenia i jest w znacznej mierze uzależnione od wielkości i charakteru użytych sił i środków koniecznych do osiągnięcia celów politycznych i militarnych (strategicznych). Odnosi się ono z reguły do dużych obszarów geograficznych, a jego inną cechą charakterystyczną, choć nie niezbędnym warunkiem, jest wspólne działanie różnych rodzajów sił zbrojnych i sił wielonarodowych. W szczególnych sytuacjach działania prowadzone przez szczeble taktyczne mogą osiągać wymiar operacyjny. Ma to miejsce wówczas, gdy wynika to z charakteru działań, na przykład podczas misji pokojowych, w czasie których

kontyngenty danego państwa mogą bezpośrednio realizować cele strategiczne lub polityczne. Planowanie ich użycia będzie się odbywać zgodnie z zasadami operacyjnymi, zaś ich działanie, ze względu na strukturę i wielkość, przebiegać będzie zgodnie z wymogami taktyki.[15]

Potwierdzeniem tej reguły mogą być działania brytyjskiej 1 DPanc podczas "Pustynnej Burzy". Zgodnie z pierwotną koncepcją gen. Schwarzkopfa miała ona działać jako wzmocnienie amerykańskiego korpusu piechoty morskiej na pomocniczym kierunku uderzenia. Interwencja Brytyjczyków doprowadziła do przeniesienia dywizji do 7 korpusu, w składzie którego brytyjska dywizja nacierała w operacyjnym punkcie ciężkości. W końcowym etapie operacji dywizja ta miała osłaniać połączenia tyłowe Amerykanów, przyczyniając się w ten sposób do uniemożliwienia wyjścia irackiej gwardii republikańskiej z okrążenia. Dowódca 1 DPanc realizując cele polityczne Wielkiej Brytanii w tej wojnie, a więc udowodnienie, że jest ona najważniejszym sojusznikiem USA, przeciwstawił się wydanym już rozkazom i po uzyskaniu akceptacji politycznej kontynuował natarcie. W tych warunkach był więc dowódcą operacyjnym, gdyż bezpośrednio realizował cele wojny wytyczone przez brytyjskie kierownictwo polityczne.[16] Tak więc to, jaki szczebel spełniać będzie rolę operacyjną, zależeć będzie od zadania i wynikającego z niego zakresu kompetencji strategicznych i taktycznych.

Czy w takich warunkach można jednoznacznie określić granice między szczeblami dowodzenia, gdzie kończy się dowodzenie strategiczne i zaczyna operacyjne, a gdzie taktyczne? Odpowiedź na pierwszą część pytania jest stosunkowo prosta. Zgodnie z przytoczonymi wcześniej definicjami strategii i sztuki operacyjnej oraz ich zadaniami specjaliści zachodni przyjmują, że najwyższym szczeblem dowodzenia operacyjnego jest ten, który ostatni kieruje bezpośrednio

---

[15] Truppenführung... pkt. 405.
[16] H. Zehrer, Deutschen auf die..., s. 214-215.

wojskami. Liczba i rodzaj szczebli realizujących dowodzenie operacyjne uzależnione są przy tym od celu i rodzaju wojny oraz zastosowanych sił i środków.[17]

Inaczej wygląda sprawa granicy między działaniami operacyjnymi i taktycznymi. Granica ta jest raczej płynna. Przedstawione wyżej usytuowanie dowodzenia operacyjnego wymaga od dowódcy tego szczebla zarówno umiejętności strategicznych, jak i taktycznych. Z jednej strony bowiem szczebel ten planuje operacje i koordynuje bitwy zgodnie z celami strategicznymi, z drugiej zaś, już podczas prowadzenia operacji, może ingerować na szczeblach taktycznych. Mimo to wydawałoby się, że można w miarę dokładnie nakreślić dolną granicę dowodzenia operacyjnego. To wszystko, co dzieje się w rzeczywistej walce, jest domeną szczebla taktycznego, podczas gdy związki operacyjne kierują walką wielu związków taktycznych, spełniają więc jednoznacznie funkcje operacyjne, czyli planowanie, prowadzenie i zasilanie bitwy.

Takie określenie granicy między działaniami taktycznymi i operacyjnymi byłoby słuszne, gdyby nie konsekwencja wynikająca z przytoczonej wcześniej definicji sztuki operacyjnej. Stwierdza się tam jednoznacznie, że "**Sztuka operacyjna to użycie sił zbrojnych do osiągnięcia celów strategicznych**". Dochodzimy tu do istotnej różnicy między naszą a zachodnią sztuką operacyjną. O ile u nas przyjęło się uważać za działania operacyjne wszelkie przedsięwzięcia realizowane przez związki operacyjne podczas wojny,[18] to na Zachodzie działania korpusów czy innych związków operacyjnych mają wymiar operacyjny tylko wówczas, gdy w ich rezultacie osiąga się cel strategiczny. Tak więc nawet bitwa, w której biorą udział dwa korpusy jednej strony, ma wymiar taktyczny, jeżeli w jej wyniku nie osiąga się celu strategicznego.[19]

Reasumując należy więc stwierdzić, że strategia militarna w ujęciu państw zachodnich nie zajmuje się bezpośrednim kierowaniem wojskami, dlatego też

---

[17] Tamże, s. 210.
[18] J. Zieliński, Podstawowe problemy polskiej sztuki operacyjnej, "Myśl Wojskowa" 1996, nr 3, s. 9.
[19] Denkschriften zu Fragen der operativen Führung, Bonn 1987, s. 48.

występuje wyraźna różnica między strategią a sztuką operacyjną. Rozgraniczenie między działaniami operacyjnymi i taktycznymi nie zawsze jest tak wyraźne, taktyka zajmuje się również bezpośrednim kierowaniem wojskami. Rozumiana jest ona jako wiedza o walce broni połączonych. Dowodzenie taktyczne ukierunkowane jest więc na skoordynowane działanie różnych rodzajów broni - w wojskach lądowych różnych rodzajów wojsk - w walce dla skutecznego wykorzystania ich możliwości. W języku angielskim działalność ta określana jest bardzo trafnie jako "orcherstring". Działalność dowódcy taktycznego jest więc ukierunkowana przede wszystkim na potrzebę koordynacji w ramach własnej jednostki. Dlatego też jego rozkazy charakteryzują się dużą szczegółowością. Dowództwo operacyjne ma natomiast za zadanie stopniowe przekształcanie zamiarów strategicznych poprzez cele i planowanie operacyjne, w zadania taktyczne. W ten sposób cel strategiczny staje się sensem działań operacyjnych, na który ukierunkowuje się planowanie operacyjne przy wytyczaniu celów operacji. Tak więc celem dowodzenia operacyjnego jest czasowa i przestrzenna koordynacja działań związków taktycznych prowadzących samodzielnie walkę broni połączonych z działaniami innych rodzajów sił zbrojnych.[20] Zadaniem szczebla operacyjnego jest więc wypracowanie koncepcji operacji, a szczebla taktycznego kierowanie walką. Ponadto dowodzenie operacyjne, w przeciwieństwie do dowodzenia taktycznego występującego wyłącznie podczas wojny, realizowane jest we wszystkich trzech fazach funkcjonowania państwa, a więc w okresie pokoju, kryzysu i wojny (rys. 2. 1.). Obejmuje więc cały obszar osiągania i utrzymania gotowości wojsk lądowych do działań, w tym mobilizację, szkolenie i przygotowanie wojsk do realizacji zadań, ale również pomoc humanitarną oraz wszelkiego rodzaju misje pokojowe.[21]

---

[20] Arbeitspapier "Operative Führung", Führungsakademie der Bundeswehr, Hamburg 1986, s. 6.

[21] H. Mühlig, Truppenführung bleibt eine Kunst, "Truppenpraxis/Wehrausbildung" 1995, nr 3, s. 196-197.

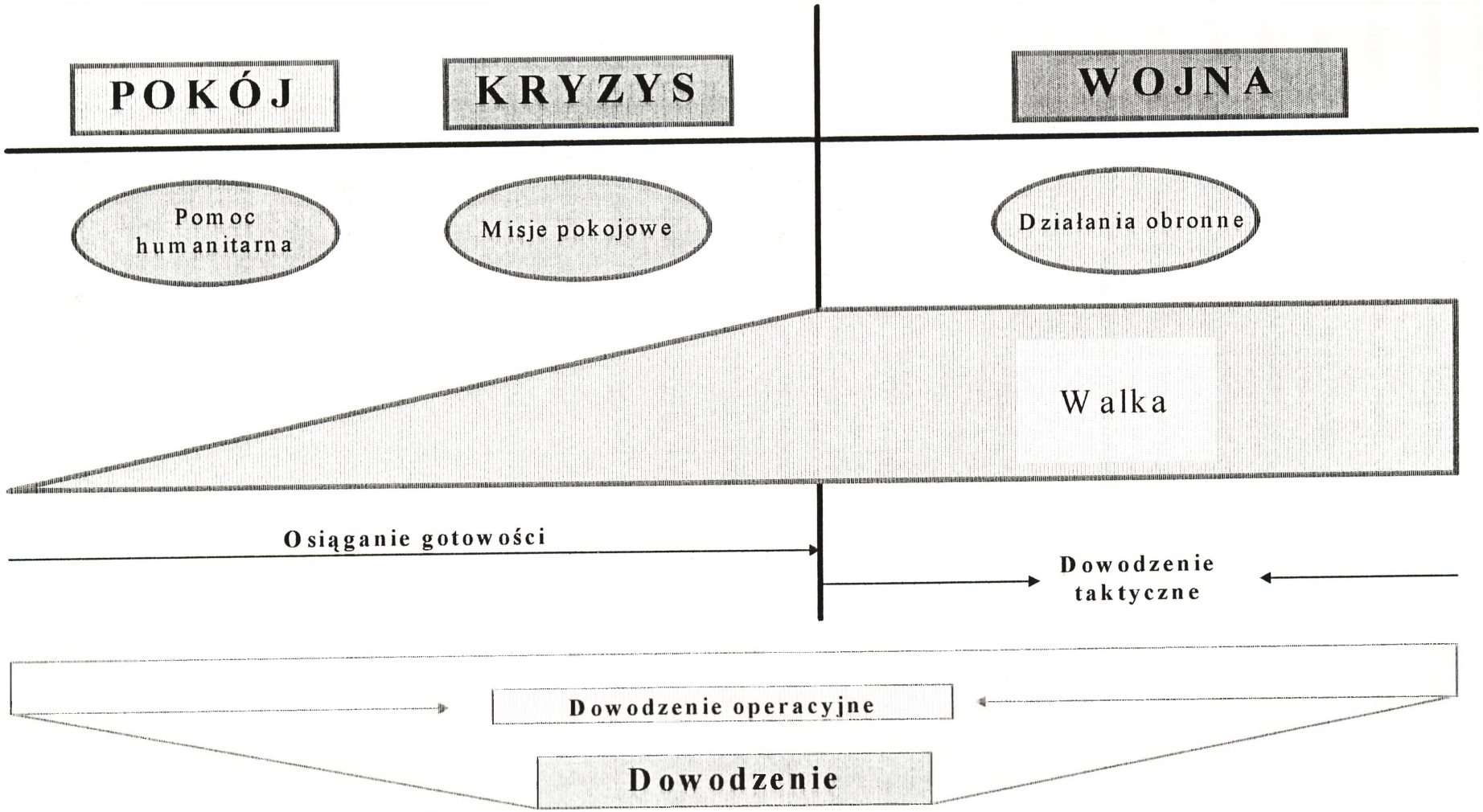

Rys. 2. 1. Zakres dowodzenia operacyjnego*

* Wedlug: H. Mühlig, Truppenführung bleibteine Kunst, „Truppenpraxis/Wehrausbildung" 1995, nr 3, s.195.

Dowodzenie operacyjne zgodnie z poglądami wojskowych NATO posiada szereg wyróżników, do których należy zaliczyć:[22]

- dużą swobodę działania obejmującą wybór pomiędzy działaniami obronnymi i zaczepnymi, ale również możliwość ustalenia powodzenia lub porażki operacji, a więc zwycięstwa lub klęski na polu walki;
- planowanie i działanie wobec przeciwstawnie planującej i działającej woli, wynika stąd konieczność wykorzystania wszelkich możliwości sprzyjających przejęciu swobody działania, wymaga to ciągłego planowania i wielostronnej oceny zamiarów przeciwnika;
- konieczność planowania i działania bez opierania się na regulaminach, które stanowią podstawę działań taktycznych;
- przydział sił do realizacji zadań uzależniony jest od obszaru, w którym mają być one realizowane, podczas gdy na szczeblu taktycznym obszar przydzielany jest w zależności od rodzaju i wielkości jednostki (związku);
- planowanie i prowadzenie działań połączonych, nie chodzi tu o współdziałanie z innymi rodzajami sił zbrojnych, ale o prowadzenie operacji pod jednolitym dowództwem, przy czym kierowanie operacją przypadnie dowództwu tego rodzaju sił zbrojnych, który w danej operacji spełnia wiodącą rolę;
- planowanie i prowadzenie działań w układzie wielonarodowym, nie jest to jednak warunek konieczny;
- włączenie problematyki obrony terytorialnej i cywilnej, chodzi tu zwłaszcza o zapewnienie przez wojska terytorialne swobody operacyjnej oraz konieczność współdziałania wojsk NATO z terytorialnymi strukturami państwa, na obszarze którego prowadzone są operacje.

Wymienione wyżej cechy nie wyczerpują charakterystyki dowodzenia operacyjnego. Dochodzimy tu ponownie do zasadniczych różnic między polską a zachodnią sztuką operacyjną. Podstawowymi wielkościami charakteryzującymi

[22] Arbeitspapier..., s. 10-11.

dowodzenie operacyjne są tzw.: **Endstate** (cel strategiczny), **Center of Gravity** (centrum/źródło siły i możliwości działania) oraz **bitwa** (rys. 2. 2). Pojęcia te zostaną bliżej opisane w dalszej części rozdziału.

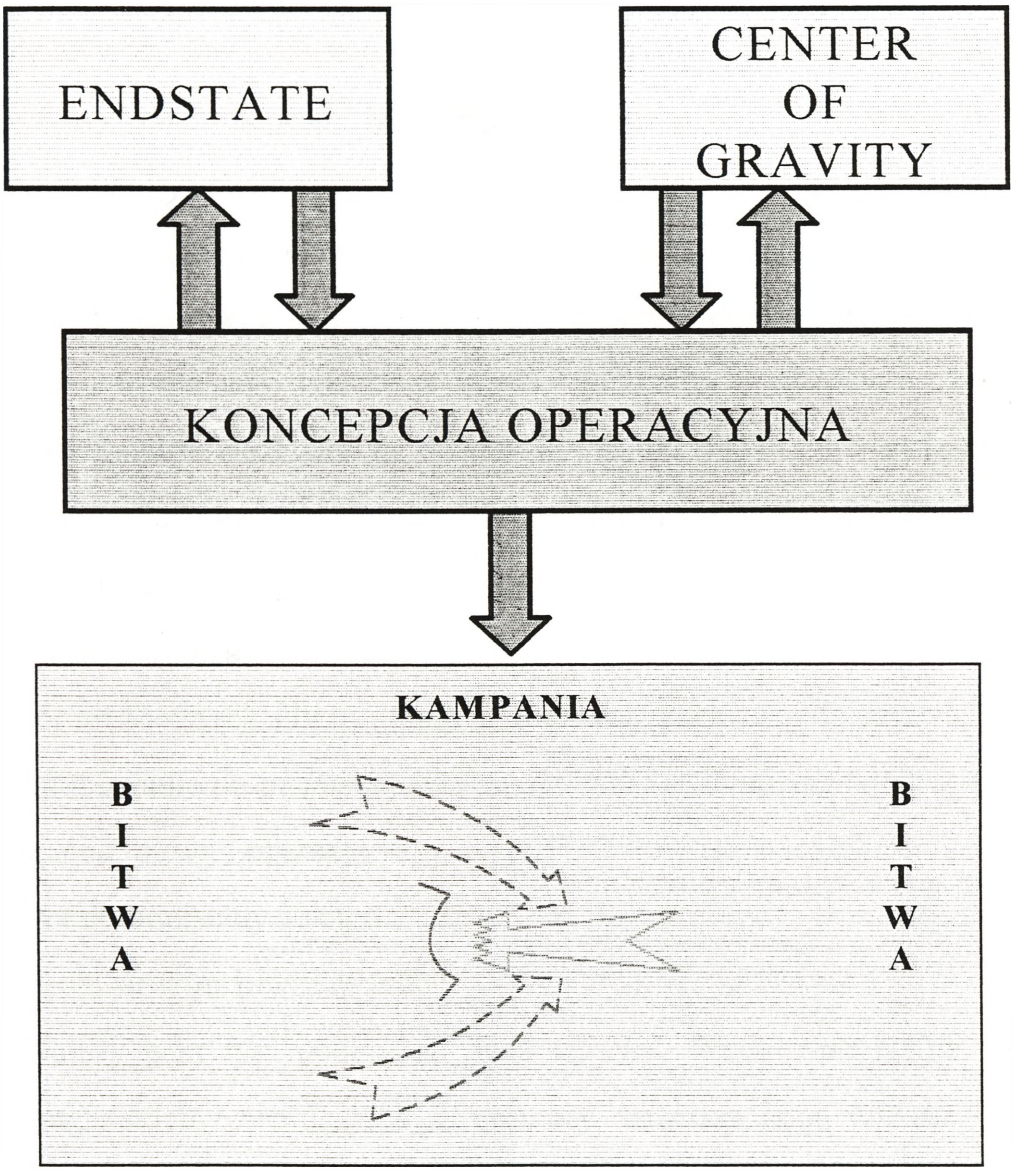

Rys. 2. 2. Wielkości określające dowodzenie operacyjne

Jak zostało to przedstawione wcześniej, zadaniem dowództwa operacyjnego jest przekształcanie wytycznych strategicznych w zadania taktyczne. Wyko-

nuje się to za pomocą koncepcji operacyjnej. Koncepcja ta to nic innego jak zestawienie Endstate (celu strategicznego) z Center of Gravity przeciwnika. Chodzi więc o to, aby przekształcić otrzymany cel strategiczny w działania wojsk, czyli ustalić w jaki sposób osiągnąć cel oraz gdzie skierować swój główny wysiłek. Na co oddziaływać, aby osiągnąć cel. Może to być na przykład sojusz, ośrodek przemysłowy, zbiornik wody lub nawet pojedyncza osoba (wyłączenie Saddama Husajna mogłoby uniemożliwić Irakowi prowadzenie wojny), może to też być główne zgrupowanie przeciwnika. Nie chodzi tu przy tym o punkt ciężkości, który stanowi zmasowanie sił i środków. Istota sztuki operacyjnej polega przecież na unikaniu frontalnego zderzenia między punktami ciężkości, na skierowaniu swojej siły (punktu ciężkości) na decydujący punkt (najwrażliwszy) przeciwnika. Cała sztuka polega na tym, aby właściwie skorelować te dwie wielkości (Endstat i Center of Gravity) ze sobą i przekształcić je w koncepcję operacyjną.[23] Następuje to w pięciu fazach:

1. Wybór niezbędnych sił i osiągnięcie przez nie gotowości do działań.
2. Przegrupowanie do przyszłego rejonu działań i rozwinięcie operacyjne.
3. Kampania, bitwy i operacje.
4. Powrót do miejsc dyslokacji.
5. Przyjęcie struktur pokojowych.[24]

Należy przy tym podkreślić dwie sprawy. Według poglądów amerykańskich, angielskich i niemieckich, o tym czy działania mają wymiar operacyjny decyduje to, czy osiągnięty zostanie Endstate (cel strategiczny). Jeżeli tak jest, a przeciwnik nie posiada już sił, które mógłby wykorzystać do rozstrzygnięcia, to mamy do czynienia z kampanią. Jeżeli tak nie jest, to mamy do czynienia tylko z bitwą lub nawet walką.[25] Szczególnie ważne jest również to, że koncepcja operacyjna zawierać musi także przeprowadzenie demobilizacji po osiągnięciu celu

[23] S.A. Marcy, Operational Art: Getting Started, "Military Review" 1990, nr 7, s. 108.
[24] Arbeitspapier "Operative Führung aus Sicht des Heeres", Führungsakademie der Bundeswehr, Hamburg 1994, s. 24.

strategicznego. Chodzi o to, aby w planowaniu operacyjnym uwzględnić mechanizmy deeskalacyjne. Jeżeli na przykład samo rozwinięcie sił Sojuszu doprowadzi do zaniechania agresji przez przeciwnika, to odpowiednie mechanizmy demobilizacyjne zapobiegać mają eskalacji napięcia.

2.2. Podstawowe pojęcia operacyjne[26]

Podstawową kategorią sztuki wojennej państw zachodnich, tak jak i u nas, jest **wojna.** Definiowana jest ona jako starcie zbrojne między dwoma lub wieloma państwami lub zorganizowanymi militarnie ugrupowaniami względnie jako konflikt zbrojny między podmiotami prawa międzynarodowego lub grupami ludności wewnątrz państwa mający na celu siłowe narzucenie interesów politycznych, gospodarczych, ideologicznych i wojskowych. Wojny i inne konflikty zbrojne prowadzone są na teatrze działań wojennych (teatrze wojny) w formie jednej lub kilku kampanii, koordynowanych ze sobą przez dowództwo strategiczne.

Teatr działań wojennych (rys. 2. 3.) podzielony jest na strefy i obszary przydzielane wojskom odpowiednio do ich potrzeb, zadań i działalności. Podział ten ma na celu określenie zakresów odpowiedzialności oraz wykluczenie wzajemnych zakłóceń. Obszar, na którym toczone są działania bojowe, przemieszczają się wojska lub prowadzona jest inna działalność wojskowa określa się mianem obszaru operacyjnego. Mamy tu do czynienia z innym podejściem do podziału obszaru działań. W armiach państw NATO nie wyróżnia się strefy taktycznej i strefy operacyjnej. Przełożony wydziela natomiast na obszarze operacyjnym obszary odpowiedzialności odpowiednio do potrzeb i zadań wojsk.

---

[25] Truppenführung..., pkt. 2339.

[26] Treść tego podrozdziału została opracowana na podstawie 23 rozdziału niemieckiego regulaminu HDv 100/100 Trupenführung oraz HDv 100/900 Führungsbegriffe.

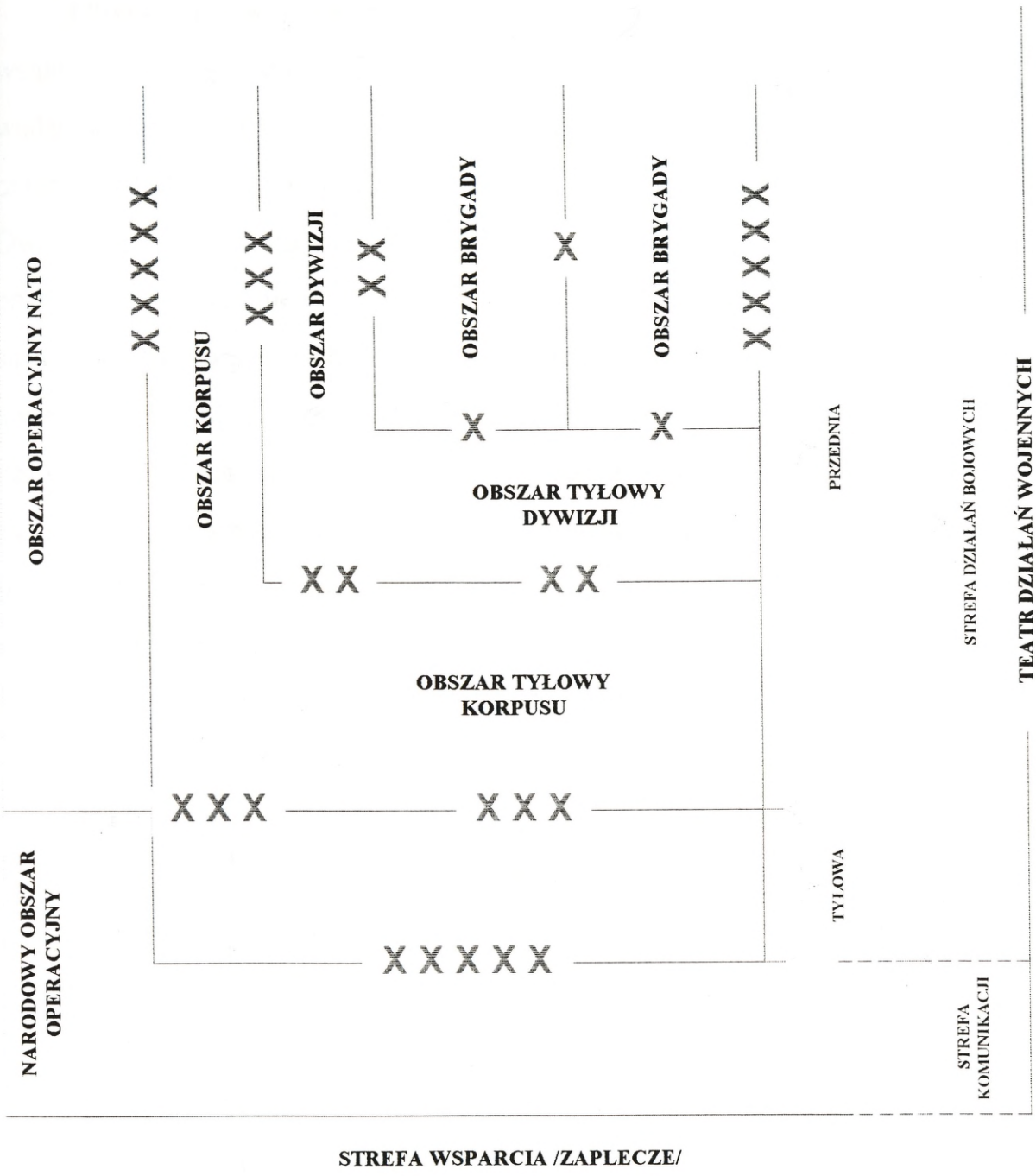

Rys. 2.3. Podział teatru działań wojennych

Obszar odpowiedzialności (rys. 2. 4.), nazywany też obszarem oddziaływania, to część obszaru operacyjnego, na którym dowódca danego szczebla prowadzi działania i za który ponosi odpowiedzialność. Obejmuje on również teren przed przednim skrajem/przed linią styczności wojsk (FLOT - Forward Line of Own Troops), w którym dany szczebel ponosi również odpowiedzialność za rozpoznanie i prowadzenie walki ogniowej. Tak więc przykładowo dowódca korpusu jest w pełni odpowiedzialny za prowadzenie rozpoznania i zwalczanie przeciwnika na głębokość do 150 km, a dowódca dywizji do 75 km. Oprócz tego każdy szczebel ma tzw. **obszar zainteresowania** (rys. 2. 4.). Mianem tym określa się teren przylegający bezpośrednio do obszaru odpowiedzialności, mający bezpośredni wpływ na prowadzenie operacji. Obszar zainteresowania obejmuje obszar odpowiedzialności wyższego szczebla oraz obszary odpowiedzialności sąsiadów, jeżeli nie stanowią one części obszaru odpowiedzialności przełożonego.

Kampania to działania operacyjne składające się z jednej lub kilku bitew, ukierunkowane na osiągnięcie celu strategicznego. Kampania prowadzona jest przez jednolite dowództwo operacyjne i obejmuje wspólne działania różnych rodzajów sił zbrojnych, najczęściej we współdziałaniu z siłami zbrojnymi sojuszniczych państw. Zgodnie z poglądami specjalistów NATO kampanie nie będą raczej prowadzone na obszarze Europy Środkowej.[27]

Bitwa to całokształt walk rodzajów sił zbrojnych i sił zbrojnych sojuszniczych państw ukierunkowanych na osiągnięcie wspólnego celu operacyjnego. Walki mogą być skoordynowane czasowo i przestrzennie, mogą też być prowadzone niezależnie od siebie. Bitwa prowadzona jest przez dowództwo operacyjne. Takie definiowanie bitwy zbliża to określenie do naszej operacji. Zwłaszcza, że **operacja** według poglądów zachodnich to skoordynowane czasowo i przestrzennie działania wojskowe jednej ze stron prowadzone z zamiarem osiągnięcia

---

[27] Arbeitspapier "Operative Führung"..., s. 13.

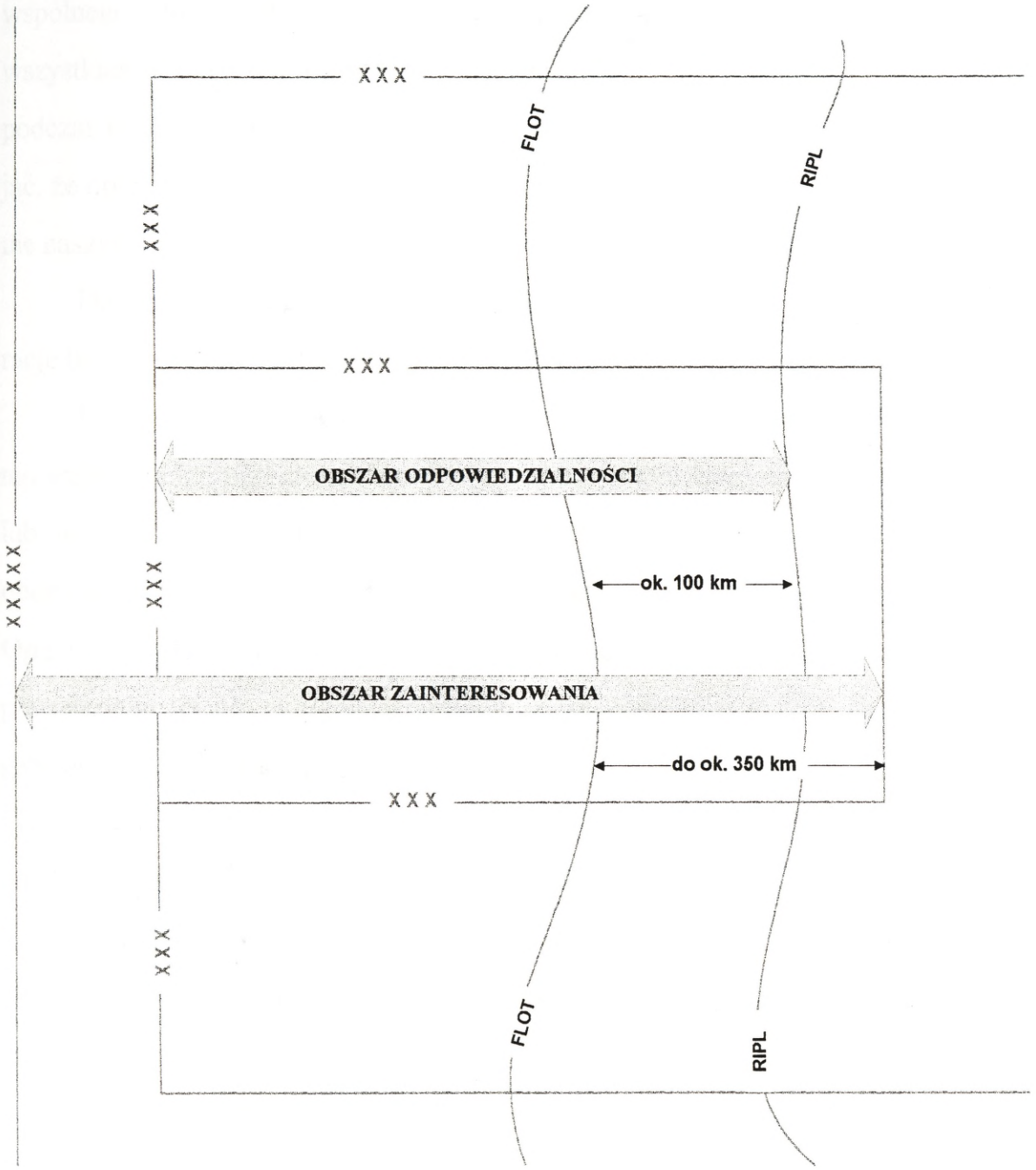

Rys. 2. 4. Obszar odpowiedzialności i zainteresowania korpusu[28]

[28] Według: Arbeitsunterlage Korps, Führungsakademie der Bundeswehr, Hamburg 1993, Anlage 15.

wspólnego celu. Operacje prowadzone są we wszystkich rodzajach działań na wszystkich szczeblach dowodzenia. Podczas wojny mają one miejsce przed, podczas i po bitwach i walkach. Tak więc w pewnym uproszczeniu można przyjąć, że operacja w zachodnim rozumieniu tego pojęcia to swego rodzaju połączenie naszych działań operacyjnych i taktycznych.

Do innych różnic dotyczących operacji zaliczyć należy jej podział na operacje bezpośrednie, operacje w głębi i operacje tyłowe (na obszarze tyłów).

Operacje bezpośrednie (Close Operations) to działania wojsk bezpośrednio walczących z przeciwnikiem. To właśnie one decydują najczęściej o sukcesie lub niepowodzeniu całej operacji. Działania bezpośrednie jednego szczebla obejmują zwykle działania bezpośrednie, głębokie i tyłowe niższego szczebla. **Operacje głębokie** (Deep Operations) prowadzone są na własnym obszarze odpowiedzialności *ale w głębi ugrupowania przeciwnika* (rys. 2. 5.) w celu dezorganizacji jego działań, pozbawienia go swobody operacyjnej, rozbicia określonych sił lub opóźnienia ich manewru oraz pozyskania pełnego obrazu przeciwnika. Operacje w głębi ugrupowania przeciwnika wywierają wpływ na operacje bezpośrednie. Dotyczy to zwłaszcza tych szczebli dowodzenia, na których prowadzi się połączone operacje lądowe i powietrzne. Zgodnie z obowiązującymi poglądami operacja jest "głęboka", gdy sięga do obszaru odpowiedzialności szczebla nadrzędnego.[29] **Operacje tyłowe** (Rear Operations) prowadzone są na obszarze własnych tyłów i służą ich ochronie oraz zapewnieniu swobody operacyjnej własnym wojskom. Jednym z zadań realizowanych podczas operacji tyłowych jest przeciwdziałanie głębokim operacjom przeciwnika.

Podział operacji na głębokie, bezpośrednie i tyłowe wypracowany został przez Amerykanów i przejęty przez pozostałe państwa członkowskie NATO. Nie posiadają one wprawdzie możliwości do ich pełnej realizacji, uczyniły to jednak,

[29] P. Kraska, Schild und Schwert, "Truppenpraxis/Wehrausbildung" 1995, nr 6, s. 391.

gdyż takie same pojęcia i zasady działania przyczyniają się do wzajemnego zrozumienia w ramach sojuszniczej współpracy.[30]

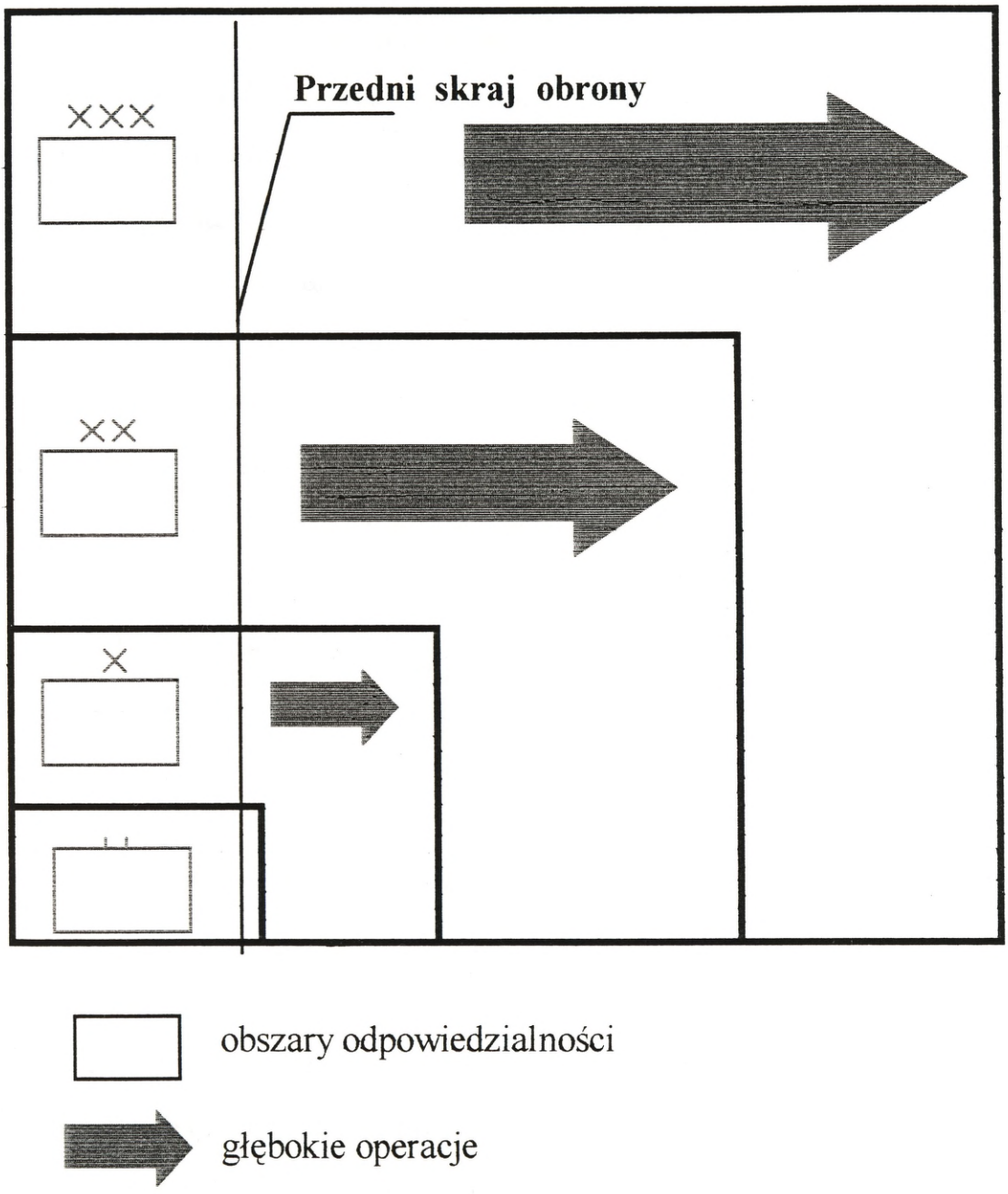

Rys. 2.5. Głębokie operacje.

[30] H. Mühlig, Truppenführung bleibt..., s. 196.

Charakter współczesnych działań wojennych wymaga zespołowego działania wszystkich komponentów sił zbrojnych dla osiągnięcia wspólnego celu, co pozwala na lepsze wykorzystanie ich potencjałów bojowych. Środkiem do realizacji tych zamierzeń są **operacje połączone** (Joint Operations). Definiuje się je jako działania, w których biorą udział elementy co najmniej dwóch rodzajów sił zbrojnych. W klasyfikacji NATO wyróżnia się ponadto **operacje sojusznicze** bądź **wielonarodowe** (Combined Operations), czyli operacje prowadzone przez siły dwóch lub więcej państw oraz **sojusznicze operacje połączone** (Combined Joint Operations), a więc takie, w których biorą udział elementy co najmniej dwóch rodzajów sił zbrojnych z co najmniej dwóch państw (rys. 2. 6.). W operacji natowskiej, w przeciwieństwie do naszej, następuje pełna integracja biorących w niej udział rodzajów sił zbrojnych. Nie jest to więc wyłącznie współdziałanie rodzajów sił zbrojnych podlegających swoim dowódcom, lecz działanie planowane i kierowane przez jednego dowódcę. Każda operacja prowadzona przez NATO realizowana jest w formie operacji połączonej.[31] Może ona przybierać - w ramach obrony strategicznej - formę operacji defensywnej, ofensywnej lub odwrotu.[32]

W sztuce operacyjnej państw NATO występuje cały szereg pojęć, które nie zawsze mają swoje odpowiedniki w naszym słownictwie operacyjnym. Należy do nich zaliczyć bez wątpienia centrum/źródło siły i możliwości działania, bazę operacyjną, linie operacyjne, operacje po liniach wewnętrznych, operacje po liniach zewnętrznych i punkt kulminacyjny. Część tych pojęć stosowana była w Polsce w okresie międzywojennym, ale wraz z przejęciem radzieckiej nauki wojskowej uległa częściowemu zapomnieniu.

---

[31] Operacje połączone i sojusznicze zostały przedstawione szerzej w 4 i 5 rozdziale studium.
[32] Szerzej - rozdział 6.

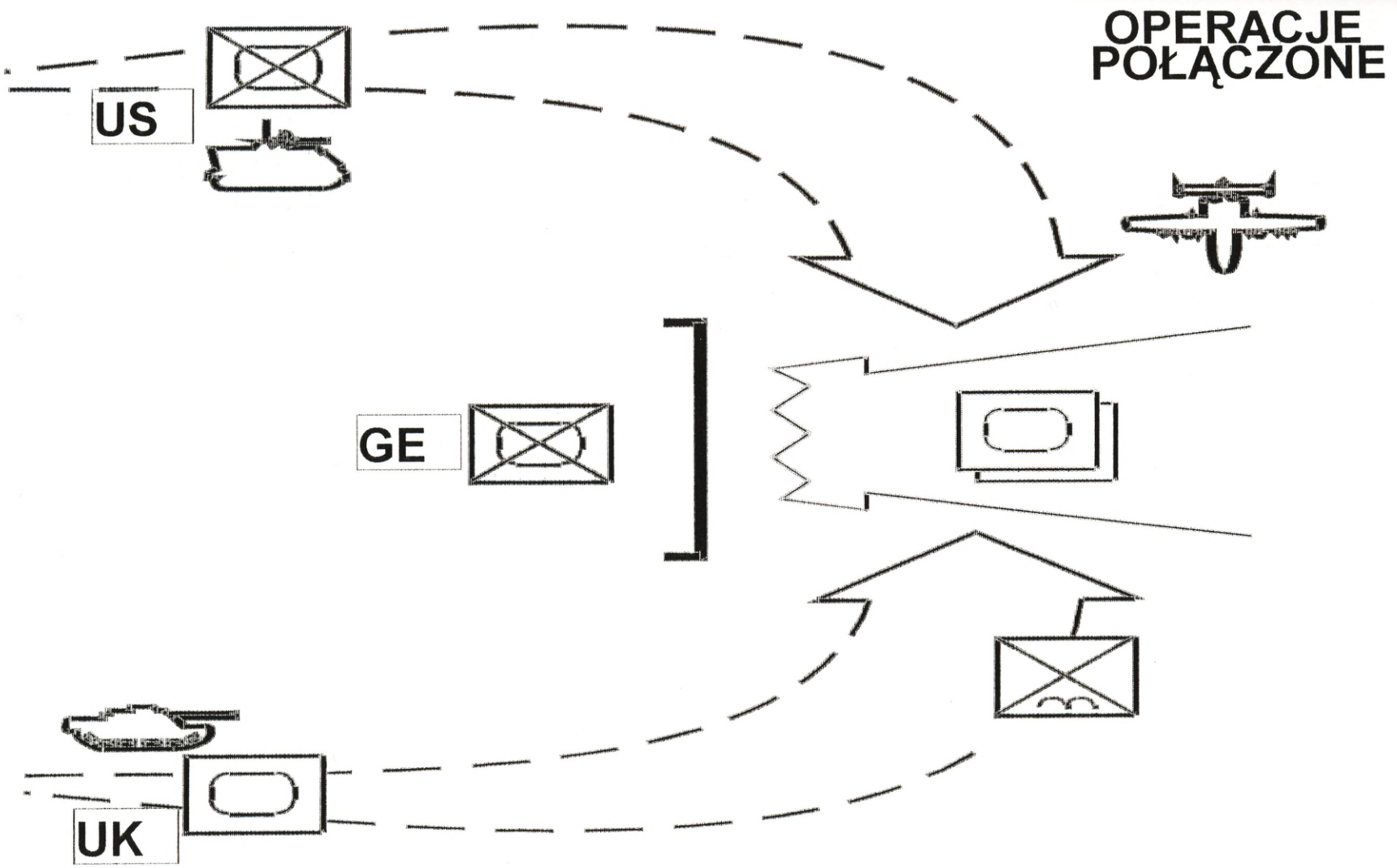

Rys. 2. 6. Operacje połączone.

Centrum/źródło siły i możliwości działania (Center of Gravity), to spójne określenie możliwości politycznych, militarnych, ekonomicznych i moralnych państwa, sojuszu, koalicji lub strony konfliktu, mających decydujące znaczenie dla możliwości prowadzenia wojny (działań). Chodzi więc o te składowe ogólnych możliwości przeciwnika, których zaatakowanie i wyeliminowanie doprowadzi do jego klęski, lub zmusi do podjęcia negocjacji pokojowych. Centrami takimi mogą być:

- ośrodki podejmowania decyzji politycznych i wojskowych;
- ośrodki i centra gospodarcze;
- infrastruktura komunikacyjna;
- systemy dowodzenia i rozpoznania;
- broń masowego rażenia;
- odwody strategiczne i operacyjne;
- zapasy i systemy logistyczne.

Centrami takimi są również elementy spajające sojusze i koalicje oraz poparcie społeczeństwa dla sił zbrojnych i kierownictwa politycznego. Z centrów tych siły zbrojne wywodzą swoją swobodę działania, możliwości bojowe, morale i wolę zwycięstwa. W celu uzyskania rozstrzygnięcia należy skierować niezbędne siły i środki przeciwko źródłom siły i możliwości działania przeciwnika. Należy je wyłączyć lub trwale osłabić. Tylko w ten sposób można stworzyć warunki do osiągnięcia celu strategicznego. Dowództwu operacyjnemu uda się to osiągnąć wówczas, gdy główne siły przeciwnika zostaną okrążone i rozbite, a własne źródła siły nie będą narażone na skuteczne oddziaływanie przeciwnika.

Centrów siły i możliwości działania nie należy utożsamiać z **punktami ciężkości**, które są odpowiednikami naszego rejonu lub kierunku skupienia głównego wysiłku. Punkt ciężkości jest to bowiem przejściowe zmasowanie sił i środków w rejonie, w którym dowódca planuje uzyskanie lub też oczekuje rozstrzygnięcia. Taki punkt ciężkości powinien być skierowany przeciwko słabemu

punktowi przeciwnika, unikać przy tym należy frontalnego zderzenia punktów ciężkości.

Baza operacyjna to całokształt wojskowych i cywilnych sił i środków wsparcia znajdujących się na obszarze, na którym rozpoczyna się lub też jest kontynuowana operacja. Jest to odpowiednik naszej infrastruktury operacyjnej.

Linie operacyjne to linie dowodzenia i przegrupowania określające w ogólny sposób drogę (kierunek) przemieszczania wojsk z bazy operacyjnej do celu operacji. Wykorzystywane są one również do podciągania odwodów, sił wsparcia oraz do wycofywania wojsk. Stają się w ten sposób liniami komunikacji.

Operacje po liniach wewnętrznych to odpowiednik naszego manewru po liniach wewnętrznych stanowiącego wstępny warunek uzyskania rozstrzygnięcia w starciu z przeważającym przeciwnikiem. Rozstrzygnięcie takie może być osiągnięte poprzez wykonanie przeciw jednej z rozdzielonych części sił przeciwnika oskrzydlenia dwustronnego lub jednostronnego. Operacje po liniach wewnętrznych są korzystne dopóty, dopóki obszar i czas może być wykorzystany do szybkiego przesunięcia sił w celu kolejnego rozbijania zgrupowań przeciwnika. Własne wojska muszą być przy tym na tyle silne i ruchliwe, aby nie zostały oskrzydlone i pobite. Użycie wojsk powietrznomanewrowych oraz systemów uzbrojenia dalekiego zasięgu może obniżyć takie zagrożenie.

Operacje po liniach zewnętrznych (manewr po liniach zewnętrznych) umożliwiają jednoczesne prowadzenie działań zaczepnych z wielu kierunków lub oddzielnych frontów. Siły koncentrowane są bezpośrednio przed rozstrzygającą bitwą. Jeżeli uda się maszerować rozdzielnie a uderzać wspólnie, to możliwe stanie się okrążenie i rozbicie przeciwnika. Taki sposób postępowania przyczynia się również do utrudnienia wykrywania i zwalczania własnych sił przez przeciwnika. Operacje po liniach zewnętrznych wymagają od prowadzącego je dowódcy zdolności do świadomego podejmowania ryzyka oraz znacznego wysiłku koor-

dynacyjnego, aby elastycznie kierowane siły mogły zostać skoncentrowane we właściwym momencie na polu bitwy. Operacje takie prowadzą do powstawania rozciągniętych skrzydeł, ich osłona jest niezbędna. Należy również zapewnić odpowiednie wsparcie działań mimo znacznego wydłużenia linii komunikacyjnych.

Punkt kulminacyjny to moment, w którym pojawia się groźba przejęcia inicjatywy i możliwości skutecznego kontynuowania operacji przez przeciwnika. Granica ta jest bardzo płynna. Jej określenie jest częścią operacyjnej sztuki dowodzenia. Podczas działań zaczepnych punkt kulminacyjny pojawia się wówczas, gdy własne siły nie wystarczają już do skutecznego pobicia przeciwnika i ryzykują niepowodzenie lub nawet klęskę w razie kontynuowania natarcia. W operacji obronnej pojawia się wówczas, gdy własne siły nie są już w stanie reagować skutecznie na działania przeciwnika i nie mogą już zapewnić spójności obrony lub też przejść do rozstrzygającego przeciwuderzenia.

2.3. Czynniki operacyjne

Czynniki operacyjne, czy też szerzej czynniki walki, to według ustaleń obowiązujących w NATO: siły, czas, obszar i informacja.[33] Jest to podejście odmienne od naszych zasad. U nas za czynniki walki zbrojnej uznaje się rażenie, ruch i informację.[34] Rażenie i ruch według regulaminów natowskich to główne elementy walki.[35] Jeżeli za "Słownikiem języka polskiego" uznamy, że czynnik to "jedna z przyczyn działających, wywołujących skutek i jeden ze składników warunkujących coś, rozstrzygających o czymś"[36], to podejście państw NATO wydaje się zasadne.

---

[33] Truppenführung..., pkt. 420.
[34] S. Koziej, Teoria sztuki wojennej..., s. 91.
[35] Truppenführung..., pkt. 2316.
[36] Słownik języka polskiego, Warszawa 1978, t. 1, s. 350.

Czynniki: siły, obszar i czas określają działania operacyjne. Stosunek między nimi musi odpowiadać celowi i planowi operacji.[37] Chodzi przy tym o zapewnienie obecności odpowiednich sił we właściwym miejscu i czasie. Uwzględniać przy tym należy stały wpływ czynnika informacji. Czynniki operacyjne w zależności od sytuacji mają różne znaczenie. Ich wpływ na rodzaje działań przedstawiono w tabeli (tab. 2. 1.).

Siły to wojska i środki, jakimi dysponuje dowódca podczas wykonywania zadania. Powinny one być dostosowane do rodzaju zadania. Warunkiem skutecznego prowadzenia operacji jest skuteczne i wielostronne rozpoznanie oraz dysponowanie odpowiednimi siłami. Możliwości sił wynikają z ich składu i wyposażenia, rodzaju i stanu uzbrojenia, stopnia wyszkolenia oraz stanu fizycznego i duchowego żołnierzy. Duże znaczenie ma również osobowość dowódcy oraz morale wojsk. Przemieszczanie wojsk na duże odległości i zapewnienie im właściwego wsparcia logistycznego są ogromnym wyzwaniem, przed jakim staje dowództwo operacyjne. Podstawowym warunkiem powodzenia operacji jest stworzenie przynajmniej miejscowej przewagi. Koncentrowanie potrzebnych do tego sił wymaga koordynacji i kierowania manewrem wojsk na rozległych obszarach.

Obszar poprzez swą rozległość i pokrycie wpływa na planowanie działań i zachowania wojsk. Postrzegany jest przy tym jako środek służący do osiągnięcia celu, czyli do zniszczenia przeciwnika. Dlatego też dowódca operacyjny określa gdzie teren ma być oddany lub utrzymany i gdzie należy szukać rozstrzygnięcia. Oznacza to, że teren nie musi być bezwzględnie utrzymany poprzez uporczywą obronę pozycyjną, lecz wykorzystany do stworzenia warunków umożliwiających rozbicie przeciwnika. Wymaga to operacyjnego wykorzystania całego terenu, niezależnie od jego podziału na strefy i pasy działania.[38]

---

[37] Operative Führung aus Sicht..., s. 5.
[38] Denkschriften zu Fragen..., s. 55.

RODZAJ DZIAŁAŃ / CZYNNIKI	CZAS	OBSZAR	SIŁY
DZIAŁANIA OPÓŹNIAJĄCE	zyskanie czasu	odstępowanie terenu	• wyczerpywanie przeciwnika • zachowanie własnej siły bojowej
OBRONA	trwa do momentu załamania natarcia przeciwnika	utrzymanie terenu	zniszczenie jak największych sił przeciwnika
NATARCIE	wolny wybór momentu rozpoczęcia	zajęcie terenu	rozbicie sił przeciwnika

Tab. 2.1. Wpływ czynników operacyjnych na rodzaj działań[39].

[39] Według: Arbeitshilfe Truppenführung, Führungsakademie der Bundeswehr, Hamburg, s. 2.1.4.

Czas przydzielony na wykonanie zadania stanowi istotną wielkość, którą uwzględnić należy podczas planowania działań. Czas jako czynnik operacyjny może mieć różne wymiary dla rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk. Nie zawsze czas potrzebny na przegrupowanie wojsk i ich rozwinięcie operacyjne oraz wsparcie logistyczne jest wystarczający. Luki i nieobsadzone obszary przyczyniać się mogą do niespodziewanego rozwoju sytuacji. Zyskanie czasu w stosunku do przeciwnika może mieć decydujące znaczenie dla powodzenia operacji. Częste przechodzenie od masowania sił do ich rozśrodkowywania wymaga dokładnego planowania terminów oraz koordynacji manewrów w celu skoncentrowania sił w odpowiednim czasie. Chodzi przy tym o to, aby być szybszym niż przeciwnik, bardziej niż on ruchliwym. Nie ma to być przy tym wyłącznie fizyczna ruchliwość wojsk na polu walki, ale również "umysłowa". Pozyskiwanie, przetwarzanie i przekazywanie informacji, podejmowanie decyzji i stawianie zadań oraz ich szybkie wcielanie w życie przyczyniają się do zyskania czasu i efektywnego wykorzystania sił i środków.

Trzy klasyczne czynniki operacyjne - siły, obszar i czas, postrzegane są jako zmienne, które wzajemnie na siebie oddziaływują. Zadaniem dowódcy operacyjnego jest zharmonizowanie tych czynników z własnymi celami. Sztuka dowodzenia polega przy tym na zapewnieniu między nimi stosunku najbardziej korzystnego z punktu widzenia realizacji zamiaru operacji.[1] Można nawet powiedzieć, że cała tajemnica sztuki wojennej tkwi w tym, aby odpowiednie siły znalazły się we właściwym czasie we właściwym miejscu. Będzie to możliwe, jeżeli wojska dysponować będą wystarczającą informacją.

Informacja odgrywa rolę dominującą w procesie informacyjnym, który obok procesu zasileniowego jest domeną ogólnego systemu walki zbrojnej. ***Zasilanie - to materia i energia bez względu na stan, zaś informacje są odzwierciedleniem tej materii. dotyczą zarówno otoczenia jak i wnętrza systemu walki***

zbrojnej, w którym rolę zasadniczą odgrywa sieć sprzężeń i powiązań pomiędzy jego elementami składowymi [2] Dzięki tym sprzężeniom w systemie zachodzą procesy transformacji zasileń i informacji. Celem procesów informacyjnych jest kierowanie strumieniami zasileń, stąd też system informacyjny ma priorytetowe znaczenie dla systemu walki zbrojnej Dotychczasowy udział człowieka jako bezpośredniego czynnika transformacji, podział funkcjonalny, a także "poślizg" czasowy w przepływie sygnału niosącego informację uniemożliwiał stworzenie w pełni niezawodnego systemu decyzyjnego współczesnego pola walki. ***Informacja rozumiana jako to wszystko, co można wykorzystać do bardziej sprawnego wyboru działań prowadzących do realizacji określonego celu działania***[3] w chwili obecnej zdominowała procesy zachodzące w walce zbrojnej. Stało się to możliwe dzięki wszechobecnym mikroprocesorom, ułatwiającym transmisję informacji i zapewniającym bezpośredni dostęp do niej w dowolnym punkcie naszego globu. Współczesne systemy informatyczne pozwalają na natychmiastową reakcję decydentów na zjawiska zachodzące na obszarze teatru wojny.

Wartość informacji jako czynnika walki można określić ***prawdopodobieństwem osiągnięcia założonego celu działania, charakteryzujące się niezawodnością podjęcia prawidłowej decyzji (niezawodnością decyzji)***[4] W przypadku idealnym prawdopodobieństwo to powinno równać się jedności. Jest sprawą oczywistą, że na skutek oddziaływania przeciwnika zarówno na źródła jak i nośniki informacji oraz otoczenie systemu dowodzenia wartość tego prawdopodobieństwa drastycznie maleje. Stąd też konieczność ochrony systemów informacyjnych ze strony wyspecjalizowanych jednostek.

---

[1] M. Gerhardus, W. Knabe, H. Seifert, Eine neue Taktik braucht das Heer, "Truppenpraxis" 1993, nr 4, s. 407.

[2] R.Kwećka, A. Nowak "Budowa modelu systemu rozpoznania wojskowego w aspekcie informacyjnym i organizacyjnym" AON 1994 PF 200/S s.180.

[3] R.Kwećka, A. Nowak "Budowa modelu systemu...", s.167, podobnie pojęcie informacji interpretuje J. Seidler, "Nauka o informacji. Tom 1" Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1983, s.22.

[4] tamże s.173.

3. KIERUNKI ROZWOJU OPERACJI

Ostatnie lata przyniosły gwałtowny rozwój elektroniki i systemów przetwarzania i dystrybucji informacji (danych)[1]. Współczesną architekturę pola walki cechują nasycone elektroniką procesy organizowania oraz nadzorowania prowadzonych operacji. Udoskonalono środki rozpoznania i rażenia, zwiększając tym samym precyzję uderzeń na obiekty przeciwnika. Multimedialne środki przekazu informacji pozwalają na osiągnięcie tego, co w latach ubiegłych było marzeniem wielu teoretyków wojskowych. Współcześni dowódcy mają możliwość śledzenia ***sytuacji decyzyjnej***[2] w czasie rzeczywistym (bez mała w czasie "zerowym"). Jest to niewątpliwie olbrzymi sukces technologii teleinformatycznych, ale jest to również poważne obciążenie psychiczne dla decydentów. Mimo, że mają oni pełny obraz sytuacji decyzyjnej, że mogą natychmiast reagować na zachodzące zmiany - ***to czynnikiem decydującym o klęsce lub powodzeniu bę-***

[1] Dane - informacje "potencjalne", które dopiero po odpowiednim przetworzeniu mogą zostać wykorzystane.
[2] Sytuacja decyzyjna - "układ zewnętrznych w stosunku do podejmującego decyzję stanów rzeczy lub zmian w tych stanach, które wywołują potrzebę powzięcia decyzji i towarzyszą procesowi jej podejmowania". Encyklopedia organizacji i zarządzania", PWE, Warszawa 1982, s. 520.

dzie ich czas reakcji. We współczesnych warunkach mogą decydować - w zależności od szczebla dowodzenia - minutowe lub nawet sekundowe różnice towarzyszące podjęciu decyzji. Stąd też coraz więcej uwagi poświęca się komputerowym systemom wsparcia procesów podejmowania decyzji. Gwałtowne zmiany towarzyszące procesom podejmowania decyzji, dysponowanie środkami skutecznego eliminowania z walki systemów dowodzenia i rażenia przeciwnika - powodują konieczność stworzenia dowódcom operacyjnym odpowiednich warunków do ich skutecznego działania. Pamiętać jednak należy, iż kluczem do sukcesu w operacjach XXI wieku będzie dominacja informacyjna na całym teatrze operacji. ***Przyszłościowe operacje to nie tylko walka o informację, to również walka z informacją. Powoli wkraczamy w erę "walki informacyjnej"[3], która może zdominować przyszły teatr operacji.***

3. 1. Ewolucja koncepcji prowadzenia operacji w aspekcie informacji.

Przeprowadzona dotychczas analiza obowiązujących koncepcji prowadzenia operacji oraz rozważania dotyczące podstawowych czynników walki (czynników operacyjnych), pozwalają na przyjęcie następującej tezy:

Wraz ze wzrostem możliwości pozyskiwania i dystrybucji informacji znacznemu przewartościowaniu ulegały cechy dominujące w poszczególnych koncepcjach prowadzenia operacji.

Gwałtowny rozwój lądowych i powietrznych środków pola walki, przy stosunkowo małych możliwościach prowadzenia rozpoznania w głębi ugrupowania przeciwnika, ukierunkował myśl wojskową na szukanie rozwiązań w ***manewrowym charakterze przyszłego pola walki***. Szybka koncentracja sił w okre-

[3] "Walka informacyjna to kooperacja negatywna wzajemna realizowana w sferze zdobywania informacji, zakłócania informacyjnego i obrony informacyjnej, gdzie każdemu działaniu jednej strony przyporządkowane jest działanie antagonistyczne strony drugiej", Przestrzenie walki informacyjnej, L. Ciborowski, AON 1997, s. 15.

ślonym miejscu i czasie nie wymagała głębokiej znajomości ugrupowania strony przeciwnej. Jednakże posiadane siły i środki walki a zwłaszcza ich zasięgi rażenia skoncentrowały wysiłki na poszukiwaniu rozwiązań umożliwiających wykorzystanie skutków ich działania. Rewolucja w dziedzinie zastosowań i wykorzystania elektroniki pozwoliła na burzliwy rozwój środków łączności, komputerów dużej mocy, optoelektroniki, wszelkiego typu czujników i środków przetwarzania informacji. Pozwoliło to na stworzenie w bardzo krótkim czasie systemów rozpoznawczo-uderzeniowych, umożliwiających koncentrację ognia i wykorzystanie skutków jego rażenia w dowolnym miejscu obszaru działań, włączając w to również wymiar powietrzny. Tym samym stworzono teorię i wprowadzono pojęcie ***bitwy powietrzno-lądowej*** (rys. 3. 1.).

Wraz z rozwojem systemów informacyjnych, których zasadniczym zadaniem jest wspomaganie procesów decyzyjnych na współczesnym polu walki, nastąpił szybki rozwój środków przeciwdziałania tym systemom. Zgodnie z podstawowym prawem fizyki "akcja" w dziedzinie rozwoju systemów przesyłania informacji spowodowała "reakcję" w dziedzinie rozwoju środków zakłócających sygnał[4] niosący informację. Stąd już tylko krok do *operacji decydujących /rozstrzygających/ - jakościowo nowego pojęcia obrazującego walki zbrojne i niezbrojne XXI wieku.* W operacjach decydujących zamierzone cele dowódcy osiągać będą poprzez *koncentrację skutków,* oznacza to, że zasadnicze koncepcje prowadzenia operacji w bardzo krótkim czasie przebyły drogę ***od synchronizacji i koncentracji siły bojowej w określonym miejscu i czasie do synergiczności osiąganej przez zniszczenie wybranych elementów ugrupowania przeciwnika, a zwłaszcza wykorzystania skutków wyeliminowania systemów walki i systemów dowodzenia przeciwnika[5].***

---

[4] Na ogół nie mamy bezpośredniego dostępu do informacji, mamy jedynie dostęp do pewnego sygnału niosącego tę informację. Informacja w swej pierwotnej postaci nie nadaje się ani do przetworzenia, ani do przesyłania na odległość, z tego powodu należy przekształcić ją w odpowiedni sygnał. R. Kwećka "Budowa modelu systemu rozpoznania ....." s. 191.

[5] Ta część rozdziału została opracowana na podstawie "TRADOC Pam 525 -XX, INTEL XXI" , 1996.

Ewolucja koncepcji prowadzenia operacji

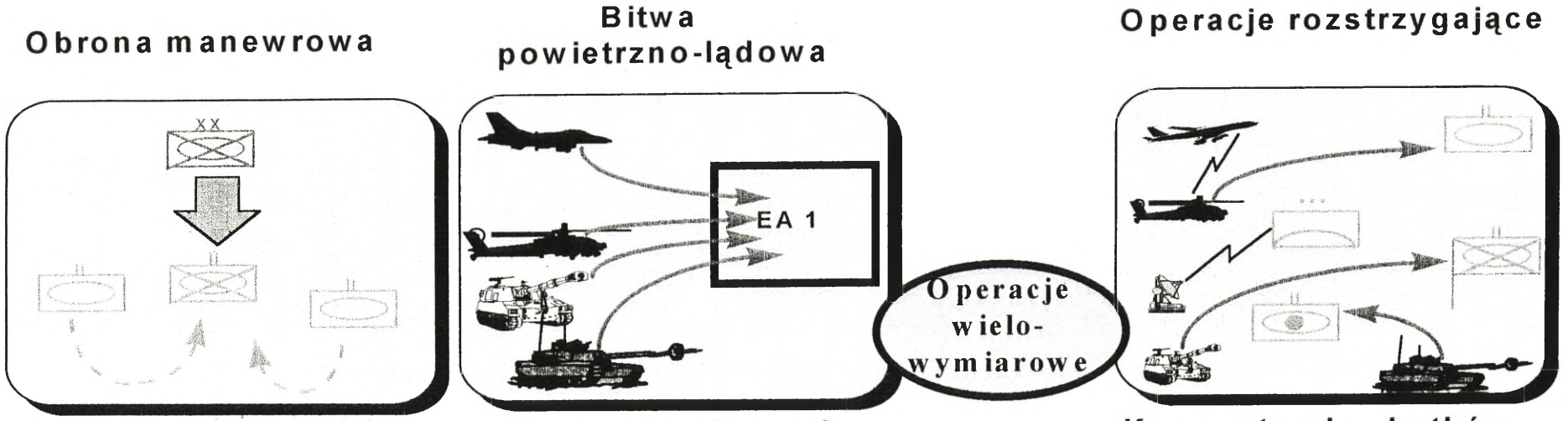

Od ...

Synchronizacji i koncentracji siły bojowej w określonym miejscu i czasie .....

Do...

Synergiczności osiąganej przez zniszczenie wybranych elementów ugrupowania przeciwnika, a zwłaszcza wykorzystywanie skutków wyeliminowania systemów walki przeciwnika.

Rys. 3. 1. Ewolucja koncepcji prowadzenia operacji*

* Według: TRADOC Pamphlet 525-XX, „Concept for Force Inteligence Operations", 1996.

3. 2. Charakterystyka przyszłych operacji

Dowodzący przyszłymi operacjami będą mieli do swojej dyspozycji precyzyjniejsze niż dziś i o większej sile destrukcji mobilne systemy walki oraz bardziej elastyczne, modułowe struktury organizacyjne. Skomasowanie potencjalnych możliwości pozwoli przyszłym dowódcom na postrzeganie pola walki w realnym lub zbliżonym do realnego czasie. Elektronika umożliwi precyzyjną lokalizację w czasie i przestrzeni celów wysokoopłacalnych i wysoce wartościowych. Sztaby dysponować będą możliwościami multimedialnego zobrazowania sytuacji decyzyjnej zaistniałej na polu walki. Zaistnieje więc konieczność precyzyjnej ochrony wojsk własnych w trakcie trwania operacji. Szczególnie pieczołowicie będą chronione bazy danych umożliwiające osiągnięcie zakładanej przewagi informacyjnej nad przeciwnikiem. Należy sądzić, iż przyszłe operacje nie ograniczą się tylko do kierowania siłami i środkami walki. W operacjach połączonych czy wielonarodowych[6] problematyka procesu dowodzenia operacją obejmie swym zasięgiem szereg dodatkowych komponentów, jak np.: agencje rządowe i pozarządowe, stowarzyszenia międzynarodowe oraz organizacje humanitarne. Wynika to częściowo z samej genezy tychże operacji jak również z celów jakie mogą być zakładane w operacjach podobnych do przeprowadzonych w ostatnich latach na Bałkanach czy Bliskim Wschodzie.

Zasadniczymi cechami charakterystycznymi przyszłych operacji będą niewątpliwie **ich *wielowymiarowość, zintegrowana przestrzeń walki oraz precyzja w operacjach***. Ponadto, czego przykładem są omawiane w poprzednich rozdziałach wojny i konflikty lokalne ostatnich lat, na czoło wysuną się takie cechy operacji jak: ***równoczesność*** (np. walki zaczepnej i obronnej), ***brak ciągłości*** (nieliniowość operacji) a przede wszystkim ***brak operacji "jednolitych"*** - operacje zostaną "rozdzielone" . Oznacza to, że zostaną one pozbawione cech dominują-

[6] Operacje te zostaną omówione szerzej w rozdziałach 4. i 5.

cych dotychczas takich jak np.: utrzymywanie się stabilnej linii frontu, stosunkowo krótkotrwałych i mało precyzyjnych oddziaływań na zaplecze przeciwnika. Zamiast tego dowódcy otrzymają siły i środki walki umożliwiające niszczenie obiektów strategicznych zamiast oddziałów wroga. Tym samym będą mogli osiągnąć ***zasadniczy cel operacji rozstrzygających - koncentrację skutków.***

Wspomniane już cechy charakterystyczne stanowią jednocześnie wstępne założenia modelowania przyszłych operacji.

Wielowymiarowość pola walki jutra (rys. 3. 2.) nie ograniczy się tylko do trzech podstawowych wymiarów, istotne okażą się takie wymiary wojny[7] jak spektrum elektromagnetyczne, czas i informacja. Każdy z tych wymiarów niesie ze sobą określone działania na polu walki. Umożliwiają one precyzyjna lokalizację wszelkich obiektów znajdujących się w obszarze teatru operacji. Wymiary wojny same w sobie są podstawą do modelowania procesów zachodzących w walce zbrojnej. Przewartościowania jakie nastąpiły w ostatnich latach w postrzeganiu przez teoretyków wojskowych *problematyki czasu i informacji* wskazują wyraźnie, iż *osiągnięcie sukcesu w operacjach rozstrzygających jest wypadkową tych dwóch wymiarów wojny*. Posiadanie informacji kluczowej, nawet ze znacznym wyprzedzeniem informacyjnym w stosunku do przeciwnika, nie stanowi podstawy do uzyskania zwycięstwa w walce. Dopiero *informacja w połączeniu z czasem reakcji na nią* ze strony dowódcy staje się kluczem do osiągnięcia zakładanego celu. Jest podstawą uzyskania przewagi.

Zintegrowane pole walki obejmie wspólne wysiłki koalicji, instytucji pozarządowych oraz zintegrowanych, połączonych wspólnym celem działania wojsk (rys. 3. 3.). Integracja przyszłego pola walki wynika niejako z jego wielowymiarowości. Rozpatrując tylko problematykę systemu informatycznego musimy zauważyć, iż rozrzucone bazy danych będące integralną częścią składową różnorodnych podsystemów (zarówno cywilnych jak i wojskowych) staną się

---

[7] R. Grabau. Sechs Dimensionen des Kriegers, " Soldat und Technik" 1986 nr 6. s.392-397.

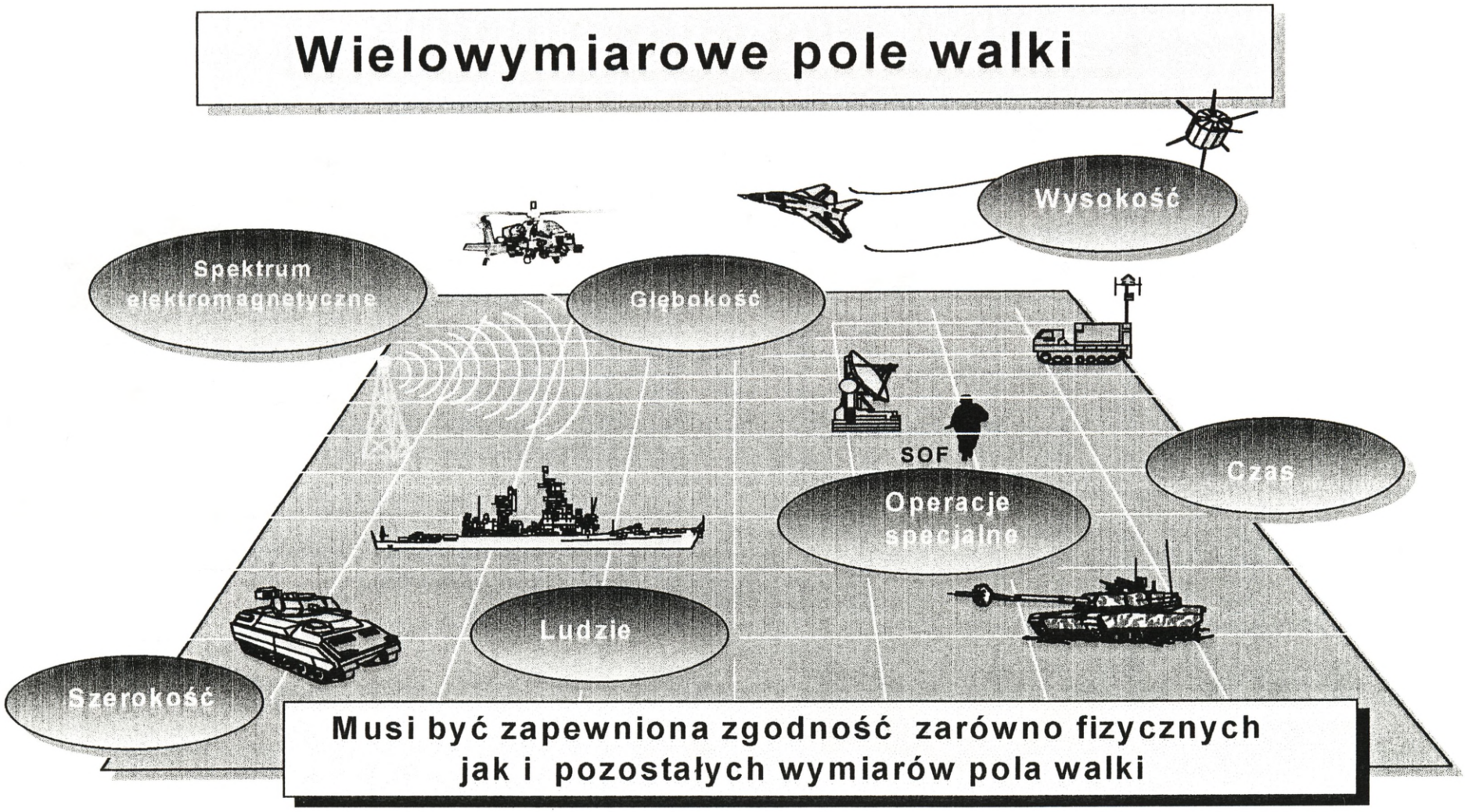

Rys. 3. 2. Wielowymiarowość przyszłych operacji*

* Według: TRADOC Pamphlet 525-XX, „Concept for Force Inteligence Operations", 1996

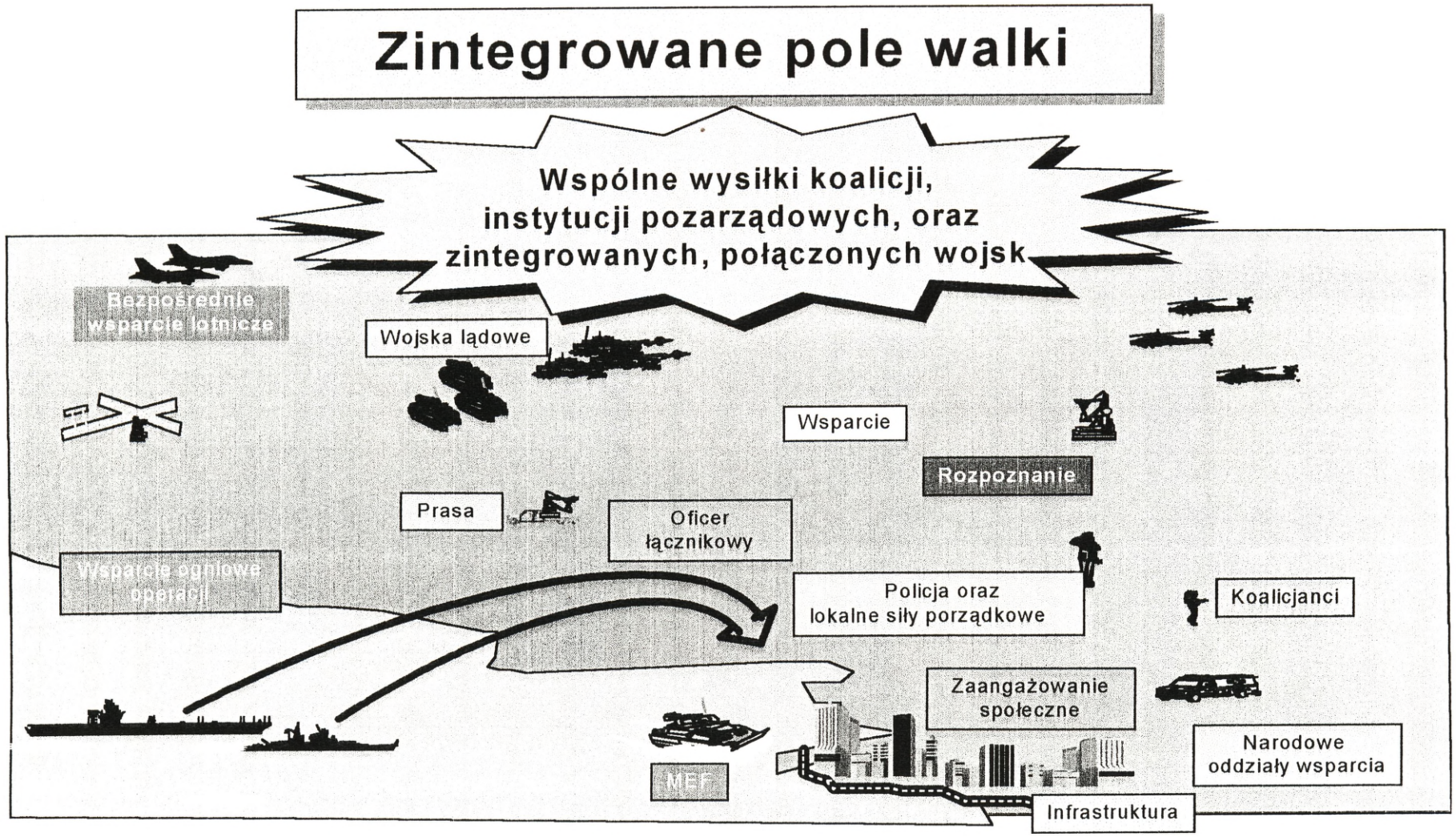

Rys. 3. 3. Zintegrowane pole walki*

* Według: tamże.

źródłem informacji dla dowódców pola walki jutra. Przykładem takiego zintegrowania może być Internet, który w swym pierwotnym przeznaczeniu miał stanowić informatyczną sieć wojskową. W chwili obecnej łączy ze sobą tysiące ośrodków akademickich, jest dostępny pojedynczym użytkownikom i wielkim korporacjom. Na zintegrowanym polu walki niebagatelną rolę odegrają media, których możliwości *manipulowania informacją* są już w dniu dzisiejszym nieograniczone. Obróbka cyfrowa informacji pozwala na stworzenie "prawdziwych doniesień z fikcyjnych wojen". Integracja pola walki widoczna będzie zwłaszcza w operacjach pokojowych. Zaangażowanie społeczeństwa w operację, udział porządkowych sił lokalnych oraz narodowych oddziałów wsparcia jest tego najlepszym dowodem. Ponadto pełny sukces w przyszłych operacjach, może być osiągnięty tylko poprzez powstanie nowoczesnego, interoperatywnego wywiadu wojskowego, rozpoznania, nadzorowania pola walki i określania położenia celów wysoce opłacalnych. Jednocześnie istnieje potrzeba połączenia wywiadu wojskowego z systemem rozpoznania w celu pozyskania większych możliwości zdobywania informacji oraz pełnej interoperatywności systemu. Doskonalenie zasad współpracy między czynnym wywiadem wojskowym a rezerwami polegać może m.in.: na dogłębnej analizie i reorganizacji istniejących struktur oraz poprzez stworzenie wielopoziomowych departamentów wywiadu i rozpoznania. Według teoretyków zachodnich niezbędne jest kreowanie nowych, symulacyjnych systemów treningowych w wersji indywidualnej, zespołowej a także poprzez symulowanie procesów rozpoznawczych w wielonarodowych operacjach połączonych na zintegrowanym polu walki.

Precyzja w operacjach to przede wszystkim wykorzystanie skutków rozwoju technologicznego obejmującego swym zasięgiem podstawowe komponenty systemu walki zbrojnej (rys. 3. 4.). Procesy informacyjne znajdują swoje odbicie w rozpoznaniu i nadzorowaniu pola walk poprzez sensory, zobrazowanie cyfrowe oraz możliwość przeprowadzenia symulacji komputerowych.

Precyzja w operacjach

Reprezentowana przez:

Sensory:

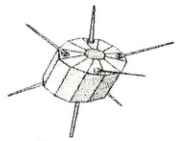

dające możliwość zobaczenia „więcej" na polu walki, zdecydowanie poprawiające wierność postrzegania we wszystkich wymiarach

Symulacje komputerowe:

obejmujące treningi, planowanie, gry wojenne, odzwierciedlające aktualne operacje w czasie zbliżonym do rzeczywistego

Uzbrojenie:

inteligentny/nowoczesny sprzęt wojskowy

Zobrazowanie cyfrowe:

każdy żołnierz, w każdym elemencie ugrupowania bojowego, będzie miał możliwość pozyskania informacji decyzyjnej /lub bojowej/

Rys. 3. 4. Precyzja w przyszłych operacjach.*

* Według: tamże.

Sensory zdecydowanie poprawiają wierność postrzegania pola walki we wszystkich jego wymiarach, pozwalają zobaczyć "więcej i szybciej". Cyfrowe zobrazowanie aktualnego położenia będzie nie tylko domeną dowódców, taką możliwość będzie posiadał każdy żołnierz pola walki jutra. Dostęp do informacji będzie zatem możliwy na każdym szczeblu organizacyjnym, bez względu na położenie i stan własnych środków rozpoznawczych, taki stan rzeczy zapewnić powinny strefowe bazy danych[8], informacja będzie "szybko" pozyskiwana i "szybko" dystrybuowana do wojsk. Symulacje komputerowe pozwolą na przeprowadzenie treningów, planowania i gier wojennych odzwierciedlających aktualne sytuacje w czasie zbliżonym do rzeczywistego.

Nieliniowość (rys. 3. 5.) operacji, dała się zaobserwować już w wojnie w Zatoce Perskiej. Ponadto wydarzenia w byłej Jugosławii czy też operacje pokojowe w Somalii, wyraźnie sugerują taki właśnie kierunek przeobrażeń, możliwy dzięki zastosowaniu nowoczesnych systemów informacyjnych. Brak ciągłości w operacji wynika z decydującej roli informacji, która pomniejsza rolę głównej masy bojowej wojsk na rubieży styczności oraz strukturę przestrzeni operacyjnej na korzyść operacji rozpoznawczych. Multimedialne zobrazowanie zaistniałej sytuacji decyzyjnej pozwoli na efektywną reakcję - precyzyjny, równoczesny atak w dowolny obszar pola walki. Wszechstronne ***bazy danych*** wspomagane różnorodnymi środkami zdobywania informacji decyzyjnej, pozwolą właściwie zaplanować obronę sił własnych, potwierdzić położenie przeciwnika oraz przeprowadzić operacje decydujące (rozstrzygające). Przyszłe operacje cechować będzie również maksymalne wykorzystanie przewagi płynącej z informacji uzyskanych od żołnierzy i dowódców. **Równoczesność** uderzeń (rys. 3. 6.)w całym obszarze pola walki, wielowymiarowość i płynność operacji spowoduje, *że* ***pomimo centralnego zamiaru i równoległego planowania, nastąpi zdecentralizowana realizacja poszczególnych faz składowych operacji*** (rys. 3. 7.).

---

[8] R.Kwećka, A. Nowak "Budowa modelu ..." AON 1994 PF 200/S s.227.

Brak ciągłości w operacji

(operacje „nieliniowe")

NIE...

- ...zgromadzenie głównej masy bojowej wojsk na rubieży styczności, umożliwia prowadzenie „głębokich operacji"
- ...struktura przestrzeni operacyjnej

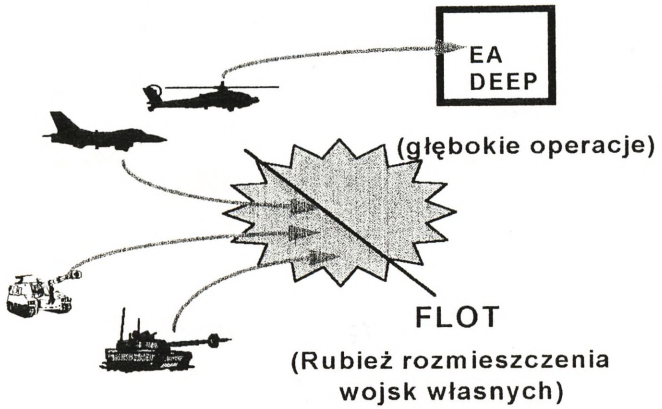

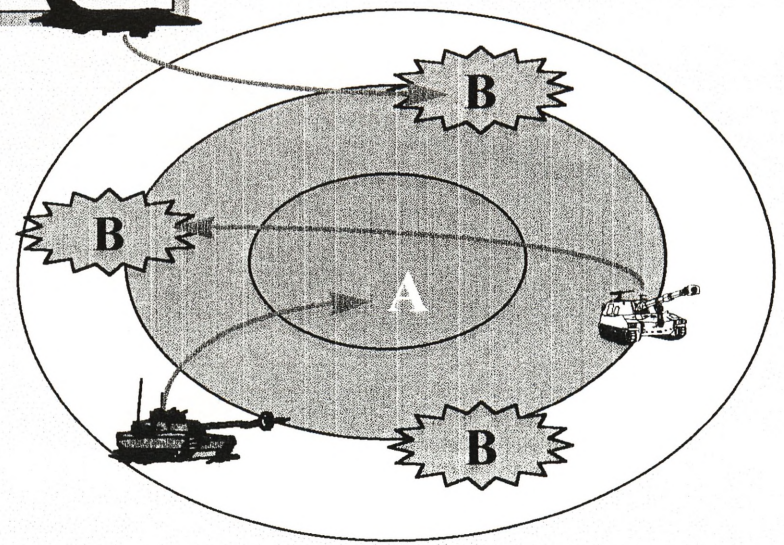

ALE...

rozstrzygające operacje obejmujące <u>całą przestrzeń</u> prowadzonych działań

Rys. 3. 5. Operacje nieliniowe*

* Według:tamże.

Rys. 3. 6. Równoczesność w operacjach rozstrzygających.*

* Według: tamże.

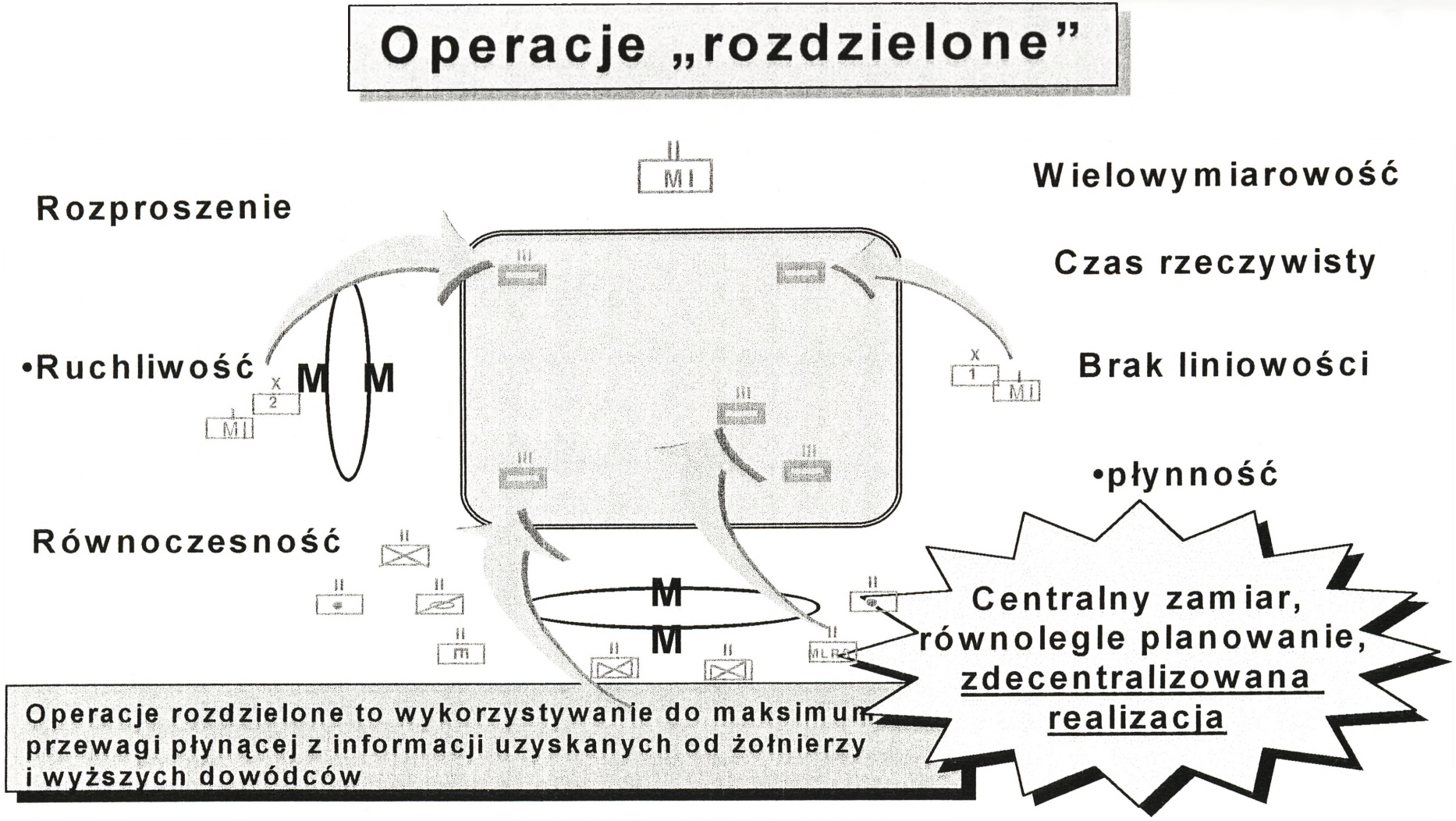

Rys. 3. 7. Operacje rozdzielone.*

* Według: tamże.

Wizja przyszłych ***operacji decydujących (rozstrzygających)*** wyraźnie podkreśla decydujące znaczenie informacji (rys. 3. 8.) we wszystkich aspektach przyszłego pola walki. Bez znaczącej przewagi informacyjnej, wymiany informacji o sytuacji decyzyjnej, dotyczącej zwłaszcza lokalizacji celów, ich identyfikacji i śledzenia, żaden z dowódców pola walki jutra nie będzie w stanie efektywnie wykorzystać sukcesów osiąganych przez swoje systemy walki.

Przewagę informacyjną na przyszłym polu walki zapewnić mają operacje rozpoznawcze. Uzyskanie przewagi informacyjnej będzie równoznaczne z możliwością przeprowadzenia operacji rozstrzygających. Przyszłe działania rozpoznawcze muszą zapewnić osłonę sił własnych, informacyjne wsparcie prowadzonych działań oraz ułatwienie "zrozumienia" sytuacji decyzyjnej. Osiągnięcie tego możliwe będzie dzięki totalnemu rozpoznaniu obszaru operacji możliwemu do osiągnięcia poprzez użycie sensorów, zintegrowane sieci informatyczne oraz precyzyjną lokalizację, śledzenie i wskazywanie celów.

Kluczowe informacje dostarczone w realnym czasie do dowódców określonego obszaru operacji, zapewnić powinny właściwy przebieg wnioskowania oraz planowania. Informacje i wnioski wsparte narzędziami wykonawczymi do przeprowadzenia w minimalnym czasie symulowanych walk i bitew będących częściami składowymi operacji pozwolą na podjęcie decyzji właściwej dla danej sytuacji. Operacje rozstrzygające muszą być jednocześnie wsparte operacjami kontrwywiadowczymi zapewniającymi bezpieczeństwo działań wojsk własnych.

Przyszłe siły zbrojne koncentrować się będą na prowadzeniu operacji w konfliktach regionalnych i udziału w lokalnych kryzysach społeczno-politycznych. Armia XXI wieku powinna być zdolna do prowadzenia połączonych, koalicyjnych działań w różnych wariantach zagrożenia. Wojna w Zatoce Perskiej, a zwłaszcza ostatnie operacje wojskowe w Południowej Azji, Panamie, Somalii, Haiti oraz działania w Bośni wyraźnie sugerują kierunki dalszego rozwoju myśli wojskowej oraz wpływają na obraz koniecznych zmian. Obecne

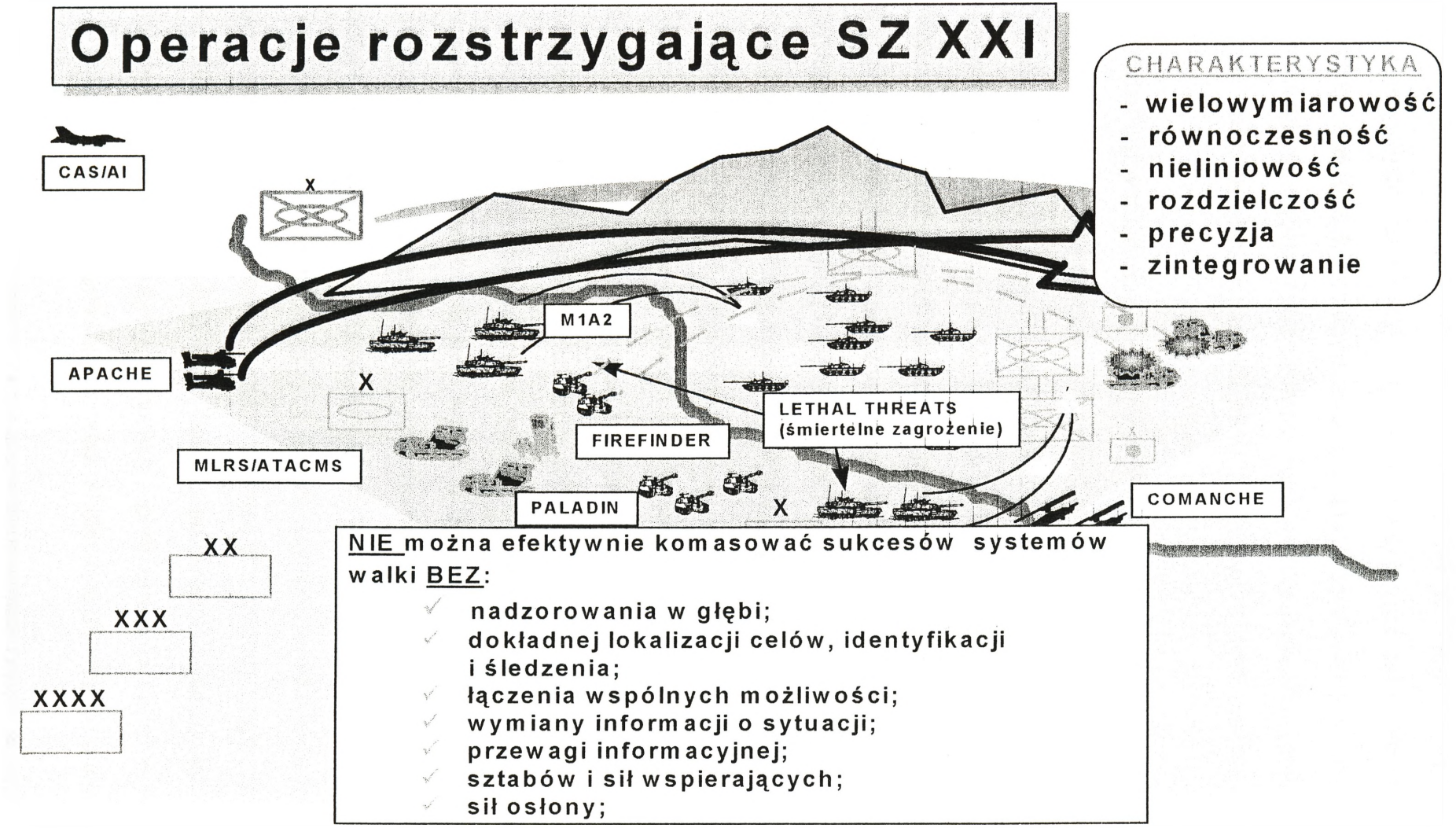

Rys. 3. 8. Operacje rozstrzygające Sił Zbrojnych XXI wieku*

* Według: tamze.

struktury, wyposażenie oraz systemy informacyjne sił zbrojnych są zdolne do realizacji przyszłych, zasadniczych zadań z pewnymi ograniczonymi możliwościami. Muszą one jednak posłużyć jako podstawa do ewolucji sił zbrojnych XXI wieku uwzględniającego takie czynniki jak[9]: wzrost technologii informacyjnych, wsparcie informacyjne przyszłych misji oraz nowoczesne, inteligentne uzbrojenie.

Przebieg współczesnych operacji w różnych regionach kuli ziemskiej, począwszy od "cybernetycznej wojny jutra" w Zatoce Perskiej poprzez nieudaną interwencję w Somalii, czy też wieloletnie już działania w krajach byłej Jugosławii, stanowi przebogaty materiał do badań dla teoretyków wojskowych. ***Początkowe, pełne euforii wnioski dotyczące przeogromnych możliwości wykorzystania osiągnięć mikroelektroniki w procesach walki, a zwłaszcza w systemach informatycznego wspomagania tych procesów, powoli nabierają innego znaczenia i wymiaru***. Procesy przeobrażania i dopasowywania współczesnych sił zbrojnych do wymogów "cybernetycznego pola walki" wymagają ogromnych nakładów finansowych i sprawnego zarządzania projektami i budżetem. W chwili obecnej tylko Stany Zjednoczone Ameryki Północnej dysponują odpowiednim potencjałem umożliwiającym działania tego typu. Siłą rzeczy wyprzedzają one technologicznie pozostałe państwa świata. ***Rosnąca przewaga w procesach zobrazowania i nadzorowania pola walki, a tym samym uzyskiwanie dominacji informacyjnej nad potencjalnym przeciwnikiem powoduje, iż poszukuje on środków walki umożliwiających jej zniwelowanie***. Za przykład może posłużyć również wojna o Kuwejt. Irakijczycy bardzo szybko zauważyli, że intensywność lotów sprzymierzonych malała wraz z załamaniami pogody (mgły, deszcze, niski pułap chmur itd.). Poszukali więc bardzo prostego i skutecznego sposobu na osłabienie skuteczności użycia lotnictwa - podpalili pola naftowe w Kuwejcie. Dymy unoszące się nad obszarem walk skutecznie przeciwdziałały laserowym

[9] Według: TRADOC Pamphlet 525-XX, "Concept for Force Inteligence Operations", 1996, s.12

systemom naprowadzania pocisków. Powstaje więc pytanie czy w sytuacji zagrożenia, państwa których nie stać na kosztowne zbrojenia, nie sięgną po najprostsze, a zarazem najgorsze metody prowadzenia walki? Czy nie sięgną po możliwości jakie daje współczesny terroryzm? Czy nie spróbują użyć broni chemicznej do zrównoważenia szans? Ostatnie miesiące 1997 roku przyniosły szereg negatywnych przykładów, takich jak np.: zamordowanie kilkudziesięciu turystów z krajów zachodnich w Egipcie dla osiągnięcia określonych celów politycznych przez ugrupowania opozycyjne, czy wreszcie postawa przywódcy Iraku w sprawie kontroli postanowień dotyczących produkcji i składowania broni chemicznej na terytorium Iraku. Współczesny świat coraz bardziej narażony jest na lokalne konflikty. Wynikają one z różnic religijnych, kulturowych i rosnących stale dysproporcji pomiędzy poszczególnymi krajami. Nawet Europa nie jest wolna od tego typu zachowań. W chwili obecnej najbardziej zagrożony konfliktami wydaje się być rejon Bliskiego Wschodu. W skrajnym przypadku próba przeprowadzenia operacji pokojowej w tym rejonie może zakończyć ogólnoświatowym chaosem spowodowanym aktami terroru, które miałyby zniwelować przewagę technologiczną sił pokojowych oraz wymóc ustępstwa ze strony organizacji międzynarodowych.

4. OPERACJE POŁĄCZONE (JOINT OPERATIONS)

Współczesne opracowania teoretyczne traktujące o charakterze przyszłej wojny, miejscu i zadaniach wojsk lądowych, sił powietrznych i marynarki wojennej w systemie obronnym kraju jednoznacznie wskazują na potrzebę pełnej integracji wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Charakter współczesnych działań wojennych wymaga zespołowego działania wszystkich komponentów sił zbrojnych dla osiągnięcia wspólnego celu. Umożliwia to bowiem użycie przeważających sił w różnych wymiarach i z różnych kierunków dla zadania zaskakującego uderzenia i pobicia przeciwnika. Efektywnie zintegrowane rodzaje sił zbrojnych nie mają słabych punktów i są odporne na atak, natomiast same mogą szybko zidentyfikować i skutecznie zaatakować słabe punkty przeciwnika. O sukcesie operacji, angażujących wszystkie rodzaje sił zbrojnych, decyduje przede wszystkim umiejętne wykorzystanie potencjałów bojowych poszczególnych komponentów. Współczesne wojska lądowe, siły powietrzne i marynarka wojenna wspierają i uzupełniają się nawzajem w znacznie większym stopniu niż dawniej w zakresie zasięgu, mocy i precyzji środków rażenia. Takie podejście do wykorzystania sił zbrojnych nie wymaga dodatkowych wyjaśnień. Odzwierciedla ono zresztą tendencje ogólnoświatowe.

Teoria operacji połączonych odzwierciedla istotę nowoczesnych działań wojennych. Odwołuje się do zasad sztuki wojennej i do pewnych wartości, które w działaniach połączonych decydują o ostatecznym zwycięstwie. Teoria ta dąży do zapewnienia dowódcom połączonych sił szerokiego zakresu opcji pobicia przeciwnika w wojnie i do prowadzenia operacji innych niż wojna. Uznaje i wskazuje na pożytek wynikający z pracy zespołowej, jedności wysiłku oraz synchronizacji operacji wojskowej co do czasu, przestrzeni i celu.

Pomyślne prowadzenie operacji wojskowych wymaga jednoznacznego zrozumienia doktryny i wszystkich pojęć związanych z prowadzeniem walki, bitwy i operacji przez każdego uczestnika konfliktu. Współczesne działania wymagają skoordynowanego wysiłku wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Jeszcze większego znaczenia nabiera posiadanie wspólnej doktryny i systemu pojęć z nią związanych, kiedy operacje będą prowadzone przez siły kilku krajów. W tym wypadku jest wręcz niemożliwe osiągnięcie wspólnych celów, jeżeli każdy z członków sojuszu (koalicji) będzie stosował własne, narodowe podejście przy rozwiązywaniu problemów pola walki. Jeszcze większe problemy wystąpią w zakresie wzajemnego wsparcia. Brak jednolitych procedur może być przyczyną strat zadawanych przez środki rażenia wojsk sojuszniczych. Wieloletnie doświadczenia dowiodły bowiem, że sukces w walce można osiągnąć tylko poprzez doskonałe, wzajemne poznanie możliwości i procedur używanych przez różne rodzaje sił zbrojnych i przez państwa będące członkami sojuszu. Dlatego też w ostatnich latach państwa członkowskie NATO podjęły intensywne wysiłki w celu wypracowania doktryny operacji połączonych prowadzonych w składzie narodowym, jak również w ramach koalicji. Ich efektem było opublikowanie w 1994 roku dokumentu pt.: "Sojusznicze operacje połączone" (Allied Joint Operations AJP-1).

4.1. Dowodzenie w operacjach połączonych

Efektywne dowodzenie i kontrola są niezbędne dla osiągnięcia sukcesu w każdej operacji wojskowej. Osiągnięcie zakładanych celów w okresie przygotowania i prowadzenia zbrojnych działań wojennych zależy bowiem w pierwszej kolejności od rozwinięcia właściwych wojsk, we właściwym miejscu i we właściwym czasie. Skuteczny system dowodzenia będzie zatem niezbędny w operacjach połączonych angażujących różne rodzaje sił zbrojnych. Zrozumienie istoty tych operacji, ich wymagań oraz towarzyszących temu uwarunkowań dla organizacji dowodzenia jest niezbędne na wszystkich szczeblach dowodzenia.

Pojęcia dowodzenia i kontroli są ściśle powiązane ze sobą i regularne używane. Nie są one jednak synonimiczne. Dowodzenie jest to działalność, poprzez którą dowódca narzuca swoją wolę i zamiary podwładnym. Obejmuje ono upoważnienie i odpowiedzialność za rozwinięcie wojsk i użycie ich do wykonania postawionych zadań. Kontrolowanie jest działalnością, poprzez którą dowódca, wspomagany przez swój sztab, organizuje, kieruje i koordynuje działania przydzielonych mu wojsk. Żeby to osiągnąć, dowódca i jego sztab wykorzystuje ujednolicone procedury w połączeniu z dostępnymi systemami łączności i iformatyki (CIS). W połączeniu, te dwa procesy tworzą system dowodzenia, kontroli i informatyki (CCIS), który jest wykorzystywany przez dowódcę, jego sztab i podwładnych do planowania, kierowania, koordynowania i kontrolowania operacji. Wyróżnia się przy tym pięć zasad dowodzenia w operacjach połączonych.[1]

Jedność dowodzenia (Unity of Command). Na strategicznym, operacyjnym i taktycznym poziomie wojny jedność dowodzenia jest fundamentalną zasadą. Jest nieodzowna dla skutecznego i ekonomicznego użycia sił i środków. Osiąga się ją poprzez przekazanie uprawnień do kierowania i koordynowania działań wszystkich wojsk jednemu dowódcy. Na wszystkich szczeblach jedność

[1] Allied Joint Operations Doctrine (AJP-1), par. 0404.

dowodzenia zapewnia niezbędną spójność planowania i wykonania zadań. W koalicyjnych bądź sojuszniczych operacjach połączonych mogą być wprowadzone pewne ograniczenia w zakresie podporządkowania narodowych komponentów jednemu dowódcy. Jako minimum zachowania jedności dowodzenia przyjmuje się posiadanie przez dowódcę koalicyjnych połączonych sił operacyjnej kontroli (OPCON) nad wszystkimi siłami.

Ciągłość dowodzenia (Continuity of Command). Dowodzenie musi być sprawowane przez cały czas trwania operacji. Żeby to osiągnąć, dowódca powinien ustalić zastępców oraz zapasowe SD. Z zasady, "ten, kto planuje, powinien ten plan realizować'', ale okoliczności mogą zmusić do zmian.

Integracja dowodzenia (Integration of Command). Integracja struktur dowodzenia zapewnia najlepsze wykorzystanie możliwości bojowych poszczególnych komponentów rodzajów sił zbrojnych do osiągnięcia wspólnego celu operacji. Jeżeli wymagane jest oddzielne stanowisko dowodzenia określonego komponentu połączonych sił, to powinno być ustanowione. Nie może ono jednak dezorganizować połączonych szczebli dowodzenia. Bardzo ważnym elementem struktury dowodzenia jest skuteczna i wszechstronna wymiana informacji.

Czytelna struktura dowodzenia (Clear Chain of Command). Struktura dowodzenia i kontroli jest zwykle hierarchiczna. Jednak w wyjątkowych sytuacjach dyrektywy i rozkazy do kolejnych podwładnych mogą zawierać zadania dla wybranego elementu ich sił..

Decentralizacja dowodzenia (Decentralization). Odpowiedzialność dowódcy połączonych sił za wykonanie postawionego mu zadania jest niepodzielna, jednak w niektórych sytuacjach przekazanie podwładnym uprawnień i odpowiedzialności może być niezbędna. W takim przypadku podwładny musi mieć określony cel, jaki ma osiągnąć oraz zapewnione niezbędne środki do jego realizacji. Poprzez przekazanie uprawnień, dowódcy zapewniają podwładnym swobodę działania, umożliwiając im wykazanie inicjatywy i wykorzystanie nadarzających

się okazji na polu walki. Skuteczna decentralizacja wymaga spełnienia trzech warunków:

- dowódca połączonych sił powinien znać w każdym momencie operacji zamiar podwładnych i sytuację w swoim obszarze odpowiedzialności;

- podwładny dowódca musi w pełni rozumieć zamiar wyższego przełożonego oraz posiadać swobodę do wykazania inicjatywy;

- musi istnieć jednakowe rozumienie zasad użycia sił, procedur stosowanych przez inne rodzaje sił zbrojnych oraz mocnych i słabych punktów poszczególnych komponentów. Można to osiągnąć poprzez wspólne szkolenia i ćwiczenia.

Struktura dowodzenia Dowódca połączonych sił (Joint Force Commander - JFC) jest odpowiedzialny za planowanie i realizację swojego planu operacji. Sprawuje on OPCON nad wszystkimi przydzielonymi komponentami sił. Określa strukturę i organizację dowodzenia najodpowiedniejszą do prowadzenia operacji. Określa i żąda zabezpieczenia logistycznego wymaganego dla osiągnięcia gotowości operacyjnej jego sił i utrzymania jej w toku operacji. Zarówno w trakcie planowania, jak i prowadzenia operacji, powinien znać sytuację polityczną, kulturalną i religijną w swoim regionie, a także brać pod uwagę interesy mieszkańców w obszarze działań. Informując przełożonego o sytuacji, przedstawia własną ocenę jej prawdopodobnego rozwoju i wynikających z tego koniecznych zmian w planie operacji i dodatkowych środkach.

Struktura dowodzenia ustanowiona dla wsparcia dowódcy połączonych sił oparta jest na następujących założeniach:

- Dowódcy komponentów wojsk lądowych, sił powietrznych i marynarki wojennej są bezpośrednimi podwładnymi dowódcy połączonych sił. Dowódca komponentu wojsk specjalnych (Special Forces - SF) może być wyznaczony do dowodzenia wydzielonymi siłami specjalnymi na szczeblu operacyjnym.

Dowódca komponentu odpowiada przed dowódcą połączonych sił za wszelkie aspekty udziału jego komponentu w operacji i może działać zarówno na operacyjnym, jak i taktycznym poziomie konfliktu (rys. 4. 1.).

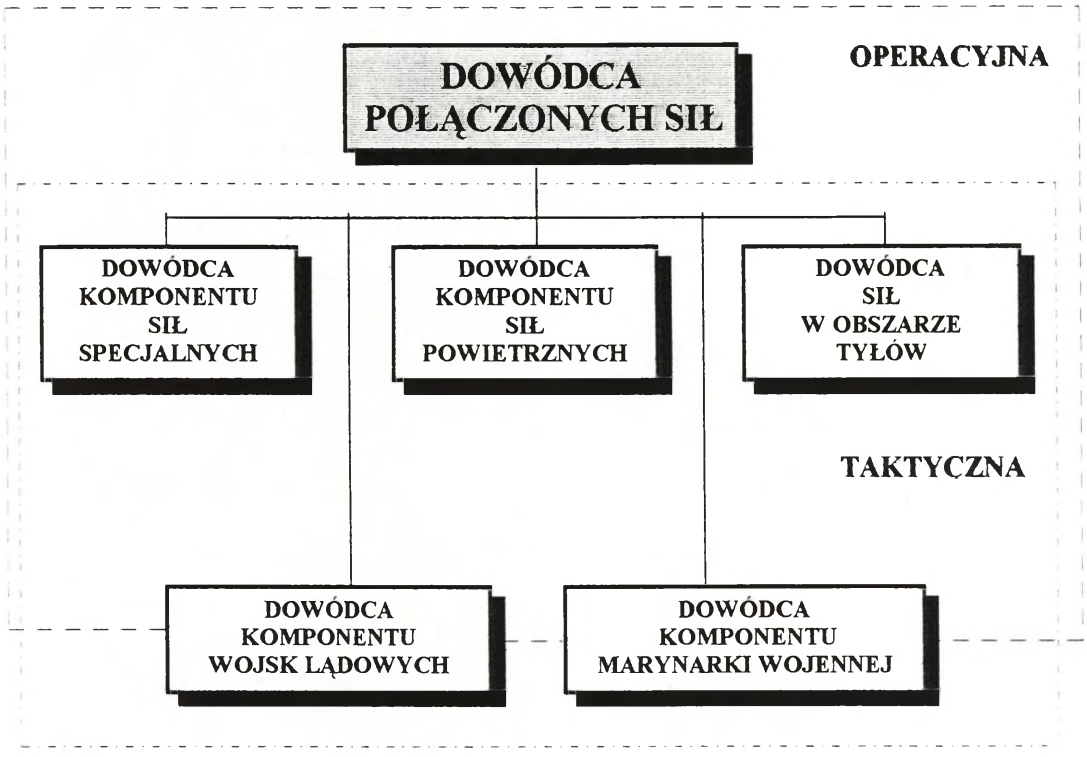

Rys. 4. 1. Struktura dowodzenia na teatrze operacji

Dodatkowo obok dowódców komponentów może być wyznaczony dowódca odpowiedzialny za dowodzenie siłami wszystkich służb wsparcia w obszarze tyłów. Chociaż główny wysiłek w tym obszarze jest skupiony na logistyce, to w zakresie odpowiedzialności tego dowódcy będzie fizyczna obrona i ochrona wszystkich sił i instalacji w tym obszarze.

Jest zasadą, że dowódca połączonych sił nie może być jednocześnie dowódcą któregoś z komponentów. Jedynym wyjątkiem może być sytuacja, gdy operacja jest zdecydowanie ukierunkowana na środowisko lądowe, morskie lub powietrzne, a zaangażowanie jednego lub dwóch pozostałych rodzajów wojsk jest niewielkie.

4.2. Struktura obszaru operacji

Dla uniknięcia wzajemnych konfliktów i koordynacji połączonych działań, dowódca połączonych sił może określić obszary operacji lub obszary operacji połączonych. Wielkość tych obszarów i rodzaj użytych w ich ramach sił zależy od charakteru konfliktu i przewidywanego czasu trwania operacji. W operacjach ograniczonych co do skali i czasu trwania, dowódca może określić następujące obszary operacji (rys. 4.2):

Obszar operacji połączonych (Joint Operations Area - JOA). Jest to obszar obejmujący ląd, morze i przestrzeń powietrzną, w ramach którego dowódca połączonych sił prowadzi działania operacyjne w celu wykonania określonego zadania. Obszary operacji połączonych są szczególnie użyteczne w sytuacji operacji ograniczonych co do skali i geograficznego obszaru, jak również w sytuacji, gdy działania mają być prowadzone na pograniczu teatrów działań.

Obszar specjalnych operacji połączonych (Joint Special Operations Area - JSOA). Jest to obszar obejmujący ląd, morze i przestrzeń powietrzną, określony przez dowódcę połączonych sił ponoszącego geograficzną odpowiedzialność za użycie komponentu sił specjalnych do prowadzenia operacji specjalnych. Dowódca połączonych sił może użyć tego obszaru dla określenia i ułatwienia jednoczesnego prowadzenia operacji konwencjonalnych i specjalnych w tym samym obszarze operacyjnym.

Obszar połączonych tyłów (Joint Rear Area - JRA). Obszar ten ułatwia ochronę i działanie baz, instalacji logistycznych i sił wspierających działania operacyjne. Obszary połączonych tyłów nie muszą bezpośrednio przylegać do obszarów, w których są prowadzone aktywne działania bojowe. Mogą one obejmować pośrednie bazy zaopatrzenia oraz inne elementy przydzielone do jednostek bojowych. Połączony obszar tyłów jest szczególnie użyteczny w dynamicznych działaniach bojowych.

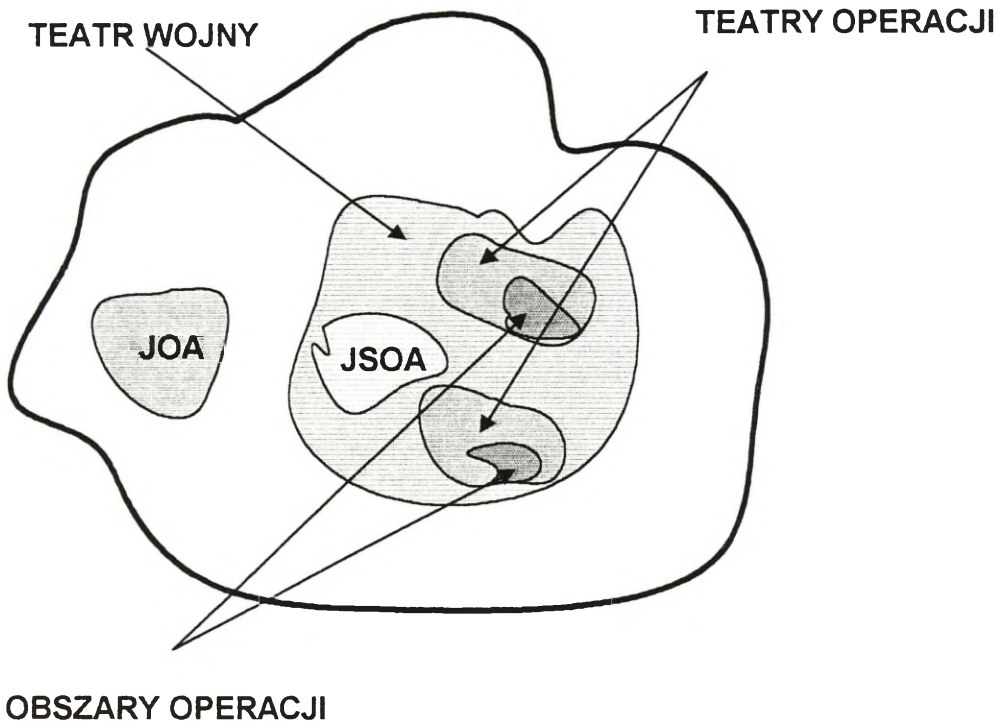

Rys. 4. 2. Obszary operacji w ramach teatru

Obszar operacji (Area of Operations - AOs). Dowódcy połączonych sił mogą określić obszary operacji dla sił lądowych i marynarki wojennej. Obszar ten nie obejmuje zwykle całego obszaru przydzielonego dowódcy połączonych sił, ale jego wielkość powinna zapewnić dowódcom poszczególnych komponentów wykonanie zadań oraz zapewnić bezpieczeństwo ich wojsk. Dowódcy komponentów w ramach swojego obszaru operacji wydzielają obszary operacji podległym wojskom. Dowódcy tych wojsk wykorzystują w pełnym zakresie doktrynalne i graficzne środki kontroli dla określenia odpowiedzialności, uniknięcia wzajemnych konfliktów oraz wspierania jedności wysiłków.

Strefy działań bojowych i komunikacji (Combat and Communications Zones - COMMZ). Dowódcy regionów geograficznych mogą również ustanowić strefy działań bojowych i komunikacji (rys. 4.3).

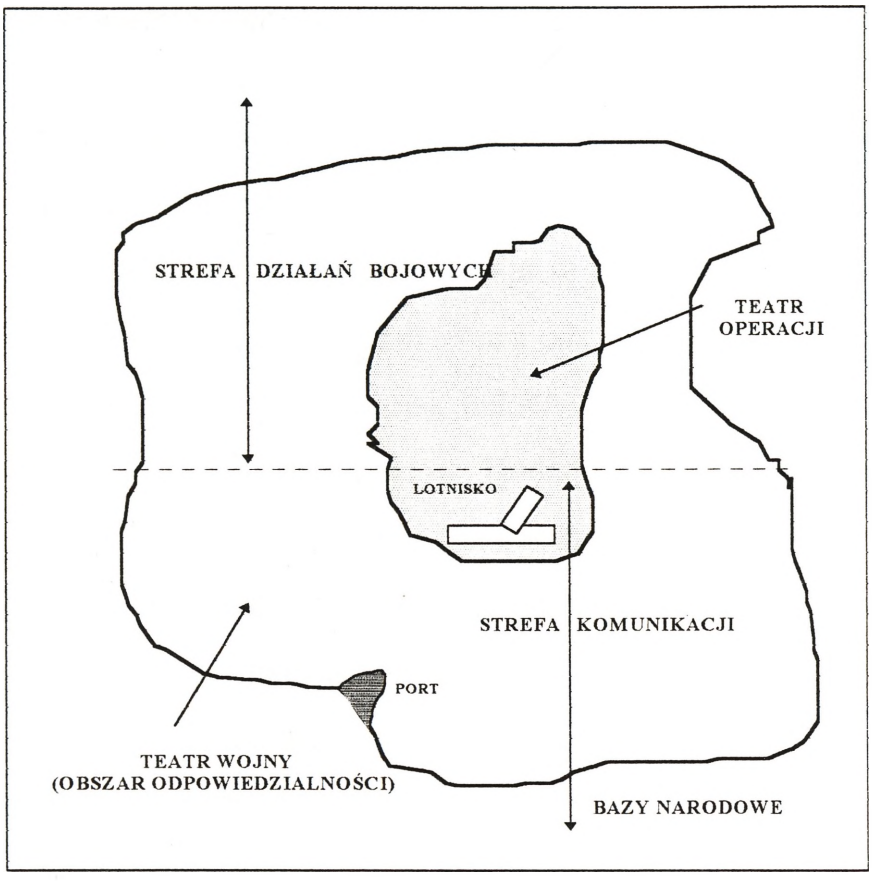

Rys. 4. 3. Strefa działań bojowych i komunikacji.

Strefa działań bojowych jest obszarem niezbędnym do prowadzenia przez wojska działań bojowych o dużej skali. Rozciąga się do przodu od tylnej granicy wojsk lądowych. Strefa komunikacji (COMMZ) obejmuje organizacje, linie komunikacji (Lines of communication - LOCs) oraz inne agencje na teatrze wojny, które są wymagane dla wsparcia i zabezpieczenia jednostek bojowych. Strefa komunikacji obejmuje zwykle tylną część teatru operacji i teatru wojny, a sięga do baz narodowych lub wspierających obszar odpowiedzialności dowódcy regionu geograficznego. Strefa komunikacji obejmuje porty lotnicze i morskie zapewniające przerzut wojsk oraz zabezpieczenie logistyczne obszaru operacji. Zwykle graniczy ze strefą działań bojowych. W działaniach dynamicznych może być jednak odseparowana i połączona ze strefą działań bojowych tylko przy pomocy linii komunikacji.

4. 3. Operacje powietrzno-lądowe

W najbliższej przyszłości wojska lądowe będą bez wątpienia ciągle odgrywać znaczącą rolę w utrzymaniu pokoju, opanowaniu kryzysów, zapobieganiu wojnie oraz skutecznie bronić terytorium kraju w wypadku agresji przeciwnika. Jedynie wojska lądowe mogą utrzymać teren i odzyskać utracone terytorium. W ramach operacji połączonych rola wojsk lądowych będzie zależeć od politycznych, strategicznych i operacyjnych celów. Dodatkowymi czynnikami wpływającymi na odpowiednią kompozycję wszystkich rodzajów sił zbrojnych i ich rolę w konflikcie i wojnie będą: siła, charakter i potencjał bojowy wojsk przeciwnika, wymogi operacyjnego rozwinięcia, obszar operacji oraz poziom technologicznego rozwoju przeciwstawnych stron.

Doświadczenia ostatnich wojen i konfliktów wykazują, że zarówno lądowe, jak i powietrzne operacje nie mogą być prowadzone w oderwaniu od siebie. Koncepcja operacji, zakładająca zachowanie swobody działania przy jednoczesnym zwiększeniu połączonego efektu ograniczonych środków, musi być uzgodniona zarówno przez dowódców wojsk lądowych, jak i sił powietrznych.

Operacje lądowe i powietrzne uzupełniają się nawzajem. W celu zminimalizowania strat i w poszukiwaniu ekonomii wysiłków, plany wojsk lądowych muszą być dostosowane do realnej sytuacji powietrznej. Wywalczenie przewagi w powietrzu jest podstawowym warunkiem sukcesu operacji lądowych, jeżeli nie chcemy, żeby potrzeby obrony wojsk własnych przed atakami lotnictwa przeciwnika stały się niemożliwym do zaakceptowania ograniczeniem swobody działania. Dla zwiększenia efektów lotniczej izolacji obszaru działań i izolacji pola walki niezbędna jest pełna integracja z manewrem wojsk lądowych. Zwiększa to bowiem wzajemne korzyści tych dwóch rodzajów wojsk. Dla przykładu, efekty połączonych działań są zwiększone, jeżeli przeciwnik jest zmuszony do przeciwstawienia się jednocześnie atakowi wojsk lądowych i lotnictwa taktycznego. Po-

dobnie ataki lotnictwa taktycznego zmuszają przeciwnika do rozśrodkowania sił, co ułatwia manewr wojskom lądowym, a gdy przeciwnik koncentruje siły przeciwko manewrowi wojsk lądowych, ataki lotnictwa są skuteczniejsze.

Współczesne wojska lądowe planując działania zwiększają nacisk na manewr, połączone wsparcie ogniowe i szybką reakcję na zagrożenie ze strony przeciwnika. Operacja lądowa i powietrzna powinna być koordynowana na wszystkich szczeblach, a systemy rażenia kontrolowane na szczeblach najodpowiedniejszych w stosunku do możliwości tych środków.

W operacjach lądowo-powietrznych w znaczącym stopniu pokrywają się obszary operacji wojsk lądowych z obszarami operacji sił powietrznych. Pokazano to na rys. 4. 4., który także odzwierciedla zależność czasu i odległości dla podjęcia walki z poszczególnymi rzutami przeciwnika oraz uzgodnione linie planowania i koordynacji działań używane w działaniach połączonych.

Linie kontroli i koordynacji w operacji powietrzno-lądowej. Dla zwiększenia efektywności działań połączonych stosuje się różnorodne środki w celu kontroli i koordynacji manewru i wsparcia ogniowego w obszarze prowadzonej operacji. Do środków tych należą m.in.: linie rozgraniczenia, linie koordynacyjne, obiekty ataku, pola minowe, obszary obrony powietrznej i przeciwlotniczej, obszary lądowania desantów morskich i powietrznych, strefy patrolowania okrętów podwodnych. W dalszej części zostaną scharakteryzowane linie rozgraniczenia i koordynacji wsparcia ogniowego.

Linie rozgraniczenia. Określają obszar powierzchni ziemi i morza w celu ułatwienia koordynacji i zapobieżenia konfliktom między własnymi wojskami w toku operacji. Dowódca połączonych sił może użyć bocznych, tyłowych i przednich linii rozgraniczenia dla określenia obszarów operacji wojsk lądowych i marynarki wojennej. Wielkość, kształt i umiejscowienie tych obszarów operacji powinno umożliwić dowódcom wojsk lądowych i sił morskich wykonanie postawionych im zadań, zapewniając jednocześnie ochronę rozwiniętych tam sił.

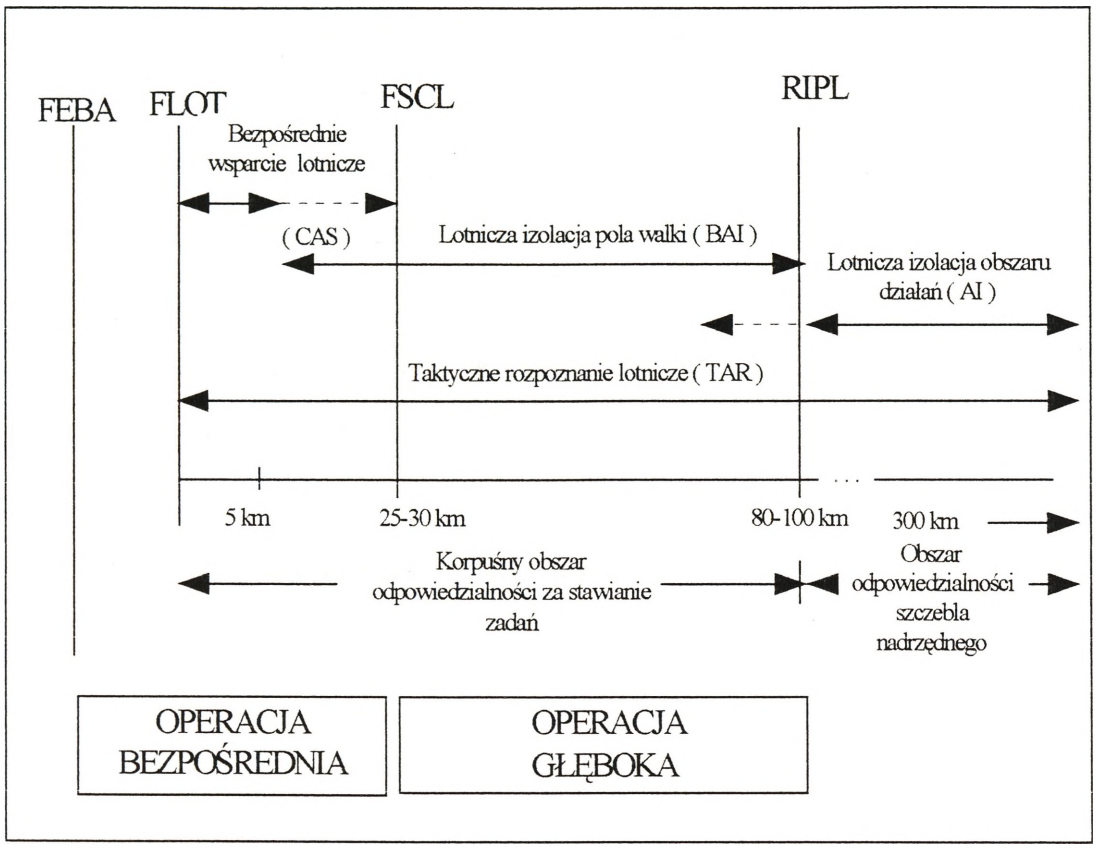

Rys. 4. 4. Obszary działań sił lądowych i lotnictwa taktycznego oraz linie planowania i koordynacji działań.

Działanie sił powietrznych nie jest oczywiście ograniczone lądowymi czy morskimi liniami rozgraniczenia. Ponieważ jednak przestrzeń powietrzna nad obszarem działań lądowych czy morskich jest wykorzystywana przez wszystkie komponenty połączonych sił, dowódca tych sił musi określić sposób kontrolowania przestrzeni powietrznej w celu uniknięcia konfliktów pomiędzy wieloma użytkownikami. Linie rozgraniczenia wymagają stosunkowo częstych zmian wynikających z aktualnej sytuacji, przewidywanego tempa działań i środowiska, w którym prowadzona jest operacja.

Środki koordynacji wsparcia ogniowego. Środki koordynacji wsparcia ogniowego i związane z nimi procedury wspomagają dowodzenie połączonymi

siłami. Dowódcy, w ramach przydzielonych im obszarów operacji, wykorzystują różnego rodzaju środki koordynujące wsparcie ogniowe zarówno dla spotęgowania szybkiego ataku na obiekty przeciwnika, jak i ochrony wojsk, ludności, ważnych obiektów przemysłowych, zabytków kultury i obiektów religijnych. Dowódcy połączonych sił ustanawiają i dostosowują środki koordynujące wsparcie ogniowe stosownie do istniejącej sytuacji operacyjnej oraz po konsultacjach z przełożonym, podwładnymi i dowódcami wspierających rodzajów wojsk i sił zbrojnych.

Linia koordynacji wsparcia ogniowego (Fire Support Coordination Line - FSCL). Jest określana przez odpowiednich dowódców wojsk lądowych lub desantu morskiego w granicach ich linii rozgraniczenia. Wyznacza się ją zwykle w odległości 25-30 km od przedniej rubieży wojsk własnych i jest używana do oddzielenia zadań bezpośredniego wsparcia lotniczego (CAS) od zadań realizowanych w ramach lotniczej izolacji pola walki (BAI). Lotnictwo może atakować cele przeciwnika leżące poza FSCL bez uprzedniej koordynacji tych działań z dowódcami wojsk lądowych. Natomiast wszelka działalność lotnictwa i wojsk lądowych w granicach FSCL musi być ściśle skoordynowana. Decyzja o tym, gdzie wyznaczyć FSCL wymaga szczegółowych rozważań prowadzonych w ramach oceny sytuacji. Analizie poddaje się wojska przeciwnika, przewidywane tempo działań, możliwości ogniowe środków rażenia oraz inne czynniki, które zależą od konkretnej sytuacji. FSCL odnosi się tylko do operacji lądowo-powietrznych. Brak podobnej linii w działaniach na morzu.

Dodatkową korzyścią stosowania FSCL jest ograniczenie potencjalnych strat zadawanych sobie nawzajem przez własne wojska. O niezwykłej aktualności tego problemu dowodzi wojna w Zatoce Perskiej. Na ogólną liczbę 146 zabitych żołnierzy amerykańskich w trakcie Pustynnej Burzy, śmierć 35 (prawie 25 %) była spowodowana przez własne środki rażenia. 24 (16 %) zginęło od broni wojsk lądowych, a 11 (7,5 %) w wyniku działań lotnictwa. Okazało się, że pla-

nowany procent strat (2 %) zadanych przez własne środki rażenia był bardzo zaniżony. Ostatnio prowadzone badania w Stanach Zjednoczonych ujawniły następujący poziom strat armii amerykańskiej zadanych przez wojska własne: II wojna światowa - 15 %, Wietnam - 15 %, Grenada - 13 %, Panama - 12 %.[2]

W granicach FSCL działalność ogniowa wszystkich komponentów połączonych sił jest kontrolowana przez odpowiedniego dowódcę wojsk lądowych. W stosunku do działań poza FSCL dowódcy mogą natomiast zastosować środki zwiększające bezpieczeństwo wojsk własnych poprzez narzucenie ograniczeń co do użycia pewnych typów amunicji (np. z opóźnionym działaniem), czy określenie rejonów zastrzeżonych w wypadku prowadzenia działań przez wojska specjalne.

Dowódcy wojsk lądowych dostosowują położenie FSCL stosownie do tempa prowadzonej operacji. W operacjach prowadzonych w wysokim tempie FSCL mogą być zmieniane co kilka godzin. O każdej takiej zmianie powinny być natychmiast poinformowane stanowiska dowodzenia przełożonego, sąsiadów i wspierających wojsk w celu zapewnienia ciągłej koordynacji wsparcia ogniowego i niedopuszczenia do zakłóceń w aktualnie prowadzonej lub planowanej przez nich kolejnej operacji.

4. 4. Praktyczny wymiar teorii operacji połączonych

Uważa się, że pierwszy faktyczny sprawdzian wartości teorii operacji połączonych miał miejsce w operacjach "Pustynna Tarcza" i "Pustynna Burza". Wynik starcia jest jednoznaczny i nie budzi żadnych wątpliwości. Koalicja odniosła wspaniałe zwycięstwo w którym główną rolę odegrało lotnictwo, a wojska lądowe potrzebowały tylko 100 godzin na pobicie wojsk irackich.

W jakim zatem stopniu ostateczny wynik zależał od tego, że działania były

[2] Report on Fratricide by US Office of the Surgeon General. Washington 1992.

prowadzone zgodnie z doktryną operacji połączonych? Wydaje się, że odpowiedzi można szukać poprzez analizę działań poszczególnych rodzajów sił zbrojnych i sposobie w jaki były one dowodzone.

Głównodowodzący gen. Schwarzkopf był "królem" na kuwejckim teatrze operacji. Wszystko to znajdowało się w jego "posiadaniu" musiało wykonywać jego rozkazy. Dowódcy komponentów rodzajów sił zbrojnych nie byli upoważnieni do odwiedzania teatru działań bez zgody Schwarzkopfa, a jeżeli je otrzymali to mogli się spotykać tylko z personelem własnego rodzaju sił. Kontakty z Szefem Połączonych Sztabów gen. Powellem utrzymywał Schwarzkopf, a dowódcy komponentów mogli się kontaktować tylko z nim.[3] Dowodzenie i odpowiedzialność poszczególnych szczebli była zatem jednoznaczna.

Jak przedstawiała się z kolei sytuacja poszczególnych rodzajów sił zbrojnych biorących udział w operacji? W działaniu komponentów rodzajów sił zbrojnych można dopatrzyć się pewnych odstępstw od teorii prowadzenia operacji połączonych.

Dowódca komponentu połączonych sił powietrznych (JFACC) został powołany do kierowania operacjami w przestrzeni powietrznej Kuwejtu i Iraku. Z założeń doktrynalnych operacji połączonych wynika, że zadania realizowane przez lotnictwo powinno wspierać działania wojsk lądowych i marynarki wojennej. Czy tak było w rzeczywistości? Nikt nie kwestionuje wkładu sił powietrznych w ostateczne zwycięstwo koalicji. Zostało to przedstawione w poprzednich rozdziałach studium. Pozostaje zatem spojrzeć na ten wkład z punktu widzenia wszystkich komponentów połączonych sił. Otóż działalność JFACC odzwierciedlała "kulturowe zboczenie" tego rodzaju sił zbrojnych. Wierzono w scentralizowane kierowanie siłami powietrznymi i atakowanie tylko tych obiektów przeciwnika, które planiści sił powietrznych uważali za decydujące dla powodzenia kampanii. Poglądy te nie zawsze były zgodne z poglądami dowódców innych

[3] Joint Force Quarterly, Winter 93/94, s. 71.

komponentów. Wojska lądowe dysponujące jedynie śmigłowcami bojowymi narzekały, że siły powietrzne ignorowały ich potrzeby. Podobnie rzecz się miała z piechotą morską. Jednak marines dysponowali własnym lotnictwem i mogli "obejść" zdominowany przez siły powietrzne system kontroli.

Trudno dopatrzyć się w tej sytuacji złej woli stron. Każdy rodzaj sił zbrojnych poszukiwał najlepszego sposobu wykonania zadania i patrzył na zaistniałą sytuację przez "okulary zabarwione jego własną koncepcją działań". Siły powietrzne wierzyły, że przygotują pole walki wojskom lądowym poprzez zwalczanie celów irackich w obszarach porażenia narysowanych na mapach przez ich planistów. Tymczasem wojska lądowe miały własne cele, które chciały zwalczać i protestowały.

Z kolei siły powietrzne były sfrustrowane w ostatnich dniach konfliktu, kiedy 7. Korpus wyznaczył linię koordynacji wsparcia ogniowego (FSCL) tak daleko od linii styczności wojsk, że samoloty nie mogły swobodnie atakować irackich wojsk wycofujących się w kierunku Basry.

Podobna sytuacja panowała w rodzajach wojsk, które są świadome statusu zintegrowanego komponentu sił morskich tj. marynarce wojennej i piechocie morskiej. Marynarka wojenna nie była zbyt zainteresowana morską operacją desantową, która stanowi przecież "sens istnienia" piechoty morskiej. Skupiła swoją uwagę na lotniskowcach i współzawodniczyła z siłami powietrznymi o Laury w operacjach powietrznych. Idea prowadzenia morskiej operacji desantowej w Kuwejcie nie pasowała do koncepcji działania marynarki wojennej.

W czasie konfliktu w Zatoce Perskiej można dopatrzyć się również naruszenia idei operacji połączonych przez gen. Schwarzkopfa. Najpierw powołał specjalny zespół planistów wojsk lądowych do opracowania jego strategii operacji lądowej. Następnie zaprosił brytyjczyków do zaplanowania ich własnych działań, ale wyłączył z tego procesu piechotę morską. Tymczasem marines, którzy zaangażowali prawie wszystkie swoje siły, mieli większe prawa do formuło-

wania strategii działania niż brytyjczycy. Nie było to oczywiście świadome lekceważenie piechoty morskiej. Było to nieświadome odzwierciedlenie stanu w jakim znalazły się wojska lądowe przez dekady przygotowywane do działań w Europie. Miały one więcej związków z sojusznikiem z NATO niż z rodzajem sił z którym współpracowały bardzo rzadko.

W toku wojny wystąpiło wiele innych podobnych przypadków, które potwierdzają potrzebę ciągłego doskonalenia wszystkich rodzajów sił zbrojnych w prowadzeniu operacji połączonych. Chodzi o doprowadzenie do stanu w którym każdy rodzaj sił zbrojnych w pierwszej kolejności będzie brał pod uwagę interesy połączonych sił, a nie swoje.

Można założyć, że stopień rozumienia połączonych działań jest proporcjonalny do stopnia zależności jednego rodzaju sił zbrojnych od **wsparcia** realizowanego przez inny rodzaj sił. Ten, który w większym stopniu musi polegać na wsparciu stanie się szybciej mistrzem w prowadzeniu operacji połączonych. Prym wiodą w tym przypadku Wojska Lądowe. Natomiast rodzaje sił zbrojnych, które mogą prowadzić operacje samodzielnie mają skłonności do działania na swój sposób jeżeli tylko pozwoli sytuacja. Bez wątpienia do tej kategorii można zaliczyć Marynarkę Wojenną i Siły Powietrzne.

5. OPERACJE WIELONARODOWE (COMBINED OPERATIONS)

Operacje wielonarodowe angażują siły zbrojne dwóch lub więcej krajów działających razem dla osiągnięcia wspólnego celu. Mogą być prowadzone w ramach sojuszu bądź koalicji.

Sojusz jest rezultatem formalnego porozumienia pomiędzy dwoma lub więcej krajami zobowiązującymi je do współpracy politycznej i wojskowej oraz do udzielania sobie wzajemnej pomocy w określonej sytuacji. Cele sojuszu są szerokie i długoterminowe. Operacje prowadzone w ramach sojuszu są z natury rzeczy wielonarodowe i często pojęcie operacje sojusznicze jest synonimem operacji wielonarodowych.

Koalicja jest porozumieniem zawartym "ad hoc". Zwykle jest to związek polityczny dwóch lub więcej państw zawarty w celu wspólnego prowadzenia wojny przeciwko państwu lub grupie państw. W odróżnieniu od sojuszu, koalicja jest związkiem mniej formalnym, krótkoterminowym i ulega zwykle rozwiązaniu po osiągnięciu celu do realizacji którego została powołana.

Operacje wielonarodowe występują zarówno w czasie wojny, jak i w działaniach innych niż wojna wśród których najbardziej znanymi współcześnie są Operacje Pokojowe. Biorąc pod uwagę prawdopodobną, nową strategię rozszerzanego sojuszu można przewidywać, że NATO stanie się zapewne w większym

stopniu organizacją wykonującą zadania reagowania na kryzysy z mandatu ONZ i OBWE. Zwiększy się zatem w jego strukturach rola wielonarodowych formacji wojskowych, a to wymaga przygotowania sił zdolnych do działania w różnych warunkach wspólnie z wojskami innych państw i to nie tylko z tymi które należą do NATO.

Wydarzenia lat dziewięćdziesiątych uświadomiły wszystkim, że jest to zasadniczy sposób w jaki będą prowadzone działania w przyszłości. W operacjach "Pustynna Tarcza" i "Pustynna Burza" brało udział ponad 800.000 żołnierzy i pracowników wojska z 36 krajów łącząc swoją wolę, siły i zasoby w celu przeciwstawienia się agresji Iraku.

Operacja ta, podobnie jak wiele wcześniejszych, wykazała przewagę połączonego wysiłku wielu państw nad jednostronnym wysiłkiem pojedynczego kraju. Działanie w koalicji zwiększyło wielkość zaangażowanych sił, rozłożyło koszty prowadzenia wojny oraz uwiarygodniło strategiczne cele.

Operacje wielonarodowe charakteryzują się szczególnymi cechami. Wymagają od dowódców i wojsk nie tylko wiedzy i umiejętności prowadzenia wszystkich rodzajów działań na polu walki, ale również umiejętności działania w sytuacjach kryzysowych i prowadzenia operacji pokojowych. Przede wszystkim wymagają jednak umiejętności wspólnego działania z siłami innego kraju, poszukiwania sposobów na pokonanie barier doktrynalnych i kulturowych, sztuki kompromisu i budowy wzajemnego zrozumienia i zaufania.

Specyficzne cechy operacji wielonarodowych wymagające dodatkowych analiz i ocen w toku ich przygotowania i prowadzenia zawarte są na rysunku 5.1, a rozwinięte w dalszej części rozdziału.

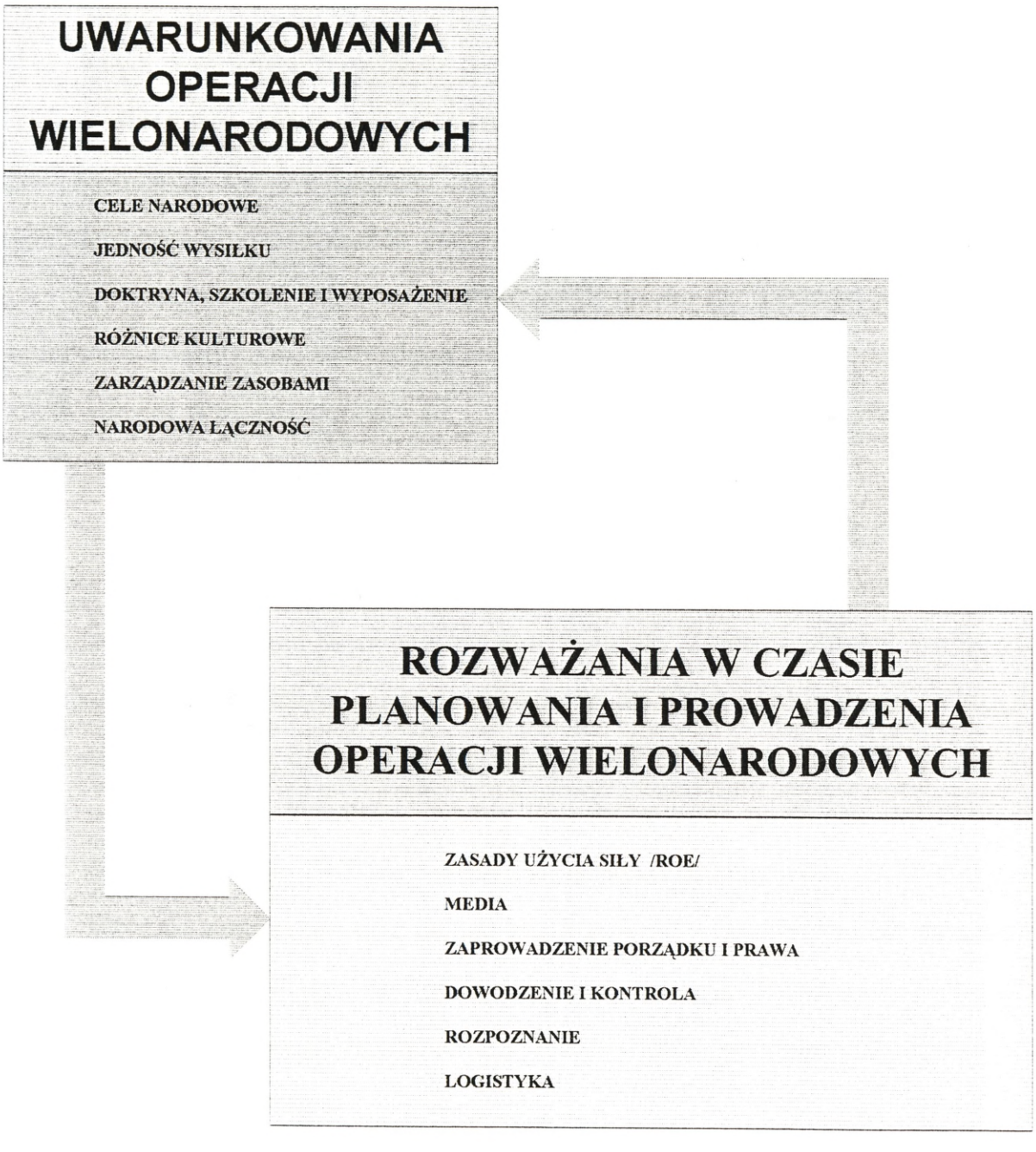

Rys. 5.1. Cechy operacji wielonarodowych

5. 1. Uwarunkowania operacji wielonarodowych

Każda operacja prowadzona przez siły wielonarodowe jest operacją unikalną. Problemy rozwiązywane zarówno w procesie jej planowania, jak i prowadzenia zmieniają się w zależności od sytuacji międzynarodowej, motywów którymi kierowały się poszczególne państwa wydzielające określone siły, wyszkolenia i wyposażenia tych sił, różnic kulturowych, języka itp. Dlatego dowódcy powinni mieć świadomość wszystkich problemów jakie występują w czasie formowania silnych wielonarodowych sił i rozważyć dodatkowo szereg czynników w czasie przygotowania operacji.

Cele narodowe. Trudno znaleźć dwa kraje, które kierują się takimi samymi motywami przystępując do sojuszu bądź koalicji. Ponadto motywacje każdego kraju mogą się zmienić w czasie trwania związku. Zatem ogniwem wiążącym wielonarodowe siły jest **porozumienie oparte na wspólnych celach.** Jednakże różne cele narodowe, często nieogłoszone, są podstawą do oceniania rzeczywistości według innych kryteriów. Każdy kraj może więc postrzegać to samo w różny sposób. Dlatego dowódcy wielonarodowych połączonych sił (JFCs) powinni dążyć do zapoznania się z celami każdego kraju oraz określić jak mogą one wpływać na sposób osiągnięcia końcowego celu operacji. Utrzymanie spójności i jedności wysiłku wymaga zrozumienia i dostosowania ogólnego celu do oczekiwań krajów członkowskich.

Jedność wysiłku. Motywacje krajów członkowskich mogą być różne, ale cele koalicji/sojuszu powinny być osiągalne, wyraźnie zdefiniowane przez dowódcę sił wielonarodowych i wspierane przez każdy kraj członkowski. Dowódcy sił wielonarodowych powinni rozważyć bardzo szczegółowo rodzaje zadań przydzielonych podległym im wojskom. Możliwości bojowe poszczególnych jednostek narodowych będą często różne i dlatego wrażliwość i uwzględnianie narodowych aspiracji jest tak samo ważna dla osiągnięcia końcowego sukcesu jak

wkład i możliwości tych sił. Nawet decyzje dotyczące wyboru sił, które będą zaangażowane na kierunku lub/w obszarze głównego wysiłku lub będą odgrywać główną rolę na początku działań może mieć duże konsekwencje w operacjach wielonarodowych.

Dla zachowania jedności wysiłku niezwykle ważne jest skoordynowane planowanie zasad użycia sił, maskowania, WRE, łączności, użycia odwodów. Wymagane jest również określenie odpowiedzialności dowódcy sprzymierzonych sił za narodową logistykę i rozpoznanie na teatrze działań. Działania zmierzające do poprawienia interoperacyjności i zdolności do wymiany informacji powinny być podjęte z chwilą rozpoczęcia tworzenia sojuszu/koalicji.

Na szczególną uwagę zasługuje planowanie operacji. Dowódcy wielonarodowych sił i ich sztaby powinny dążyć do zaangażowania wszystkich krajów członkowskich w proces podejmowania decyzji zgodnie z warunkami określonymi w momencie zawiązywania sojuszu/koalicji. Propozycje każdej ze stron powinny być na bieżąco uwzględniane przez dowódców sił wielonarodowych, a w okresie opracowywania wariantów działania, zasad użycia sił, przydzielania zadań siłom poszczególnych krajów oraz określania priorytetów jest to wręcz niezbędne.

Bardzo ważnym czynnikiem pozwalającym pokonać wiele problemów związanych z operacjami prowadzonymi przez wielonarodowe siły są osobiste kontakty między dowódcami i żołnierzami. Wzajemne zrozumienie, respektowanie praw każdej ze stron, zaufanie i zdolność do kompromisów odgrywają zasadniczą rolę w budowaniu i utrzymaniu silnego zespołu.

Doktryna, szkolenie i wyposażenie. Wśród jednostek wojskowych państw członkowskich sojuszu/koalicji występuje zwykle wiele, różniących się także jakością, rodzajów sprzętu i uzbrojenia. Różnice występują również w sferze teorii i praktyki, a wynikają one głównie z różnych doktryn jak i doświadczeń ćwiczebnych. Dlatego też dowódcy powinni przeprowadzić ćwiczenia mające na

celu zwiększenie możliwości połączonych, wielonarodowych sił w zakresie prowadzenia wspólnych działań. Połączone i wielonarodowe ćwiczenia są kluczowym elementem w wypracowaniu wspólnej teorii prowadzenia działań. Mogą to być ćwiczenia dowódczo-sztabowe jak i ćwiczenia z wojskami. Coraz większego znaczenia nabierają ćwiczenia ze wspomaganiem komputerowym pozwalające szkolić dowódców, sztaby i wojska znajdujące się w znacznym oddaleniu od siebie, tzw. rozproszony CAX. Dowódcy powinni również określić kryteria według których będą oceniać możliwości, silne i słabe strony podporządkowanych im sił w celu dobrania zadań odpowiadających ich zdolnościom bojowym.

Różnice kulturowe. Każdy kraj uczestniczący w operacjach wielonarodowych charakteryzuje się unikalną tożsamością kulturową wynikającą z języka, uznawanych wartości, religii, ekonomicznych i socjalnych perspektyw. Dowódcom nie wolno ignorować tych różnic ponieważ mogą one być potencjalnym źródłem zagrożeń dla spójności koalicji i przyczyną niepowodzeń. Powinni dążyć do uwzględnienia świąt religijnych, przerw na modlitwę i innych unikalnych tradycji ważnych dla członków sojuszu/koalicji zgodnie z zaistniałą sytuacją.

Jednym z ważniejszych wyzwań wymagających najczęściej natychmiastowego rozwiązania jest określenie oficjalnego języka sojuszu/koalicji. Można przyjąć, że język angielski jest językiem podstawowym, ale zwykle zależy to od składu koalicji, obszaru w jakim operacja międzynarodowa będzie prowadzona i państwa odgrywającego główną rolę tzw. państwa wiodącego. W każdym przypadku należy pamiętać, że informacje utracone w czasie tłumaczenia z jednego języka na inny mogą być duże, a wynikające z tego nieporozumienia i przekłamania mogą prowadzić do niepowodzenia operacji.

Zarządzanie zasobami. Siły państw członkowskich muszą być wspierane zarówno przez środki narodowe jak i przez koalicję/sojusz. Wkład każdej ze stron zwykle bywa bardzo zróżnicowany. Niektóre kraje mogą wspierać sojusz/koalicję w obszarze logistyki, inne mogą wydzielać siły operacyjne. Niektó-

re mogą być zdolne wspierać koalicję w obu obszarach. Dowódcy wielonarodowych sił muszą mieć pewność, że wydzielone siły są właściwie zaopatrzone, a wkład krajów członkowskich jest zgodny z możliwościami tych państw i z warunkami określonymi w czasie zawierania sojuszu/koalicji.

Narodowe systemy łączności. Dowódcy wielonarodowych sił (JFCs) powinni przewidywać, że niektóre podporządkowane im siły będą mieć bezpośrednią łączność z obszaru operacji ze swoimi odpowiednimi, narodowymi władzami. Takie zdolności w zakresie łączności mogą być przydatne w koordynacji działań, ale mogą być też źródłem nieporozumień w sytuacji, gdy wytyczne do sił narodowych będą przesyłane bezpośrednio z pominięciem JFCs. Wymaga to dodatkowych ustaleń i ustanowienia czytelnych zasad podległości i odpowiedzialności.

5.2. Zasady planowania i prowadzenia operacji wielonarodowych

Armie wszystkich krajów sojuszu/koalicji posiadają doświadczenie w planowaniu i prowadzeniu operacji wojskowych. W sytuacji, gdy mają działać wspólnie stają przed koniecznością wypracowania wspólnych procedur pozwalających na ujednolicenie sposobu działania w ramach koalicji.

Zasady użycia siły (ROE). ROE są środkiem dostarczającym dowódcom wskazówek i instrukcji w ramach dyrektyw politycznych. Definiują one sposób w jaki wojska mogą działać, a są opracowywane w celu zapewnienia dokładnego kontrolowania użycia sił. ROE są przeznaczone do informowania dowódców o stopniu ograniczeń lub swobody działania dozwolonej w czasie wykonywania przydzielonych im zadań. Służą one osiągnięciu założonych celów z zachowaniem maksymalnej zdolności bojowej wojsk własnych. ROE muszą być opracowane zgodnie z prawem międzynarodowym i mają zastosowanie w stosunku do wszystkich rodzajów wojsk i sił zbrojnych we wszystkich operacjach. Dowódcy

połączonych sił (JFCs) muszą zwracać szczególną uwagę na wczesne opracowanie zasad użycia sił (ROE) odpowiednich do sytuacji polityczno-militarnej i możliwych do zastosowania przez siły wszystkich państw koalicji/sojuszu. Jest to zadanie trudne i wymagające często udziału i współdziałania politycznych i wojskowych przedstawicieli wszystkich zainteresowanych stron. W praktyce, osiągnięcie pełnego konsensusu lub standaryzacja ROE może być trudno osiągalna z powodu indywidualnych uwarunkowań poszczególnych państw i przyjętej koncepcji operacji. W takiej sytuacji JFCs powinien dążyć do opracowania prostych zasad, które mogą być przystosowane przez siły poszczególnych członków sojuszu/koalicji do ich indywidualnych potrzeb.

W wielu przypadkach dowódcy sił narodowych mogą nie posiadać uprawnień do prowadzenia rozmów w imieniu ich rządów w procesie przygotowania ROE. Brak takich uprawnień będzie wymagał posiadania silnego wsparcia władz politycznych koalicji/sojuszu zarówno na teatrze operacji, jak i poza teatrem w celu koordynacji i zastosowania właściwych zasad użycia sił (ROE).

Media. Dowódcy połączonych sił są zobowiązani do umożliwienia działalności narodowych i międzynarodowych agencji i organizacji prasowych, radiowych i telewizyjnych z zachowaniem właściwych zasad tajemnicy operacji. Zadanie to jest szczególnie skomplikowane w sytuacji, gdy media każdego kraju mają swoje własne standardy i wymagania. Współpraca z mediami rozwija się lepiej jeżeli są one traktowane jako sprzymierzeniec, a nie jako przeciwnik oraz obdarzone są zaufaniem zamiast restrykcji. Dlatego też przedstawiciele polityczni i wojskowi sojuszu/koalicji powinni wypracować proste zasady współpracy z mediami w celu uniknięcia incydentów mogących zagrozić właściwemu przebiegowi operacji lub spójności sojuszu.

Zaprowadzenie porządku i prawa. Siły wielonarodowe nie zawsze będą miały uprawnienia i możliwości zaprowadzenia lokalnego prawa w ich obszarze operacji. Problematyka ta jest rozważana w toku prowadzonej analizy zadania i

oceny sytuacji oraz wymaga ścisłego współdziałania z władzami politycznymi sojuszu/koalicji. W obszarach gdzie lokalne organizacje i służby porządkowe są obecne i mogą działać JFCs ustanawiają procedury w celu wsparcia ich działalności dla ochrony życia i mienia. W sytuacjach gdy brak jakichkolwiek lokalnych systemów czy organizacji prawnych i porządkowych, JFCs powinni rozważyć rozwinięcie w obszarze operacji odpowiednich sił z krajów członkowskich koalicji/sojuszu.

Dowodzenie i kontrola. W operacjach wielonarodowych, uczestniczące państwa muszą przekazać wyznaczonemu dowódcy tych sił niezbędny zakres władzy nad ich narodowymi komponentami. Z kolei dowódca i jego sztab sprawują tę władzę dla zjednoczenia wysiłku i osiągnięcia wspólnych celów.

Siły sojuszu mają zwykle podobne struktury C2, systemy i procedury operacyjne. Dowódcą połączonych sił jest zazwyczaj przedstawiciel kraju wiodącego w sojuszu. Sztaby są zintegrowane, a podległe dowództwa kierowane są przez oficerów krajów członkowskich. Można stwierdzić, że sojusz charakteryzuje się podobną doktryną, standaryzacją i pewną polityczną jednością.

Koalicje są zwykle zawierane na krótki okres czasu i mogą być tworzone przez siły, które nie są przyzwyczajone do wspólnego działania. Ustalenie w takiej sytuacji wspólnego dowództwa i procedur operacyjnych jest niezwykle skomplikowanym wyzwaniem. Wymaga woli wszystkich stron do osiągnięcia kompromisu dla jak najlepszej realizacji wspólnych celów. Chęć zachowania narodowej dumy czy prestiżu może ograniczyć możliwości powołania koalicyjnego dowództwa jeżeli niektóre kraje nie będą chciały podporządkować swoich sił dowódcy pochodzącemu z innego kraju. Dlatego dowodzenie i kontrola w działaniach koalicji jest często charakteryzowana przez jedną lub dwie podstawowe struktury: dowodzenie równoległe lub dowodzenie wiodącego kraju.

Dowodzenie równoległe funkcjonuje w sytuacji gdy poszczególne państwa koalicji sprawują kontrolę nad swoimi siłami. Takie struktury mogą być organizowane w dwojaki sposób:

1. Kraje realizują wspólny cel operacji przy zachowaniu narodowej kontroli nad swoimi siłami.
2. Kraje realizują wspólny cel operacji przy czym niektóre sprawują narodową kontrolę nad swoimi siłami, a inne pozwalają przejąć kontrolę połączonemu dowódcy bądź innemu państwu-członkowi koalicji.

Na rysunku 5.2 przedstawiono strukturę dowodzenia przyjętą w operacji "PUSTYNNA BURZA"[4]. Odzwierciedla ona dowodzenie równoległe wsparte przez Koalicyjne Centrum Koordynacji, Łączności i Integracji (Coalition Coordination, Communications, and Integration Center - C3IC). Centrum zostało ustanowione w celu ułatwienia wymiany informacji rozpoznawczych i operacyjnych, zapewnienia koordynacji działań wojsk koalicji oraz stworzenia forum do rozwiązywania rutynowych zadań w sposób nieformalny i kolegialny wśród oficerów sztabu.

Dowodzenie realizowane przez wiodący kraj. W tym przypadku kraj wydzielający przeważające siły i środki wyznacza zwykle dowódcę sił koalicyjnych. Wiodący kraj zachowuje swoje organiczne struktury C2, a siły innych krajów przechodzą pod kontrolę.

W ramach koalicji może być jednocześnie realizowane dowodzenie równoległe i dowodzenie wiodącego kraju. Taka kombinacja występuje w sytuacji gdy dwa lub więcej kraje sprawują kontrolę nad połączonymi siłami międzynarodowymi. Miało to miejsce w przypadku koalicji utworzonej dla prowadzenia wojny w Zatoce Perskiej. Wojska państw zachodnich podporządkowano dowództwu amerykańskiemu podczas gdy siły państw arabskich były podporządkowane dowództwu saudyjskiemu (rys. 5.2).

---

[4] Doctine for Joint Operations. Joint Pub 3-0, February 1995, s. VI-8.

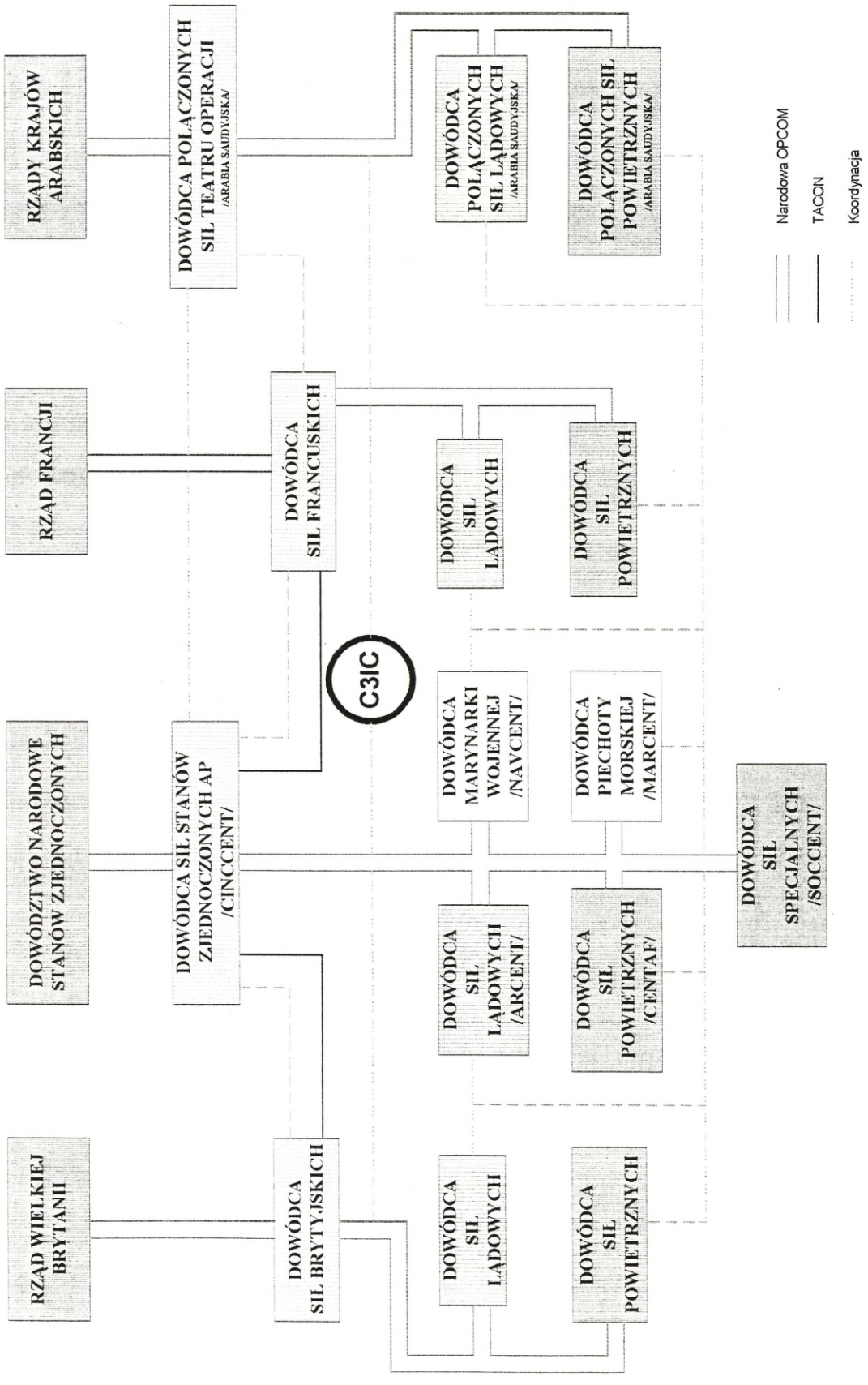

Rys. 5. 2. Koalicyjna struktura dowodzenia w operacji „Pustynna burza”

Bez względu na przyjętą strukturę dowodzenia, koalicja wymaga utrzymania ścisłej koordynacji i wymiany oficerów łącznikowych, którzy powinni mieć uprawnienia do podejmowania decyzji w imieniu swoich dowódców. Wymaga to wyposażenia zespołów łącznikowych w sprzęt zapewniający ciągłą łączność pomiędzy dowódcami narodowych sił.

Plany operacji wielonarodowych powinny być proste i skupione na osiągnięciu jasno określonych celów. Im bowiem bardziej skomplikowana operacja i im więcej uczestników bierze w niej udział, tym więcej czasu i wysiłku wymaga jej zaplanowanie i skoordynowanie. Plany powinny być przesłane z takim wyliczeniem żeby zapewnić siłom koalicji/sojuszu wystarczająco dużo czasu na ich własne planowanie i przygotowanie się do działań.

W celu uniknięcia błędów mogących doprowadzić do niepowodzenia operacji bądź poniesienia strat zadanych przez wojska innego członka sojuszu/koalicji szczególne znaczenia nabiera standaryzacja procedur związanych z koordynacją wsparcia ogniowego. Jeżeli jest to niemożliwe powinny zostać utworzone zespoły oficerów łącznikowych koordynujących wsparcie wojsk lądowych przez lotnictwo i marynarkę wojenną.

Rozpoznanie. Państwa sojuszu/koalicji dysponują własnymi systemami rozpoznania dla wsparcia ich własnej polityki, sił zbrojnych i systemy te mogą się znacznie różnić. Dlatego dowódcy połączonych sił (JFCs) muszą stworzyć jeden system rozpoznania, który we właściwy sposób wykorzysta systemy narodowe i dostarczy wszystkim uczestnikom ten sam obraz przeciwnika i obszaru operacji. JFCs jest również odpowiedzialny za określenie zakresu informacji które mogą być dostarczane poszczególnym członkom koalicji. Ograniczenia w wymianie informacji rozpoznawczych i procedury w jaki sposób ma to być robione ustala się w czasie wstępnych negocjacji pomiędzy przedstawicielami władz politycznych i wojskowych z krajów członkowskich. W wypadku braku odpowiednich

wytycznych w tym zakresie dowódcy połączonych sił przekazują informacje niezbędne w planowaniu i prowadzeniu operacji oraz te, które bezpośrednio wpływają na działania podległych im wojsk.

Logistyka. Zabezpieczenie logistyczne jest jednym z najtrudniejszych wyzwań przed jakimi stają siły wielonarodowe od samego początku planowania operacji. Problemy wynikają z różnic w zasadach funkcjonowania logistyki w krajach członkowskich koalicji, poziomu zapasów, mobilności, infrastruktury obszaru operacji, ograniczonych zasobów materiałowych poszczególnych krajów itp. Za zabezpieczenie logistyczne wydzielonych sił odpowiadają poszczególne kraje sojuszu/koalicji. Nie zwalnia to jednak dowódcy i sztabu połączonych sił od szczegółowego planowania zabezpieczenia logistycznego w obszarze operacji. Dla ułatwienia tego procesu powoływane są przez JFCs wielonarodowe sekcje odpowiadające za koordynację i wsparcie operacji pod względem logistycznym.

Dużą pomocą w rozwiązywaniu tych problemów jest standaryzacja systemów i procedur logistycznych, interoperacyjność sprzętu, szczególnie w sytuacjach podporządkowania sił narodowych innemu krajowi.

Obrona i ochrona. Przedsięwzięcia ochrony i obrony stosowane w operacjach połączonych odnoszą się również do operacji wielonarodowych. Na szczególną uwagę zasługują wszelkie działania zmierzające do uniknięcia strat zadawanych sobie nawzajem przez wojska własne. Ma to duży wpływ na jedność koalicji i zaufanie panujące między jej siłami narodowymi. Dowódcy połączonych sił muszą ciągle poszukiwać sposobów na zminimalizowanie tego potencjalnego zagrożenia. Proces ten rozpoczyna się w toku rozpatrywania wariantów działania w trakcie wypracowywania koncepcji operacji, a w toku operacji poprzez kombinację operacyjnych i technicznych rozwiązań.

x

Narody zawierają sojusze i koalicje oparte na wzajemnym zaufaniu i zrozumieniu co stanowi bazę dla działania sił wielonarodowych. Wspólne wykonywanie zadań, częste podporządkowanie różnym dowódcom i wymiana żołnierzy decyduje o skuteczności tych sił. Wspólne cele muszą być nie tylko precyzyjnie sformułowane i popierane przez wszystkich członków sojuszu i koalicji. Wymagany jest wysiłek przywódców zdolnych do inspirowania, motywowania i kierowania siłami wielonarodowymi w toku realizacji postawionych tym siłom zadań. Siła osobowości dowódcy w operacjach wielonarodowych jest często kluczem do właściwego współdziałania wpływając bezpośrednio na budowę zaufania przed, w toku i po zakończeniu operacji, a tym samym decyduje o końcowym sukcesie.

6. CHARAKTERYSTYKA OPERACJI POCZĄTKOWEGO OKRESU WOJNY

W okresie istnienia dwóch przeciwstawnych sojuszy wojskowych korpusom państw NATO wyznaczano do obrony określony pas terenu zamknięty liniami rozgraniczenia. Pasy te rozmieszczone były bezpośrednio obok siebie wzdłuż zachodniej granicy byłej Republiki Federalnej Niemiec. Obrona prowadzona być miała w ścisłym współdziałaniu z sąsiadami. Takie rozwinięcie wojsk określano obrazowo "warstwami tortu". Niewielka głębokość operacyjna ówczesnych Niemiec powodowała konieczność uporczywego utrzymywania zajmowanych obszarów, gdyż włamanie przeciwnika na głębokość obrony korpusu stanowiłoby już problem strategiczny. Korpusy armijne nie miały w takich warunkach wielkiej możliwości manewrowania i prowadzić miały obronę nazywaną u nas pozycyjną.

Rozpad Układu Warszawskiego i Związku Radzieckiego doprowadziły do gruntownej zmiany warunków prowadzenia ewentualnych operacji w Europie. Zakończenie konfrontacji dwóch przeciwstawnych systemów nie oznacza automatycznego wkroczenia w fazę długotrwałego niezagrożonego pokoju. Wojna w

rejonie Zatoki Perskiej uzmysłowiła światu pojawienie się nowych zagrożeń w postaci konfliktów zwanych umownie "wojnami bogatej Północy z biednym Południem". W Europie nie brakuje również podobnych zagrożeń. Tłumione przez okres panowania realnego socjalizmu, a nie rozwiązane do dziś konflikty narodowościowe na obszarze byłego Związku Radzieckiego i Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej mogą przybierać na sile. Owocem nierozwiązanych do dziś problemów narodowościowych i granicznych były wojny w Jugosławii, Czeczenii oraz konflikty w Nagorno-Karabachii i Mołdowie. Smutne doświadczenia Ligi Narodów, czy też mała skuteczność procedur dyplomatycznych i ekonomicznych mających zapobiec konfliktom zbrojnym w byłej Jugosławii, podejmowanych i realizowanych przez KBWE (obecnie OBWE) i ONZ, potwierdzają konieczność funkcjonowania sprawnych struktur bezpieczeństwa zbiorowego.

W sytuacji, jaka wytworzyła się po zaniku konfrontacji między dwoma blokami, specjaliści wojskowi NATO wychodzą z założenia, że obecnie terytoria państw należących do Sojuszu nie są narażone na bezpośrednie ataki. Uważa się jednak również, że wydarzenia, nawet w stosunkowo odległych regionach, oddziaływać będą na bezpieczeństwo państw-sygnatariuszy układu. Chociażby ze względu na wielostronne, różnorodne powiązania międzynarodowe, które niwelują odległości geograficzne. Dowiodła tego dobitnie wojna w Zatoce Perskiej, w której prowadzenie naprawdę, w mniejszym lub większym stopniu, zaangażowane były prawie wszystkie państwa NATO.

6.1. Zmiana uwarunkowań operacyjnych

Jak zostało to już przedstawione w drugim rozdziale studium, podstawowymi czynnikami określającymi działania operacyjne są według poglądów obowiązujących w NATO siły, obszar i czas. Rozstrzygającym czynnikiem stała się

również informacja. Czynniki te wywierają zasadniczy wpływ na zadania wojsk, ich struktury i sposób użycia. Relacje między tymi czynnikami (rys. 6. 1.) wymagają nowego podejścia. Innego znaczenia nabiera **obszar,** zwłaszcza że siły przeznaczone do jego obrony stają się coraz mniejsze. Znaczna redukcja sił zbrojnych prowadzi do swoistego "rozrzedzenia" wojsk na obszarze działania. Powstaje więc dylemat obrony dużego obszaru małymi siłami. W miejsce tradycyjnych, położonych obok siebie pasów obrony pojawia się "nielinearne" pole walki, a więc jej ogniska, które rozrzucone mogą być na znacznym obszarze. W takiej sytuacji nie zawsze będzie możliwe wcześniejsze określenie obszarów działania własnych wojsk. W odniesieniu do wojsk lądowych obszar stracił więc swój dotychczasowy statyczny charakter.

Rys. 6. 1. Zmiana znaczenia czynników operacyjnych w zależności od realizowanych zadań. Obok tradycyjnych czynników: sił, obszaru i czasu wzrasta znaczenie *informacji.*

Warunkiem szybkiego podjęcia skutecznego przeciwdziałania jest prowadzenie zakrojonego na szeroką skalę rozpoznania oraz dyspozycyjność wojsk rozwiniętych już w okresie pokoju. Wojska te mogłyby być łączone w większe związki, odpowiednio do powstałej sytuacji. Konieczność niedopuszczenia do dużych strat i zniszczeń (działania mają być przecież prowadzone na własnym

terytorium) wymaga szybkiego pokonania napastnika. Dlatego też obrońca nie może być nastawiony wyłącznie na utrzymanie terenu, lecz również na pokonanie przeciwnika. Warunkiem powodzenia staje się stworzenie co najmniej miejscowej przewagi. Przewaga sztuki wojennej obrońcy powinna się wyrażać tutaj w zapewnieniu korzystnego stosunku sił we właściwym miejscu i we właściwym czasie.

Obszar, na którym prowadzone mają być działania, powinien być przy tym wykorzystywany jako środek do osiągnięcia celu - to jest zniszczenia przeciwnika. W koncepcji operacji trzeba określić, gdzie teren może być oddany przeciwnikowi, gdzie musi być utrzymany i gdzie należy dążyć do osiągnięcia rozstrzygnięcia. Prowadzić to będzie do nierównomiernego rozmieszczenia wojsk na polu walki. To z kolei powodować będzie powstawanie odkrytych skrzydeł i luk. Bezpośrednia styczność sąsiadów, jak miało to miejsce dotychczas, nie będzie raczej występować. Konieczność zgromadzenia znacznych sił do wykonania zwrotu zaczepnego i rozbicia przeciwnika doprowadzi do ich rozrzedzenia na innych kierunkach i świadomego założenia występowania luk. Aby uniknąć zaskoczenia luki te muszą być ciągle nadzorowane. Odkryte skrzydła i luki prowadzą do zwiększenia obszarów odpowiedzialności. Powoduje to konieczność przemieszczania wojsk na duże odległości, co związane jest z utrudnieniami w zabezpieczeniu logistycznym. Podczas przygotowywania operacji w szerszym niż dotychczas zakresie trzeba będzie uwzględniać uwarunkowania geograficzne, klimatyczne i ludnościowe zróżnicowanych rejonów działania.

Z uwagi na to, że operacja prowadzona ma być na własnym terytorium, specjaliści zachodni uważają, że nie można sobie pozwolić na wyniszczającą wymianę uderzeń ogniowych. Armia również podczas wojny nie powinna niszczyć tego, do ochrony czego została powołana. W operacjach planowanych w ramach byłego Układu Warszawskiego ogień odgrywać miał decydujące znaczenie. Uderzenia ogniowe, w tym jądrowe, służyć miały błyskawicznej zmianie sto-

sunku sił (operacje prowadzone być miały przecież na terytorium przeciwnika), a skuteczność obrony miały zapewnić przede wszystkim uderzenia jądrowe, kontrataki i przeciwuderzenia.[5]

Prowadzenie operacji na własnym terytorium wymaga minimalizacji destrukcyjnego wpływu działań zbrojnych w celu ograniczenia strat wśród ludności cywilnej (konieczne wcześniejsze przygotowanie ewakuacji), zniszczeń środowiska naturalnego, infrastruktury i dóbr kultury. W związku z tym dalszy wzrost siły ognia wojsk nie może polegać na zwiększaniu tonażu amunicji, lecz wzroście dokładności trafień i efektywności oddziaływania na cel - i to w coraz bardziej ruchliwej walce prowadzonej na dużym obszarze.

Zmniejszenie liczebności wojsk i znaczne wydłużenie okresu niezbędnego do osiągnięcia przez nie zdolności do działań zmienia znaczenie czynnika **czasu.** Wojska nie będą już musiały przechodzić do obrony w trybie alarmowym, jak planowano to w przeszłości. Od pojawienia się pierwszych oznak kryzysu do momentu rzeczywistego zagrożenia minie dłuższy niż dotychczas okres,[6] pozwalający na odpowiednie przygotowanie wojsk oraz opracowanie planów operacji obronnej. Czas potrzebny na operacyjne i mobilizacyjne rozwinięcie jednostek oraz ich szkolenie, aż do osiągnięcia pełnej gotowości bojowej, będzie miał decydujące znaczenie dla zdolności państwa do obrony. Dlatego też konieczne będzie w takiej sytuacji szybkie podjęcie decyzji politycznych, tak aby można było zakończyć rozwinięcie mobilizacyjne poszczególnych komponentów sił zbrojnych i osiągnąć ich pełną gotowość bojową jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych.

Dyspozycyjność i szybkość działania **sił,** rozwiniętych już w okresie pokoju, są niezwykle ważne podczas likwidacji lokalnych zagrożeń lub konieczności zademonstrowania determinacji i wiarygodności obronnej. Rozśrodkowanie

---

[5] Mała Encyklopedia Wojskowa, t. 2, Warszawa 1970, s. 469.

wojsk na "nielinearnym" polu walki zwiększa znaczenie koordynacji czasowej i przestrzennej. Wojska znajdujące się w różnych miejscach obszaru operacji trzeba będzie wprowadzić w rozstrzygającym momencie do walki. Zyskanie czasu i uprzedzenie przeciwnika może mieć decydujące znaczenie dla prowadzenia operacji. Szybkość działania, obok zachowania tajemnicy i maskowania stanowi istotne kryterium uzyskania zaskoczenia. Ponieważ nie zawsze można w pełni zachować tajemnicę (przynajmniej przez dłuższy czas) i zapewnić doskonałe maskowanie, decydującego znaczenia nabiera szybkość działania. Trzeba być po prostu szybszym od przeciwnika. Szybszym niż on tego oczekuje. I nie chodzi tu tylko o szybkość fizycznego przemieszczania się wojsk, lecz o zdolność do szybkiego zbierania, przetwarzania i przekazywania informacji, wypracowania decyzji, wykonywania rozkazów i wytycznych na różnych szczeblach dowodzenia oraz reagowania na rozwój sytuacji.

Określenie właściwego stosunku między czynnikami operacyjnymi zdeterminowane jest posiadaniem **informacji** dotyczących sił własnych i przeciwnika, obszaru i czasu ich działania. Nie chodzi jednak o to, aby wiedzieć wszystko, lecz by wiedzieć wystarczająco dużo, a przede wszystkim więcej niż przeciwnik. O wartości informacji decydują przy tym jej treść, wiarygodność i aktualność. Fałszywe informacje i ich nadmierna ilość oddziaływują na proces sterowania działaniami jako czynniki zakłócające.[7] ***We współczesnych warunkach informacja lub jej brak staje się czynnikiem przesądzającym o sukcesie lub porażce. Oddziaływuje ona na przebieg walki przez jej pozostałe podstawowe czynniki. W tym sensie może być ona traktowana jako "czynnik rażenia" przeciwnika.*** Informacja jest zasadniczym warunkiem umożliwiającym prowadzenie działań, a w określonych sytuacjach staje się czynnikiem samodzielnie decydującym o ich

[6] Szwajcarzy przyjmują, że okres taki może trwać nawet dwa lata (wcześniej 48 godzin!), a Niemcy rok. Por. C. Däniker, Zwischen Strategie und Taktik, "Österreichische Militärische Zeitschrift" 1994, nr 4, s. 344 oraz H. Fischer, Die Schichttorte ist out, "Truppenproxis/Wehrausbildung" 1995, nr 1, s. 33.
[7] R. Grabau, Sechs Dimensionen des Krieges, "Soldat und Technik" 1986, nr 6, s. 331.

powodzeniu.[8] Starcie dwóch stron staje się dzisiaj walką o informację. Strona, która uzyska przewagę informacyjną, zapewni sobie sukces. Dowiodły tego dobitnie wydarzenia wojny w Zatoce Perskiej. Walka o przewagę w sferze informacji jest szczególnie ważna wobec stałego zmniejszania liczebności wojsk. Można tu wręcz postawić tezę, że im mniej liczne wojska bronią danego obszaru, tym większe jest ich zapotrzebowanie na informację.

Nie należy przy tym zapominać, że informacje wpływają na stopień poparcia wojska przez społeczeństwo. Często o ocenie działań militarnych nie decyduje rzeczywista sytuacja, lecz jej subiektywne postrzeganie przez media, polityków i społeczeństwo. Dlatego też dowództwa, zwłaszcza operacyjne, nie mogą ograniczać się tylko do zbierania, analizowania i przekazywania informacji, lecz również aktywnie kształtować je zgodnie z zamierzonymi celami. Podczas planowania działań rozważać więc należy nie tylko ich celowość z wojskowego punktu widzenia, lecz również ich oddziaływanie na opinię publiczną. Brak akceptacji i negatywna ocena społeczeństwa przyczynić się może do niepowodzenia działań i to mimo początkowych sukcesów. Migawki telewizyjne ukazujące zestrzelonych nad Somalią i wleczonych po ulicach Mogadiszu pilotów amerykańskich doprowadziły do zmiany stopnia i rodzaju zaangażowania USA w tym regionie. Gdyby zamiast samolotu użyto bezpilotowego środka rozpoznania, prawdopodobnie nie miałoby to miejsca.[9] Informacje wszelkiego rodzaju, włącznie z rozpowszechnianymi przez media, oddziaływują na morale i wewnętrzną spójność wojsk. Poprzez różnego rodzaju informacje oddziaływuje się na siły zbrojne przeciwnika i ludność. Wpływy te mogą bezpośrednio lub pośrednio oddziaływać na swobodę działania dowódców, chociażby przez spowodowane nimi ustalenia polityczne. ***Informacja, która do tej pory nie była wystarczająco doceniana, jest wielkością stymulującą bezpośrednio działania***.

---

[8] S. Koziej, Rajdy bojowe, Warszawa 1987, s. 86.
[9] P. Kraska, Operative Leitlinie 1994, "Truppenpraxis" 1994, nr 5, s. 416.

6. 2. Zasada strategicznej przeciwkoncentracji

Nowa strategia NATO[10] opracowana została z uwzględnieniem nowej sytuacji polityczno-militarnej oraz przewidywanych w bliższej i dalszej przyszłości zagrożeń. Strategia ta zwraca uwagę na wieloaspektowe i wielokierunkowe zagrożenia dla bezpieczeństwa Sojuszu. Źródła ewentualnych zagrożeń upatruje w problemach gospodarczych i socjalnych, takich jak przeludnienie, głód, zadłużenie, niektóre ruchy społeczne, kierunki ideologiczne, konflikty narodowościowe i etniczne, czy też sprzeczności interesów, wynikające z rywalizacji o kontrolę nad surowcami. Powszechna wojna w Europie jest mało prawdopodobna, nie można jej jednak całkowicie wykluczyć. Za kryzysy, które mogą poważnie zagrozić NATO, uznaje się kryzysy mogące doprowadzić do zmiany sytuacji strategicznej w Europie. Otwarcie przyznaje się, że obecnie tylko Rosja posiada potencjał, który mógłby spowodować powstanie takiego kryzysu. Zrodzić się on może tylko w wyniku wyraźnej i długotrwałej zmiany kursu polityki wewnętrznej i zagranicznej Rosji.[11] Takie założenie pozwala przyjąć, że okres od pojawienia się pierwszych symptomów do rzeczywistego zagrożenia będzie wystarczający na podjęcie odpowiednich przygotowań. Kryzysy regionalne w Europie i poza nią mogą, jeśli będą długotrwałe i obejmą znaczne obszary, doprowadzić do pogorszenia stanu bezpieczeństwa w Europie. W razie naruszenia norm prawa międzynarodowego, spowodować mogą konieczność reakcji militarnej sojuszu lub innych organizacji międzynarodowych. W obydwu rodzajach kryzysu mogą się pojawić dodatkowe zagrożenia spowodowane rozprzestrzenianiem broni masowego rażenia i technologii ich przenoszenia, technologii zbrojeniowych oraz przekształcaniem się sprzeczności etnicznych i społeczno-ekonomicznych w kryzysy i konflikty międzypaństwowe.

Nowa strategia NATO uwzględnia zmianę rodzaju zagrożeń i przestawia

[10] P. Biskup. R. Tabor, M. Wiatr, Nowa strategia NATO, "Polska Zbrojna", nr 7, z 10-12 stycznia 1992.

się na zagrożenia, jakie pojawić się mogą w wyniku nie zakończonej jeszcze ostatecznie transformacji byłych republik Związku Radzieckiego, destabilizacji w Europie Wschodniej, na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Dlatego też niezależnie od tego, że uznaje się obecnie prymat zachowania pokoju i opanowywania (przezwyciężania) kryzysów, w dalszym ciągu będą obowiązywać takie zasady, jak:

- nienaruszalność terytorialna i obrona granic;
- ograniczenie zniszczeń infrastruktury i środowiska przez ograniczenie czasu i rozmiaru (przestrzeni) konfliktów;
- równie bezpieczeństwo dla wszystkich członków Sojuszu;
- zachowanie broni nuklearnej jako czynnika odstraszania;
- podział ryzyka i odpowiedzialności członków Sojuszu (np. decyzja o użyciu broni jądrowej);
- wspólne planowanie obronne;
- zintegrowane struktury dowodzenia;
- stacjonowanie wojsk amerykańskich w Europie, przygotowanie i utrzymywanie tras przerzutu wojsk i zaopatrzenia z USA.

W odróżnieniu od dotychczasowych zasad nowa koncepcja powoduje znaczne zwiększenie odpowiedzialności europejskich państw członkowskich za bezpieczeństwo Sojuszu. Zrezygnowano więc z korpusów narodowych i przekształcono je w struktury wielonarodowe rozmieszczone równomiernie na terenie Europy Zachodniej.[12] Poważnie obniżony został stopień gotowości bojowej sił zbrojnych NATO, większość jednostek została w znacznym stopniu skadrowana. Siły Zbrojne NATO w dużym stopniu uzależnione są obecnie od rozwinięcia mobilizacyjnego. Stało się to możliwe z uwagi na zmieniony stosunek sił w Europie, którego konsekwencją jest znaczne wydłużenie czasu potrzebnego ewentualnemu

[11] H. Fisher, Die Schichttorte ist out..., s. 33.
[12] Tamże, s. 34.

agresorowi na osiągnięcie gotowości do prowadzenia działań bojowych oraz związana z tym trudność w uzyskaniu zaskoczenia.

Sojusz Północnoatlantycki dysponuje oczywiście rozwiniętymi związkami zdolnymi do natychmiastowej reakcji na pojawiające się zagrożenia. W ramach sił zbrojnych NATO wyróżnia się siły główne (Main Defense Forces), wojska szybkiego reagowania (Rapid Reaction Forces) i siły wzmocnienia (Agumentation Forces). Część sił szybkiego reagowania utrzymywana jest w stałej gotowości do działania, część z nich potrzebuje jednak około dziesięciu dni na osiągnięcie pełnej gotowości. Siły główne Sojuszu potrzebują na ten cel do trzech miesięcy, a siły wzmocnienia jeszcze więcej.[13]

Specjaliści wojskowi NATO zakładają, że obniżona liczebność sił zbrojnych, będąca wynikiem ustaleń o zbrojeniach konwencjonalnych w Europie, nie pozwoli żadnemu potencjalnemu agresorowi na niespodziewane przejście do działań zaczepnych na szerokim froncie. Będzie on się musiał skoncentrować na wykonaniu uderzenia głównego i ewentualnie jednego pomocniczego. Umożliwi mu to uzyskanie zaskoczenia i stworzenie zdecydowanej przewagi na wybranym kierunku, a tym samym pokonanie najlepiej nawet przygotowanej obrony pozycyjnej. W dalszym ciągu obowiązuje jednak zasada obrony terytorium państw NATO jak najbliżej granicy. Zrezygnowano natomiast z "wysuniętej obrony" na rzecz nowej koncepcji operacji obronnej (rys. 6. 2.), polegającej na osłabieniu impetu uderzenia przeciwnika, skanalizowaniu jego ruchu w ramach działań opóźniających, zatrzymaniu na dogodnej rubieży, a następnie rozbiciu zgrupowania uderzeniowego i odzyskaniu utraconego terenu.[14]

---

[13] Tamże, s. 33.
[14] A. Bürgener, Gedanken zur operativen Neuorientierung des Heeres, "Truppenpraxis" 1991, nr 1, s. 40.

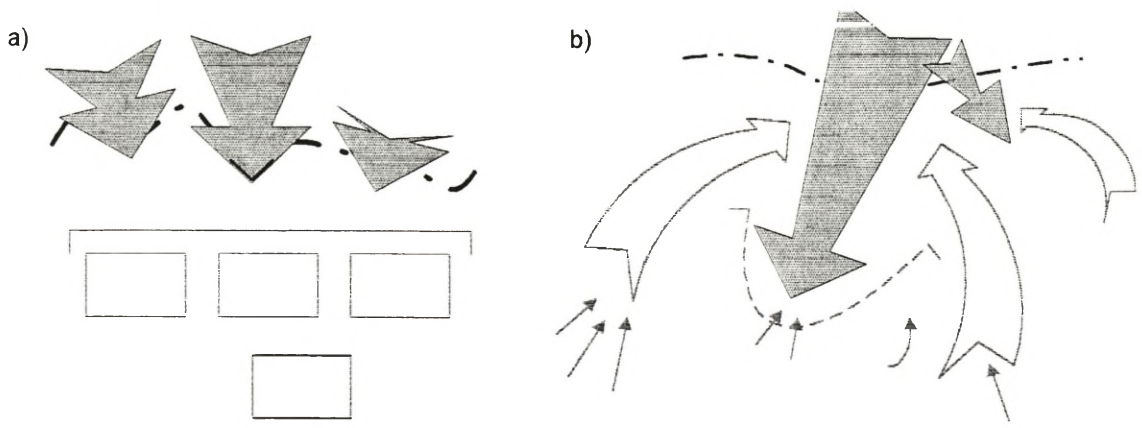

Rys. 6. 2. Model poprzedniej (a) i obecnej (b) operacji obronnej.

Wojska układu muszą więc być tak rozdyslokowane, aby możliwa była realizacja różnorodnych zadań operacyjnych (rys. 6. 3.). W poprzednim okresie wojska układu prawie automatycznie zajmowały ustalone i przygotowane wcześniej pozycje obrony. Nowa koncepcja ułatwić ma reagowanie na nieprzewidziane zagrożenia. Siły zbrojne NATO mają być zdolne do szybkiego przemieszczania się do wysuniętych do przodu rejonów działania i natychmiastowego odparcia ograniczonego natarcia przeciwnika, a po odpowiednim przygotowaniu również do odparcia szeroko zakrojonej ofensywy. Decydujące znaczenie będzie więc miała zdolność sił zbrojnych NATO do szybkiego rozwinięcia mobilizacyjnego i operacyjnego.

Służyć ma temu nowa koncepcja - strategiczna zasada przeciwkoncentracji (Counter-Concentration)[15] opierająca się na założeniu, że potencjalny przeciwnik nie dysponuje obecnie możliwością prowadzenia szeroko zakrojonej ofensywy na wielu kierunkach. Oznacza to, że nie będzie możliwe jednoczesne zagrożenie strategiczne dwóch lub więcej regionów NATO.[16] Dlatego też nie trzeba będzie rozdzielać sił do wszystkich regionów, lecz można ich będzie użyć tylko w zagrożonym regionie.

[15] Por. H. Fischer, Die Schichttorte is out..., s. 33-34 i P. Kraska, Schild und Schwert - Gedanken zum Zusammenhang von Gegenkonzentration, Defensive und Offensive. "Truppenpraxis/ Wehrausbildung" 1995, nr 6, s. 388-392.
[16] Regiony NATO w Europie to obszary podległe dowództwom AFNORTHWEST, AFCENT i AFSOUTH.

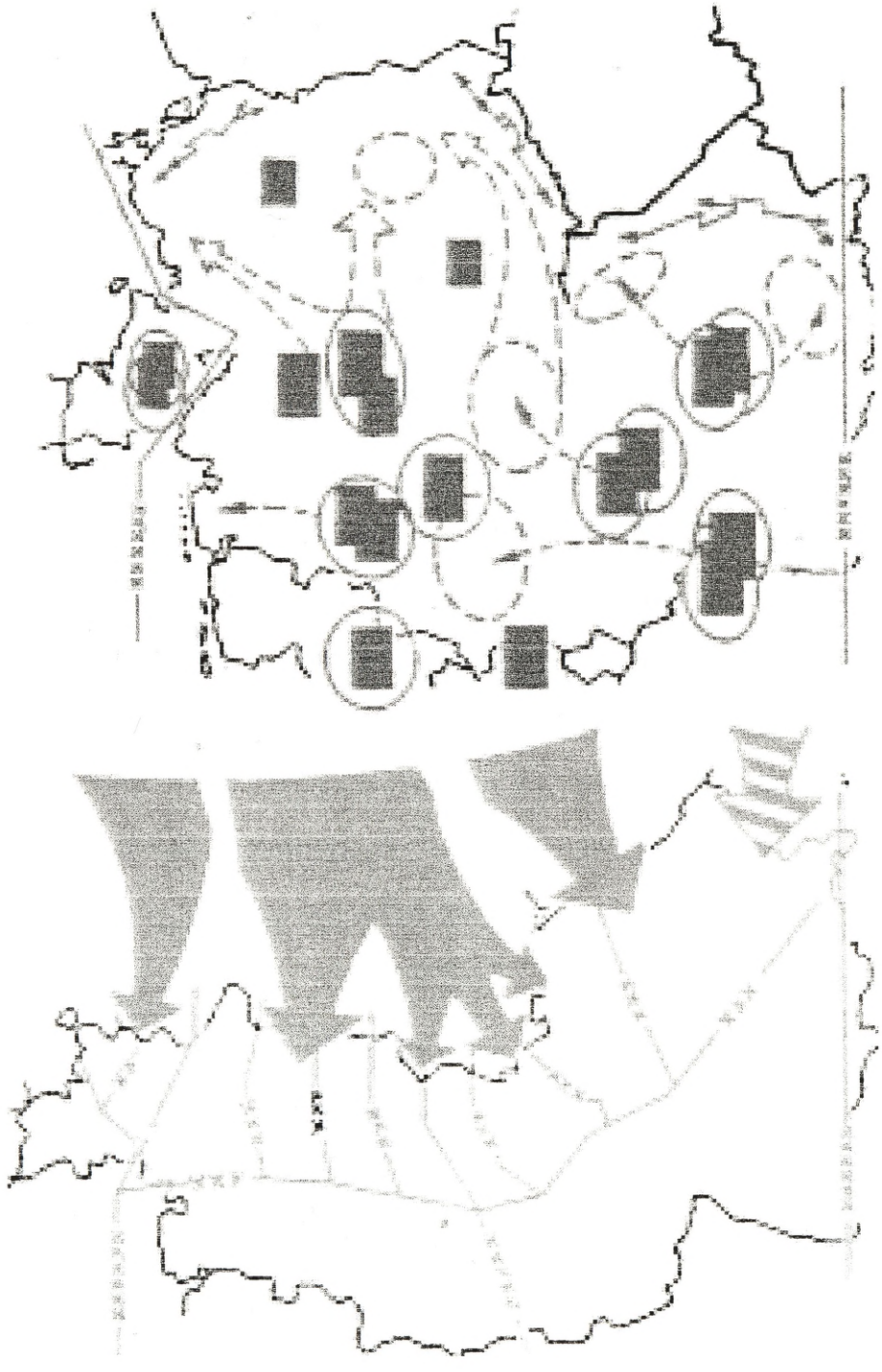

Rys. 6. 3. Rozwinięcie operacyjne wojsk.

Zasada strategicznej przeciwkoncentracji polega na zgromadzeniu w odpowiednim czasie w zagrożonym regionie sił niezbędnych do skutecznej obrony. Zasada ta wymaga użycia wszystkich kategorii sił zbrojnych - sił szybkiego reagowania, głównych sił obrony oraz sił wzmocnienia. Z powodu różnego czasu osiągania przez te siły gotowości do działania, będą one mogły być używane stopniowo (rys. 6. 4.). W razie pojawienia się możliwości przekształcenia potencjalnego ryzyka w konkretne zagrożenie regionu, można do niego stosunkowo szybko przerzucić siły reagowania z pozostałych regionów. Jednocześnie lub stopniowo rozwijać się będzie i przygotowywać do działań główne siły obrony stacjonujące w zagrożonym regionie. Tworzą one rdzeń obrony określonego regionu. Stopniowo, jako wzmocnienie, do zagrożonego regionu spływać mają kontyngenty wojsk przerzucane przez Atlantyk. W razie konieczności do zagrożonego regionu, przegrupować można główne siły obrony z sąsiednich niezagrożonych regionów. Przerzucanie różnych kategorii sił rozpoczyna się po pojawieniu się oznak kryzysu, kontynuowane jest przy narastaniu zagrożenia i powinno zostać zakończone przed rozpoczę ciem wojny. Warto zwrócić przy tym uwagę, że ześrodkowanie sił regionalnych, ponadregionalnych i zamorskich stanowi urzeczywistnienie zasady przeciwkoncentracji strategicznej. W tym momencie jest ona zakończona. Dalsze poczynania sił na zagrożonym obszarze mają już wymiar operacyjny, tak więc za planowanie użycia tych wojsk i kierowanie ich działaniami odpowiada szczebel operacyjny.

Przeciwkoncentracja stanowi istotny element postępowania służącego przezwyciężaniu kryzysów, jest również warunkiem skutecznej obrony sojuszniczej. Służy przede wszystkim podkreślaniu woli oraz zdolności Sojuszu do obrony militarnej. Służyć ma uzyskaniu co najmniej równowagi sił w zagrożonym regionie, oddziaływuje więc stabilizująco na sytuację, a jednocześnie uzmysławia potencjalnemu agresorowi ryzyko związane z uderzeniem przeciwko Sojuszowi.

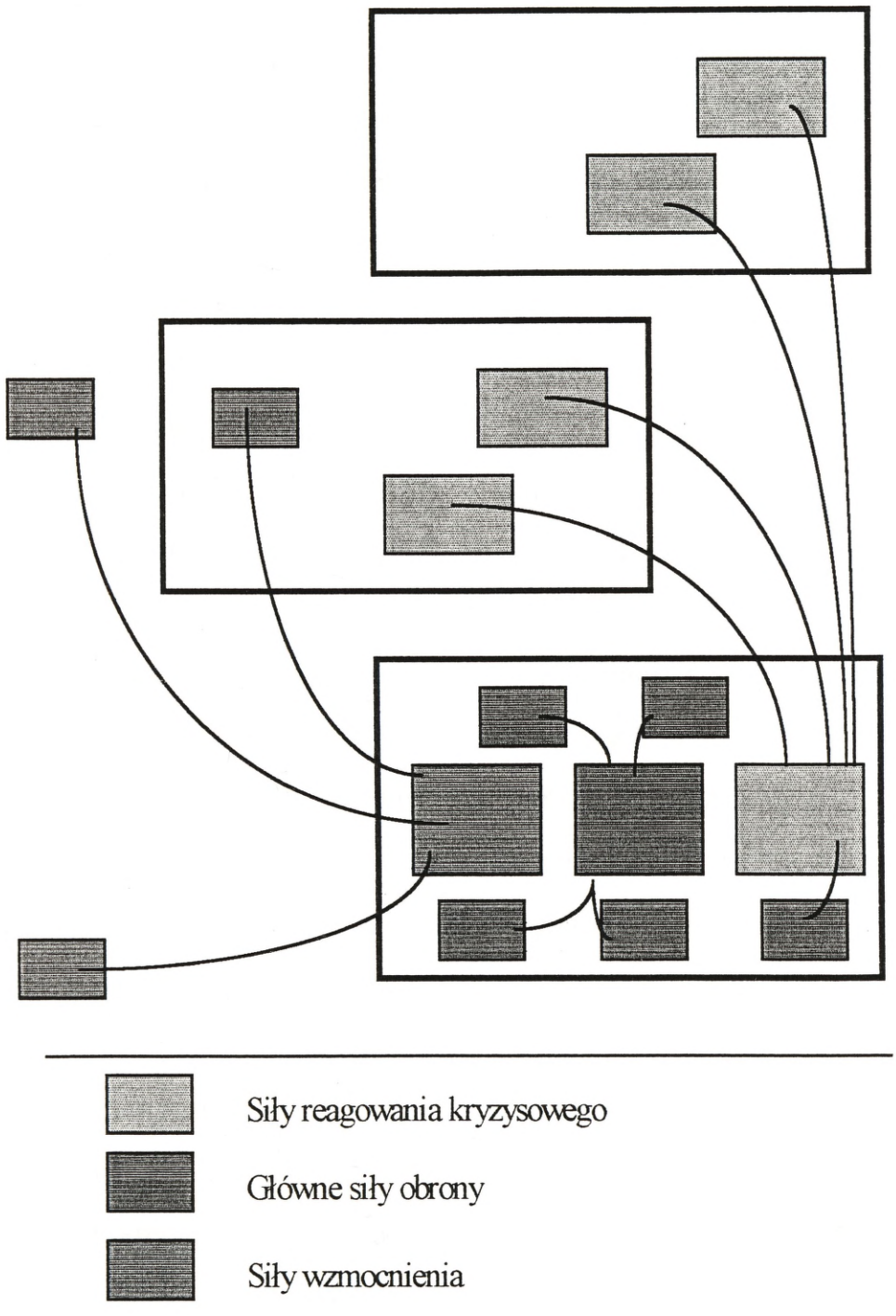

Rys. 6. 4. Użycie sił w przeciwkoncentracji

Związane z tym odstraszanie służy zachowaniu pokoju. W miarę wzrastającego zagrożenia podczas przeciwkoncentracji osiągnięta może zostać również przewaga sił nad ewentualnym przeciwnikiem. Spływanie kolejnych sił wzmocnienia również po rozpoczęciu działań wojennych, pozwolić ma na stworzenie odwodów umożliwiających odzyskanie inicjatywy.

W czasie opracowania nowej doktryny uwzględniono doświadczenia z wojny w Zatoce Perskiej. Przez ponad czterdzieści lat swego istnienia Sojusz Północnoatlantycki nie musiał sprawdzać założeń swojej strategii w warunkach wojennych. Zasady działania wynikały z doświadczeń drugiej wojny światowej, wojen lokalnych i ćwiczeń układowych. Konflikt w rejonie Zatoki Perskiej był pewnego rodzaju próbą ogniową NATO, w ramach której przeprowadzono wiele skutecznych akcji, jak na przykład skoordynowane użycie samolotów wczesnego ostrzegania, przemieszczenie do Turcji sił interwencyjnych NATO (rzut powietrzny), wzmocnienie systemu obrony powietrznej Turcji, skoordynowane działania sił morskich NATO na Morzu Śródziemnym oraz szerokie stosowanie systemu alarmowania NATO i koordynacja transportu powietrznego. W obecnej strategii NATO przemieszczanie sił zbrojnych między kontynentami lub teatrami wojny nabiera coraz większego znaczenia. Wymaga to stworzenia odpowiednich możliwości transportowych, systemu łączności oraz urządzeń tyłowych. Zwraca się przy tym uwagę, że przerzut wojsk w obszary przyległe do Zatoki Perskiej odbywał się w warunkach braku przeciwdziałania przeciwnika. Nie było więc strat i zakłóceń spowodowanych działaniami wojennymi. Doświadczenia z wojny z Irakiem w ograniczonym tylko stopniu będą więc mogły być wykorzystywane przy opracowywaniu problematyki przerzutu wojsk i zaopatrzenia między obszarami (na obszary) działań bojowych w różnych rejonach świata.

6. 3. Koncepcja operacji w ramach obrony strategicznej

Nowe poglądy na prowadzenie operacji umożliwiają powrót do inicjatywy i aktywnych form prowadzenia działań operacyjnych. Przy skutecznym wykorzystaniu możliwości przeciwkoncentracji strategicznej można korzystnie ukształtować stosunek między siłami ewentualnego agresora a potencjałem wojsk NATO. Z obronnego charakteru sojuszu wynika defensywa strategiczna, będąca zasadą polityczną i militarną wykluczającą prewencyjne stosowanie siły. Oznacza to, że wojska zgromadzone w zagrożonym regionie oczekiwać muszą na rozpoczęcie agresji przez przeciwnika. Odpowiada to istocie obrony określonej przez Clausewitza, charakteryzującej się wyczekiwaniem na cios i jego odparciem.[17] Dlatego też planowanie operacyjne w początkowym etapie nastawione być musi na wyczekiwanie i odpieranie uderzenia agresora. Stworzone muszą przy tym zostać warunki do zatrzymania natarcia przeciwnika i odzyskania inicjatywy. Ustalić należy ugrupowanie przeciwnika i kierunek głównego uderzenia. Uderzeniami artylerii i lotnictwa oraz zwrotami zaczepnymi odwodów dążyć należy do zatrzymania i rozbicia sił przeciwnika. Dlatego zaleca się już od początku starcia prowadzić działania na całą głębokość ugrupowania przeciwnika. Głębokość nie może być przy tym uzależniona od obszarów odpowiedzialności. Zgodnie z obowiązującymi poglądami operacja jest wówczas głęboka, gdy sięga do obszaru odpowiedzialności szczebla nadrzędnego. Głównymi celami uderzeń mają być systemy rozpoznania, dowodzenia, mobilne zgrupowania uderzeniowe, broń precyzyjna i broń masowego rażenia.[18] Wymaga to posiadania odpowiednich środków oraz możliwości oddziaływania na całym obszarze odpowiedzialności.

Operacje prowadzone w nowych uwarunkowaniach na obszarze Europy charakteryzować mają:

- **niepewność sytuacji** - bardzo rzadko uzyskać będzie można pełne wiadomo-

[17] C. v. Clausewitz, O wojnie, Lublin 1995, s. 421.

ści o przeciwniku, często również dane o sąsiadach, a czasami nawet o własnych wojskach, będą niepełne lub też zginą w nadmiarze informacji;

- **walka broni połączonych** - wszelkie operacje prowadzone będą z zasady we współdziałaniu z innymi rodzajami sił zbrojnych oraz w ramach sojuszów lub koalicji;
- **rozciągnięte obszary działania** - operować na nich będą stosunkowo niewielkie siły z rozszerzonymi obszarami odpowiedzialności i zainteresowania, nie będą one w stanie zająć całego przydzielonego im obszaru, świadomie zakłada się więc istnienie nieobsadzonych odcinków terenu, luk i odkrytych skrzydeł;
- **nieprzerwane prowadzenie działań o dużej intensywności** - prowadzone one będą z różnym tempem, niezależnie od pory dnia i pogody, prowadzić to będzie do szybkiej zmiany sytuacji, w których wojska koncentrować się będą do wykonania zadania, następnie rozśrodkowywać się i ponownie ześrodkowywać do kolejnego zadania, następować będzie częsta zmiana rodzaju działań;
- **celny ogień** - również w głębi ugrupowania przeciwnika;
- **walka na różnych kierunkach** - również na tyłach przeciwnika i własnych wojsk, należy się stale liczyć z możliwością znalezienia się w okrążeniu;
- **ruchliwe operacje i trudny do określenia czas trwania działań bojowych** - wymaga to dużej dyspozycyjności i elastyczności dowodzenia i wsparcia, aby możliwe było skuteczne kierowanie działaniami również na duże odległości;
- **szerokie wykorzystywanie przestrzeni powietrznej i spektrum elektromagnetycznego oraz przestrzeni kosmicznej**;
- **współpraca z instytucjami (urzędami) wojskowymi i cywilnymi oraz organizacjami kraju, na obszarze którego prowadzone są operacje** - jest ona niezbędna ze względu na możliwości wsparcia logistycznego oraz z powodów

[18] P. Kraska, Schild und Schwert ..., s. 391.

psychologicznych;

- **współpraca z mediami** - jej szczególne znaczenie wynika z wpływu, jaki przekazywane wiadomości wywierają na politykę, opinię publiczną oraz morale wojsk;
- **przestrzeganie reguł prawa międzynarodowego**.[19]

Operacje początkowego okresu wojny będą miały charakter defensywny. Połączone jednak mają być z aktywnymi działaniami na całym obszarze odpowiedzialności. Zasada ograniczenia szkód i konieczność szybkiego i pomyślnego zakończenia starcia, nie pozwalają na prowadzenie długotrwałych wyniszczających operacji. Chodzi tu raczej o uzyskanie rozstrzygnięcia. Wymaga to przejścia do działań zaczepnych, gdyż tylko w ten sposób uzyskać można rozstrzygnięcie. Dlatego też po rozpoczęciu agresji przez przeciwnika musi zapaść decyzja, czy defensywny sposób prowadzenia operacji ma być kontynuowany z powodów politycznych, musi być kontynuowany z powodów operacyjnych, czy też może być zastąpiony przejściem do operacji zaczepnej.

Zmienione warunki polityczne i militarne, a zwłaszcza powiększenie obszaru NATO przy jednoczesnym zmniejszeniu sil przeznaczonych do jego obrony, powodują, że korpusom nie można już przydzielić ściśle określonych obszarów obrony. Rozwijać się one mają na zagrożonym obszarze w ramach przeciwkoncentracji strategicznej Zrezygnowano z obowiązującej poprzednio koncepcji "wysuniętej obrony" na rzecz tzw. "wysuniętej obecności". Nowa koncepcja opiera się na użyciu mobilnych związków taktycznych, szybkim przerzucaniu odwodów i zdecydowanym manewrze sił rozmieszczonych w głębi obszaru obrony, połączonym z precyzyjnymi uderzeniami ogniowymi na duże odległości. Koncepcja ta[20] polega na rozmieszczeniu w okresie kryzysu tylko stosunkowo nieznacznych sił i środków w pobliżu granicy państwowej. Wojska te mają być

[19] Truppenführung (TF), HDv 100/100, Entwurf, Bonn 1996, pkt 2312.
[20] P. Kraska, Schild und Schwert..., s. 388-392.

wzmacniane w sytuacji bezpośredniego zagrożenia, a podstawową formą ich działania mają być akcje typu "straży pożarnej", a nie jak poprzednio "lokalnych sił policyjnych", rozmieszczonych na stałe w strefie odpowiedzialności.

Myślą przewodnią nowego modelu operacji obronnej jest idea tworzenia tzw. "punktów ciężkości", umożliwiających uzyskanie w określonym czasie przewagi miejscowej, a tym samym rozstrzygnięcia. Osiągnięciu sukcesu w operacji obronnej służyć mają przedsięwzięcia realizowane w miarę możliwości jeszcze przed rozpoczęciem właściwej operacji obronnej (rys. 6. 5.). Obejmować one mają takie działania, jak: alarmowanie, mobilizację, rozpoznanie i osłonę określonych obszarów i przygotowanie operacji sił zbrojnych (osłona granicy, rejonów i obiektów, organizacja ruchu i kierowanie przemarszem sojuszniczych wojsk). Przedsięwzięcia te służyć mają demonstrowaniu woli walki. W czasie rozwijania operacyjnego tylko część sił rozmieszczona będzie w pobliżu granicy. Gros związków taktycznych i operacyjnych znajdować ma się w głębi obszaru obrony. Będą one wykorzystywane do zatrzymania natarcia przeciwnika na rubieży w głębi obrony lub jako zgrupowanie przeciwuderzeniowe dążące do uzyskania rozstrzygnięcia. Cała operacja ma być prowadzona tak blisko granicy, jak tylko będzie to możliwe. Ma się ona charakteryzować dążeniem do szybkiego zakończenia konfliktu oraz ograniczenia zniszczeń kraju w wyniku działań wojennych.

W pierwszej fazie operacji (rys. 6. 6.) dążyć się będzie do ustalenia kierunku głównego uderzenia przeciwnika, osłabienia go w działaniach opóźniających i skanalizowania jego ruchu. Działania te prowadzone mają być przez siły rozwinięte już w okresie pokoju, a więc odpowiadające naszym jednostkom pierwszej kolejności użycia.

Kolejna faza operacji (rys. 6. 7.) służyć ma odebraniu przeciwnikowi inicjatywy, utrzymaniu ważnych rejonów i zatrzymaniu agresora na określonej wcześniej rubieży.

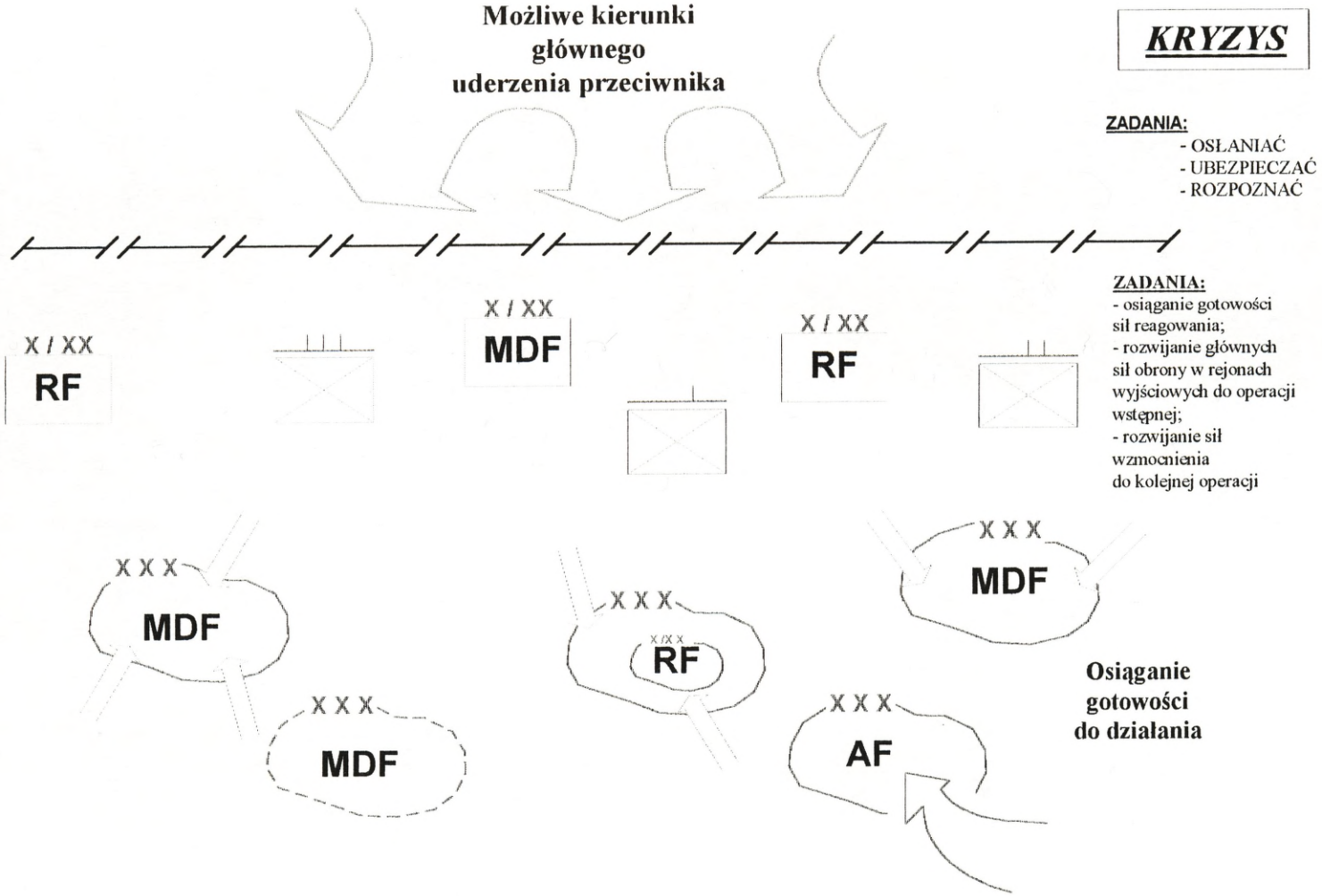

Rys. 6. 5. Idea tworzenia „punktów ciężkości" w nowym modelu operacji obronnej.

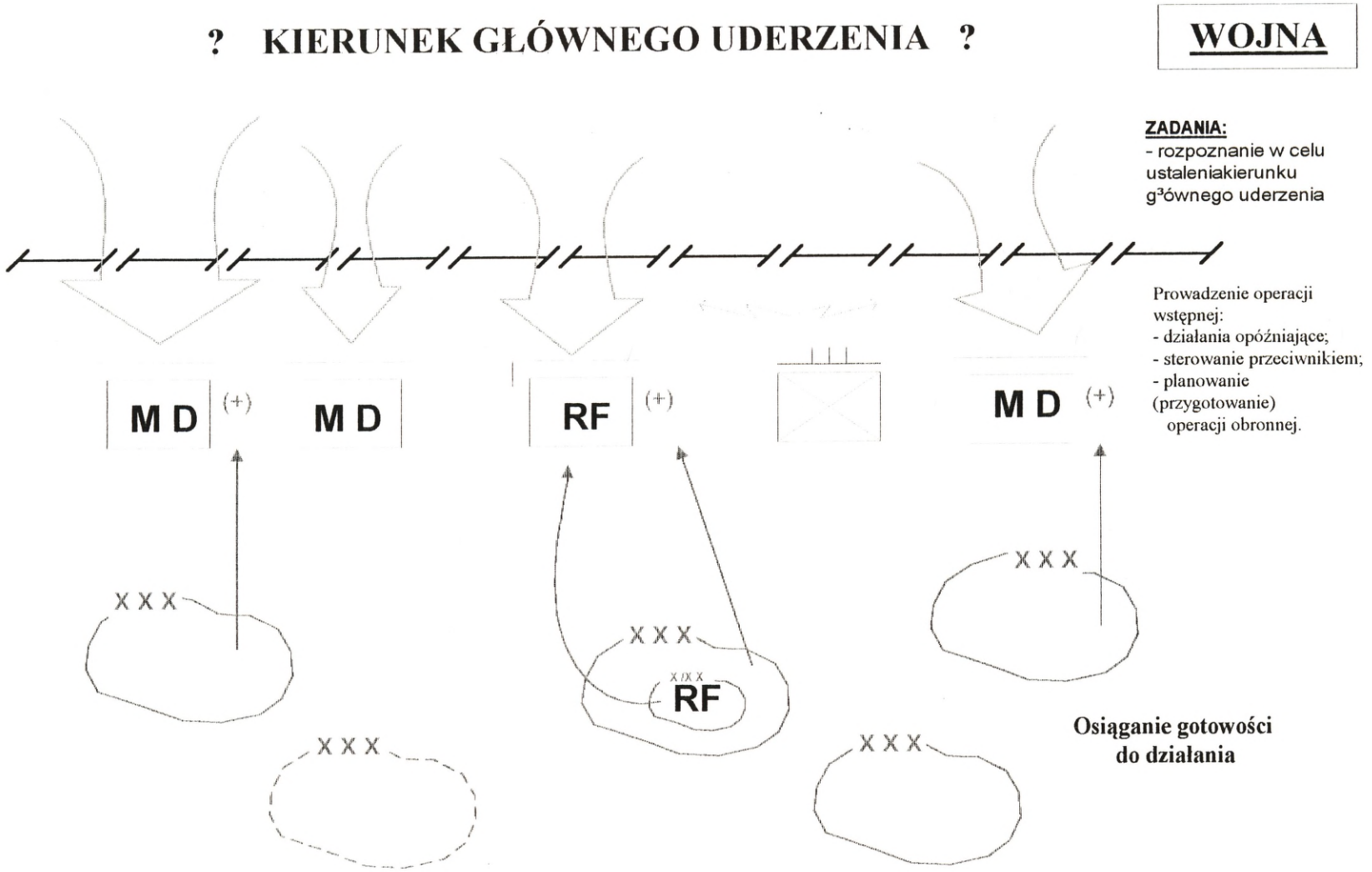

Rys. 6. 6. Pierwsza faza operacji - ustalenie kierunku głównego uderzenia przeciwnika.

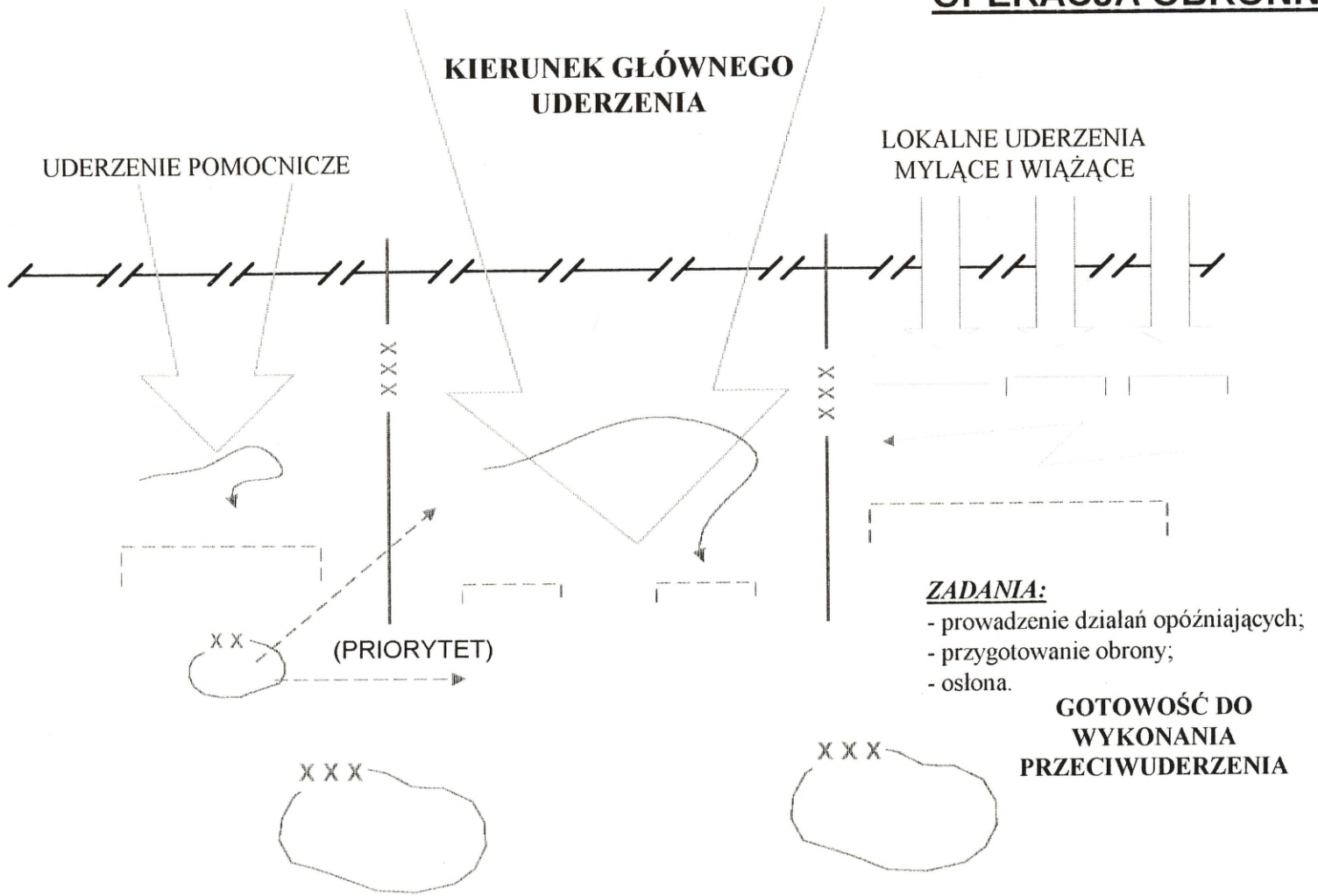

Rys. 6.7. Druga faza operacji - odebranie inicjatywy przeciwnikowi, zatrzymanie agresora na określonej uprzednio rubieży.

Ten etap operacji, w zależności od rozwoju sytuacji, prowadzony ma być samodzielnie przez wojska jednego państwa, bądź we współdziałaniu z sojusznikami. Stosowane w nim mają być wszystkie rodzaje działań bojowych, a więc opóźnianie, obrona i natarcie. Ponadto na kierunkach i obszarach mniej zagrożonych realizowana będzie ich osłona.

Decydującą fazą operacji ma być przeciwuderzenie (rys. 6. 8.) wykonywane w celu rozbicia przeciwnika, który wtargnął w głąb obrony i odzyskanie utraconego obszaru. Operacja ta prowadzona ma być przez siły główne NATO, a jej treścią ma być zwrot zaczepny, który doprowadzić ma do zakończenia wojny. Podobnie jak w innych etapach operacji, stosowana ma być również osłona obszarów nie objętych bezpośrednimi działaniami zbrojnymi.

W nowych warunkach zmienia się znaczenie i ciężar gatunkowy działań zaczepnych. Operacja zaczepna, poprzedzona działaniami opóźniającymi i obroną, doprowadzić ma do zniszczenia przeciwnika i odzyskania utraconego terytorium. W ten sposób natarcie staje się najważniejszym rodzajem działań. Podkreśla się jednak stanowczo, że chodzi tu o ofensywne działania na szczeblu taktycznym i operacyjnym prowadzone w ramach obrony strategicznej na własnym terytorium. Operacje zaczepne prowadzone być mają zdecydowanie i w szybkim tempie, tak aby szybko osiągnąć można było decydujące sukcesy. Dlatego też walki prowadzone muszą być z marszu, często bez styczności z sąsiadem. Cechą charakterystyczną operacji zaczepnej są zdecydowane, szybkie jednoczesne uderzenia czołowe, w skrzydła i na tyły przeciwnika (rys. 6. 9.). Tempo operacji to przy tym coś więcej niż tylko szybkie przemieszczanie się wojsk. Oznacza ono również zdolność do jednoczesnego lub bezpośrednio po sobie następującego prowadzenia różnorodnych działań. Intensywność takich działań doprowadzić ma do przeciążenia systemów dowodzenia przeciwnika i pozbawienia go możliwości reakcji.[21]

[21] Tamże, s. 392.

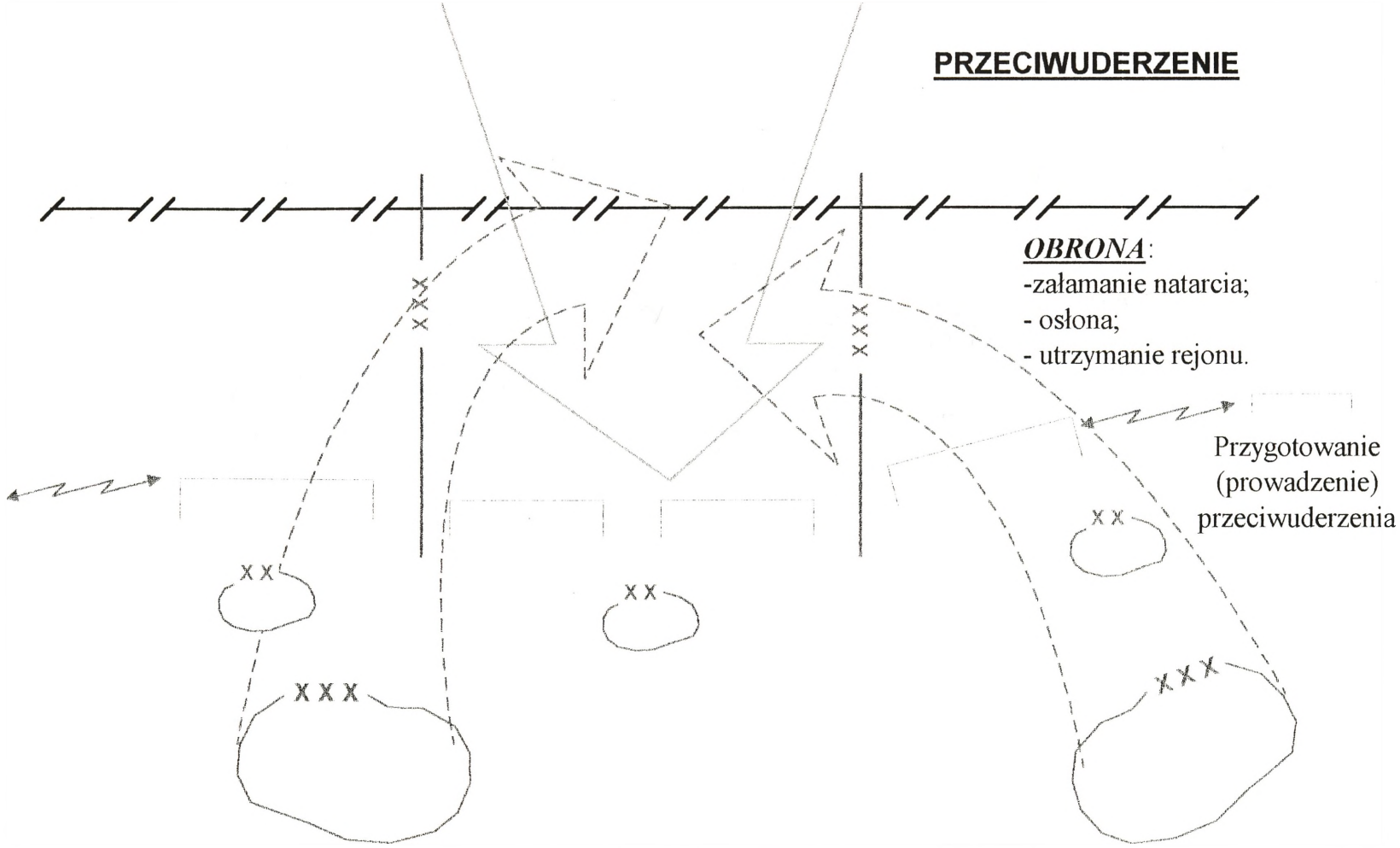

Rys. 6. 8. Trzecia, decydująca faza operacji - przeciwuderzenie.

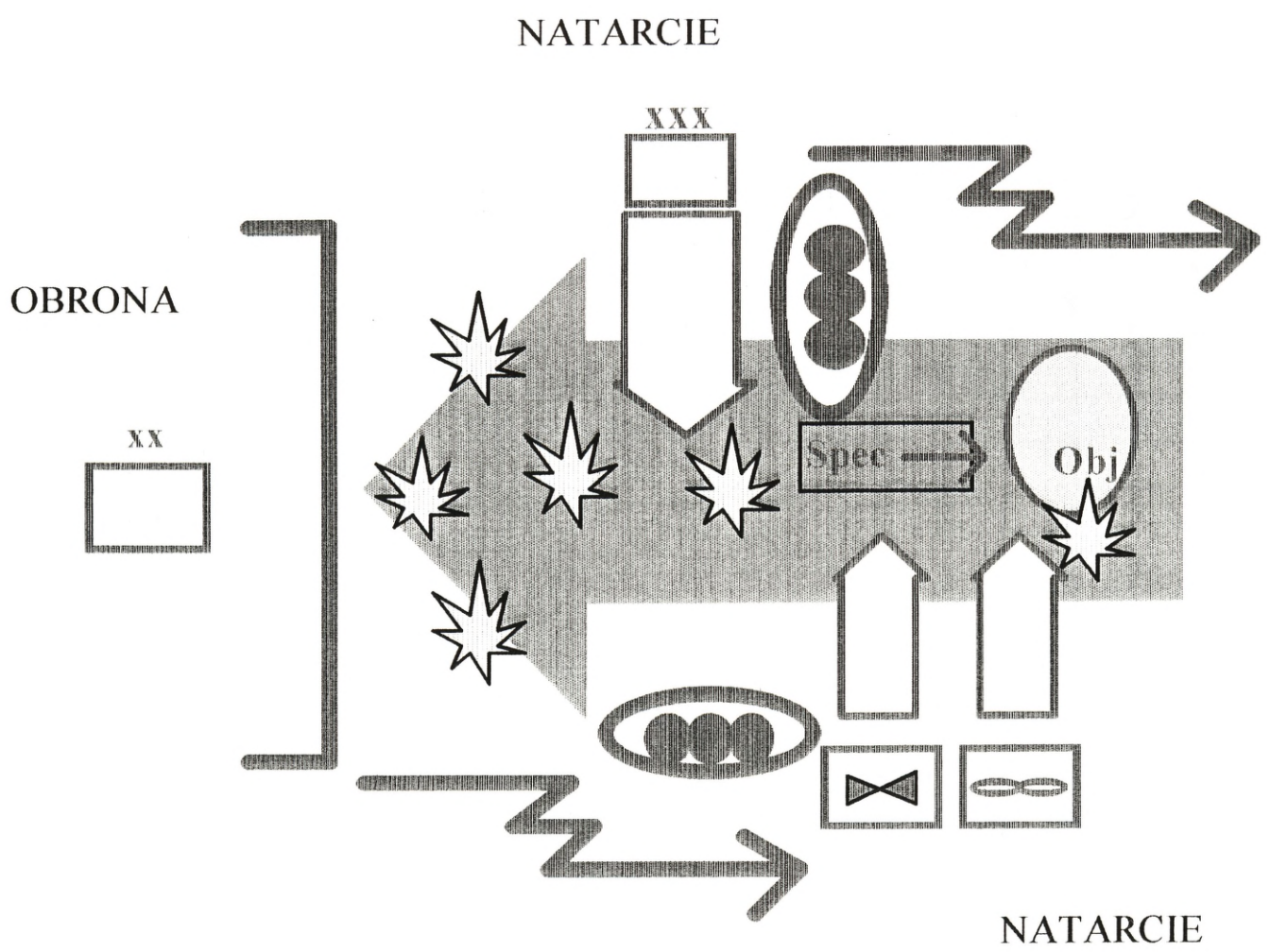

Rys. 6. 9. Cechy charakterystyczne operacji zaczepnej

Do prowadzenia operacji zaczepnych niezbędne jest posiadanie przewagi w decydującym miejscu i czasie. Prowadzi to do rezygnacji z równomiernego "pokrycia" obszaru siłami. Osłona (nadzorowanie) obszaru będzie jednak rzadko wymuszona brakiem sił. Ma być ona raczej rezultatem świadomego wyboru. Powstałe w ten sposób luki i odkryte skrzydła muszą być osłaniane przede wszystkim przez siły powietrznomanewrowe i środki techniczne. Zasięg rozpoznania musi być przy tym na tyle duży, aby po wykryciu zagrożenia można było podjąć skuteczne przeciwdziałania. Zyskanie czasu i szybkie zablokowanie zagrożonych obszarów zapewnić mają narzutowe pola minowe ustawiane przez artylerię i lotnictwo. Do osłony takich zapór predysponowane są szczególnie siły powietrzno-zmechanizowane.

7. WSPÓŁDZIAŁANIE W STRUKTURACH WIELONARODOWYCH

W dyskusjach dotyczących naszego przystąpienia do NATO wiele uwagi zwraca się na związane z tym koszty, jakie musimy ponieść oraz dostosowanie naszego wyposażenia do standardów Sojuszu. Jest to właściwe podejście, gdyż w ostatecznym rachunku to właśnie pieniądze mają decydujące znaczenie. Nie należy jednak przy tym zapominać o innych uwarunkowaniach mających wpływ na możliwości osiągnięcia tak modnej ostatnio interoperacyjności.

Regulaminy państw NATO wśród warunków umożliwiających współdziałanie z sojusznikami wymieniają:

- znajomość języka i wspólny aparat pojęciowy;
- znajomość zasad funkcjonowania i prowadzenia działań przez sojusznicze wojska;
- podobne procedury wypracowywania i przedstawiania decyzji;
- zbliżone struktury organizacyjne i zakres kompetencji osób funkcyjnych;
- ciągłe utrzymanie współdziałania.[22]

[22] Führungsunterstützung im Heer (TF/FU), HDv 100/200, Bonn 1996, p. 109.

7. 1. Filozofia dowodzenia

Filozofia dowodzenia stosowana w NATO różni się diametralnie od przyjętej u nas. Zaczyna się od tego, że dowódca ma tylko jednego etatowego zastępcę, który ma prawo podejmowania wszelkich decyzji, gdy dowódca jest nieobecny lub nieosiągalny. Dowódca może przekazać przy tym swemu zastępcy część uprawnień dowodzenia. Szef sztabu, który nie jest zastępcą dowódcy, przejmuje dowodzenie, gdy wyłączony zostanie dowódca i jego zastępca. Dowodzi on do czasu, gdy przełożony nie wyznaczy nowego dowódcy. Dowódca kieruje podporządkowanymi mu siłami zgodnie z zasadami dowodzenia i obowiązującymi przepisami prawa. Podejmuje on podstawowe decyzje w swoim zakresie odpowiedzialności. Najważniejszą zasadą dowodzenia jest przy tym tzw. **dowodzenie przez zadania**, nazywane u nas niezbyt ściśle "dowodzeniem przez cele". Dowodzenie takie zapewnia podwładnemu swobodę działania podczas realizacji zadania. Stopień tej swobody uzależniony jest od rodzaju wykonywanego zadania. Dowódca zapoznaje podwładnych ze swoim zamiarem, określa wyraźnie cele i stawia do dyspozycji konieczne siły i środki. Nie określa sposobu osiągnięcia celu, sposobu wykonania zadania.[23] Określa więc kto, co, kiedy i gdzie ma wykonać, ale nie jak. Należy tu podkreślić dwie reguły. Pierwsza to zapewnienie koniecznych sił i środków, tak aby podwładny mógł rzeczywiście samodzielnie wykonać postawione mu zadanie i nie musiał prosić przełożonego o wsparcie. Zadanie musi więc odpowiadać rzeczywistym możliwościom wykonawcy. (Z minionego okresu bardzo dobrze znamy "dowodzenie przez cele" polegające na stawianiu zadań bez uwzględniania tego warunku, chociażby tzw. remonty w systemie gospodarczym). Druga reguła wiąże się z zaufaniem do podwładnego, któremu nie należy narzucać sposobu osiągania celu. Podwładny musi meldować swoją decyzję przełożonemu tylko wówczas, gdy odbiega ona wyraźnie od za-

[23] Truppenführung (TF), HDv 100/100, Entwurf, Bonn 1996, pkt 302.

miaru przełożonego. Jednocześnie podwładny ma prawo działać inaczej niż to określił przełożony, jeżeli działanie takie wynika z okoliczności i w sposób oczywisty przyczynia się do realizacji zamiaru przełożonego. Przełożony ingerować może tylko wówczas, gdy niewłaściwe działania podwładnego zagrażają realizacji jego zamiaru. W ten sposób podwładni pracując na rzecz wspólnego celu, mogą działać samodzielnie, natychmiast reagować na rozwój sytuacji i wykorzystywać sprzyjające okoliczności.

Efektywne współdziałanie wymaga również stosowania podobnych procesów i procedur dowodzenia. Jeżeli spojrzymy na proces dowodzenia stosowany w NATO (rys. 7. 1.), to na pierwszy rzut oka nie dostrzegamy wielkich różnic. Podobnie jak u nas występują tu cztery etapy: ocena sytuacji, planowanie, stawianie zadań i kontrola. Różnica, jak to zwykle bywa, tkwi w szczegółach. Rozpatrzmy chociażby tak istotną sprawę, jaką jest zamiar dowódcy. W naszej praktyce szkoleniowej rodził się on w wyniku procesu myślowego opartego właściwie na podstawie analizy zadania, a więc bez dogłębnej oceny sytuacji. Praca sztabu sprowadzała się do rozpracowania szczegółów zamysłu dowódcy. W armiach NATO to sztab po dogłębnej ocenie sytuacji proponuje dowódcy kilka możliwych wariantów wykonania otrzymanego zadania, z których dowódca wybiera jeden i uznaje za swój zamiar (a właściwie decyzję). Zadania podwładnym stawiane są również inaczej, niż ma to miejsce u nas. Wszyscy podwładni otrzymują pełny rozkaz bojowy (operacyjny) oraz plan operacji przełożonego. Dzięki temu znają zamiar przełożonego i zadania wszystkich elementów jego ugrupowania. U nas, w ramach tzw. "tajności dowodzenia", podwładny często nie zna zamiaru przełożonego i zadań sąsiadów. Do czego może to prowadzić przekonaliśmy się w tragiczny sposób w 1939 roku. Zamiaru ani decyzji nie trzeba meldować przełożonemu, chyba że w sposób oczywisty odbiegają one od intencji stawiającego zadanie.

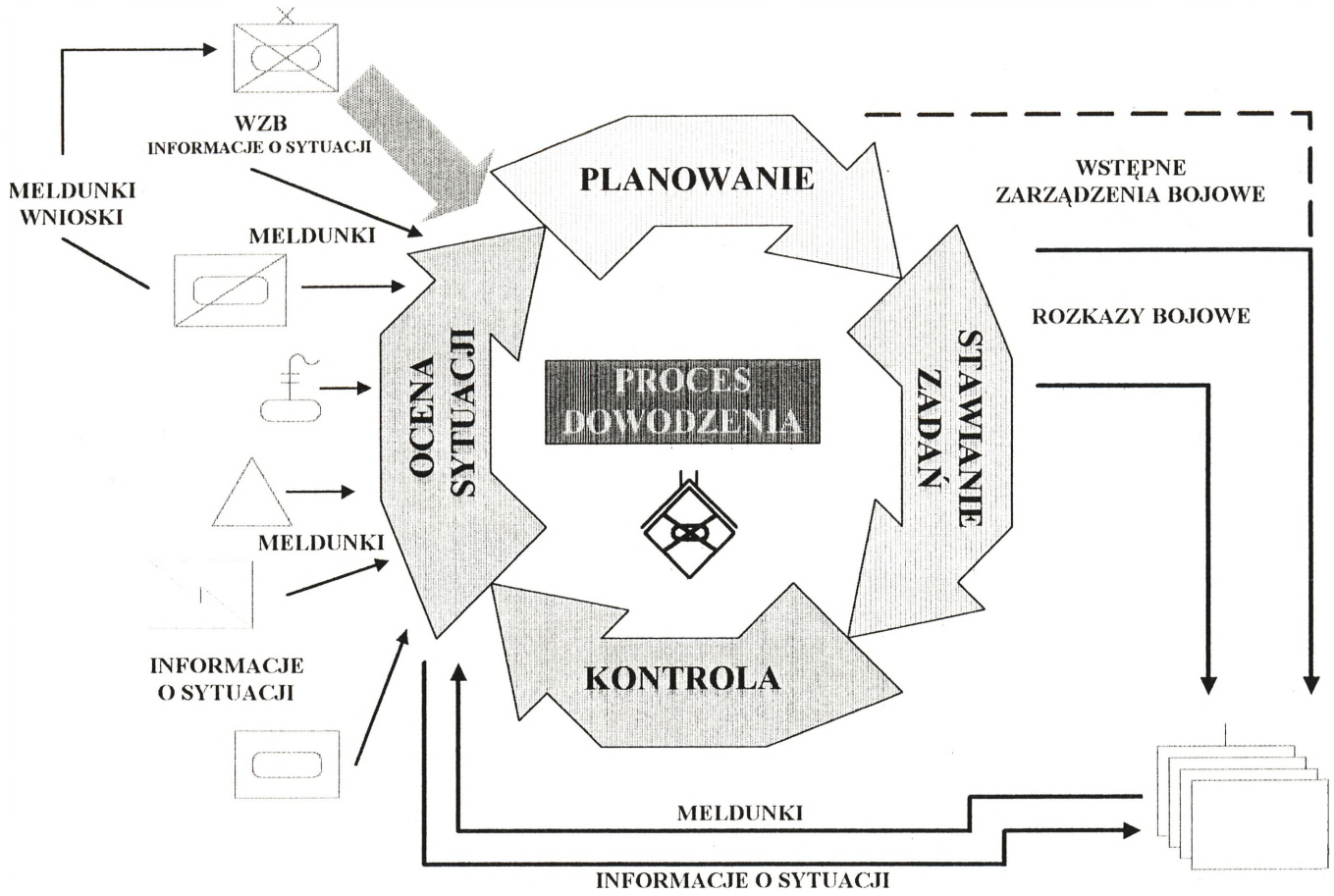

Rys. 7. 1. Schemat procesu dowodzenia*

* Według: Taktische Weiterbildung für Officiere

Podobnie przedstawia się problem kontroli. Nie jest to ciągła obecność przełożonych i sprawdzanie czynności podwładnych, lecz nadzór służbowy polegający na obserwacji efektów ich działalności. Wychodzi się przy tym z założenia, że jeżeli ktoś został wyznaczony na stanowisko, to znaczy iż ma do tego odpowiednie przygotowanie i predyspozycje oraz ponosi pełną odpowiedzialność za uzyskiwane rezultaty. Nie narusza się więc jego kompetencji, a jednostkom na poligonach i w codziennej praktyce szkoleniowej nie "towarzyszą" przedstawiciele nadrzędnego sztabu.

Procedury stosowane w NATO przedstawione są w dokumentach normatywnych SOP (Standing Operating Procedures) i STANAG (Standardization Argeement). Dobrze więc, że od pewnego czasu zostały one nam udostępnione, wskazane by jednak było, gdyby ich tłumaczenia konsultowano z oficerami, którzy ukończyli już akademie państw NATO. Umożliwiło by to uniknięcie wielu nieścisłości wynikających z niewystarczającej znajomości terminów wojskowych.

Wspólne działania czy też współpraca z armiami państw NATO wymaga również opracowywania dokumentów graficznych czytelnych w jednoznaczny sposób dla wszystkich. Jest to możliwe tylko przy stosowaniu takich samych znaków umownych. We wszystkich armiach NATO obowiązują takie same znaki taktyczne, istnieją jednak znaki narodowe, przy pomocy których przedstawia się specyficzne dla danej armii jednostki bądź działania. Zawsze jednak ich budowa i przedstawianie opiera się na ogólnie obowiązujących zasadach. Przy przechodzeniu na znaki taktyczne stosowane w NATO należy pamiętać, że przy ich pomocy nie da się przedstawić wszystkich treści, do jakich jesteśmy przyzwyczajeni w naszych dokumentach bojowych. Stopień szczegółowości naszych dokumentów graficznych jest po prostu dużo większy. Tak więc nie wystarczy tylko znajomość znaków taktycznych, trzeba znać sposób przedstawiania sytuacji taktycznych przy ich pomocy. Jeżeli popatrzymy na plan natarcia przedstawiony na

rys. 7. 2. i porównamy go z planem natarcia przedstawianym przy pomocy znaków taktycznych stosowanych w Układzie Warszawskim lub tzw. znaków narodowych, to zrozumiemy istotę problemu.

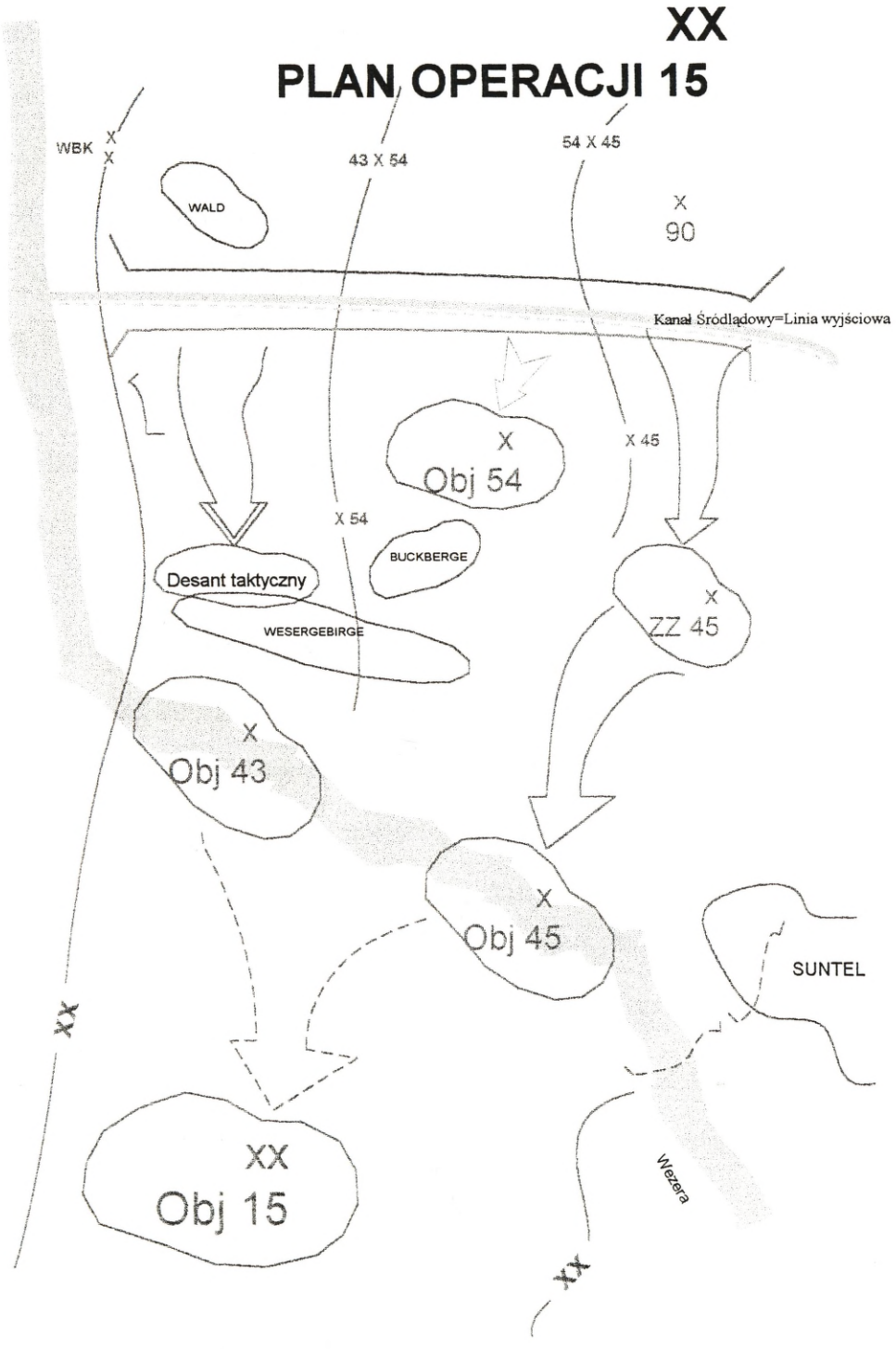

Rys. 7.2. Plan operacji 15. Dywizji

7. 2. Zasady organizacji dowództw i sztabów sił zbrojnych państw NATO

Zbieżne procedury i sposoby przedstawiania sytuacji są bardzo ważne, nie wystarczą jednak dla zapewnienia efektywnej współpracy. Będzie ona możliwa dopiero przy podobnych strukturach organizacyjnych i zakresie kompetencji. Większość sił wojsk lądowych państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego na czas wojny podporządkowana jest zintegrowanym organom dowodzenia. Niezależnie od nich istnieją również struktury narodowe, które zapewnić mają narodową możliwość dowodzenia wojskami. We wszystkich państwach NATO występuje naczelny organ wojskowy (sztab generalny, główny itp.) podporządkowany ministrowi obrony. Organem bezpośrednio kierującym wojskami są dowództwa danego rodzaju sił zbrojnych, są one jednocześnie dowództwami operacyjnymi. Trzeba tu jednak jeszcze raz podkreślić, że zgodnie z zasadami obowiązującymi w NATO zadaniem strategicznego szczebla dowodzenia jest określanie celów działania i zapewnienie dowódcy operacyjnemu niezbędnych sił i środków oraz możliwości wykorzystania zasobów zaplecza. Szczebel strategiczny nie kieruje więc bezpośrednio operacjami wojsk. Zadaniem dowództwa operacyjnego jest natomiast przekształcanie zamiarów politycznych i ustaleń strategicznych w koncepcje i plany działania. Koordynuje ono również całość przedsięwzięć realizowanych na obszarze działań militarnych. Tak więc to dowództwa rodzajów wojsk mają bezpośrednio kierować przebiegiem operacji. Przy czym kierowanie operacją przypadnie dowódcy tego rodzaju wojsk, który w danej operacji odgrywał będzie wiodącą rolę.

Dowódcy od szczebla batalionu wzwyż dysponują sztabami, w których zgromadzony jest personel niezbędny do realizacji zadań dowodzenia. Sztaby[1] składają się w zasadzie z:

---

[1] Ta część rozdziału opracowana została na podstawie 4 rozdziału regulaminu "Führungsunterstützung im Heer (TF/FU), HDv 100/200, Bonn 1996.

- szefa sztabu;
- oddziałów/komórek sztabowych;
- oddziałów/komórek specjalistycznych;
- oficerów specjalistów.

W skład sztabu mogą ponadto czasowo wchodzić:

- oficerowie podporządkowanych lub współdziałających jednostek;
- organy łącznikowe.

Szef sztabu jest przełożonym wszystkich pracowników sztabu i kieruje jego pracą. Jest pierwszym doradcą dowódcy i odpowiada przed nim za sprawne funkcjonowanie sztabu. Informuje on sztab o najważniejszych decyzjach dowódcy, a w razie nieobecności dowódcy i jego zastępcy podejmuje niezbędne decyzje. Jego stałym zastępcą jest oficer G3. W sztabach, w których nie ma stanowiska szefa sztabu (batalion i brygada) jego funkcje spełnia oficer G3/S3.

Komórki organizacyjne sztabu zajmują się problematyką swoich obszarów dowodzenia zgodnie z wytycznymi szefa sztabu. Zarówno obszary te jak i odpowiadające im komórki, oznacza się w zależności od szczebla literą S lub G oraz cyframi od 1 do 6. Litera G oznacza, iż kierujący daną komórką oficer jest oficerem w służbie sztabu generalnego (dyplomowanym). Dlatego też w batalionie wszystkie obszary dowodzenia oznacza się literą S, a w brygadzie S1 i S2 oraz G3 i G4. Na wyższych szczeblach do oznaczania tych obszarów używa się wyłącznie litery G.

Oddział/komórka G1/S1 zajmuje się sprawami personalnymi, uzupełnień, kontaktami z prasą i społeczeństwem. W armii niemieckiej również tzw. dowodzeniem wewnętrznym.

Oddział/komórka G2/S2 odpowiada za pozyskiwanie wiadomości, planowanie i prowadzenie rozpoznania, ocenę położenia przeciwnika oraz kontrwywiad.

Oddział/komórka G3/S3 odpowiada za planowanie i stawianie zadań podczas działań, alarmowanie, mobilizację, organizację i prowadzenie szkolenia oraz przedsięwzięcia maskowania i informowania operacyjnego.

Oddział/komórka G4/S4 przeznaczony jest do realizacji wszystkich zadań logistycznych i zabezpieczenia medycznego.

Oddział/komórka G5/S5 odpowiada za organizację i procedury współdziałania z urzędami, instytucjami i organizacjami wojskowymi i cywilnymi podczas prowadzenia działań na terytorium innego państwa. Jeżeli sztab nie posiada tej komórki, to jej zadania realizuje zespół G3/S3.

Oddział/komórka G6/S6 zajmuje się problematyką wsparcia dowodzenia oraz walką elektroniczną. W sztabach nie posiadających tej komórki, zadania te realizuje zespół G3/S3.

Ponadto w sztabach w zależności od potrzeb i szczebla znajdować się mogą:

- oddział/komórka służby medycznej;
- oddział/komórka administracji;
- oddział/komórka kierowania ruchem;
- oddział/komórka geografii wojskowej;
- oddział/komórka geofizyczny.

Szczególne zadania w sztabach realizują oficerowie specjaliści, którzy jak ma to miejsce w Bundeswehrze, nie należą etatowo do sztabu. Są to dowódcy jednostek wsparcia:

- dowódca artylerii brygady/dywizji/korpusu;
- dowódca opl brygady/dywizji/korpusu;
- dowódca saperów brygady/dywizji/korpusu;
- dowódca lotnictwa wojsk lądowych;
- dowódca łączności.

Odpowiadają oni za problematykę swego obszaru specjalistycznego. Podporządkowywani są temu oddziałowi sztabu, na rzecz którego pracują.

Oprócz tych osób (komórek) funkcyjnych w sztabach pracować mogą oficerowie łącznikowi lotnictwa, oficerowie łącznikowi marynarki wojennej oraz organy łącznikowe jednostek sąsiednich, terytorialnych i współdziałających. Znajdują się oni w sztabie na stałe lub też czasowo i zapewniają wymianę informacji oraz koordynację przedsięwzięć ze sztabem, który ich wysłał. Oficerowie lub grupy łącznikowe reprezentują swych dowódców w przyjmującym ich sztabie. Reprezentują oni z reguły wszystkie obszary dowodzenia i koordynują przedsięwzięcia służące współdziałaniu i wzajemnemu wspieraniu się. Odpowiadają za ciągłą wymianę informacji.

Wysłanie grup lub oficerów łącznikowych może mieć charakter ciągły, bądź też czasowy, w zależności od wymogów sytuacji. Obustronne wydelegowanie grup łącznikowych ma miejsce, gdy jednostka podporządkowana jest jednostce innego państwa NATO lub sztabowi wielonarodowemu oraz w przypadku działania obok siebie jednostek różnych państw.

Struktury dowództw i sztabów przedstawione zostaną na przykładzie Bundeswehry. Struktura organizacyjna Dowództwa Wojsk Lądowych odpowiada przedstawionym wcześniej rozwiązaniom organizacji sztabów, składa się więc z oddziałów G1do G6. Różnica polega m.in. na tym, że oprócz zastępcy, któremu podlegają jednostki centralnego podporządkowania (Bundeswehry i wojsk lądowych), w dowództwie znajduje się jeszcze jeden generał odpowiedzialny za zadania leżące w gestii odpowiedzialności narodowej oraz realizowane we współpracy z instytucjami cywilnymi na terytorium Niemiec, a służące zapewnieniu militarnej obrony kraju oraz wsparciu własnych sił zbrojnych i wojsk sojuszniczych.

W okresie kryzysu i wojny Dowództwo Wojsk Lądowych po przejęciu komponentów wydzielanych przez Urząd Sił Lądowych i Dowództwo Wsparcia

Logistycznego staje się kwatera główną wojsk lądowych (rys. 7. 3.). Dowództwu Wojsk Lądowych podporządkowane są korpusy, które przeznaczone są do prowadzenia samodzielnych operacji na dużych obszarach we współdziałaniu z lotnictwem taktycznym i siłami morskimi.

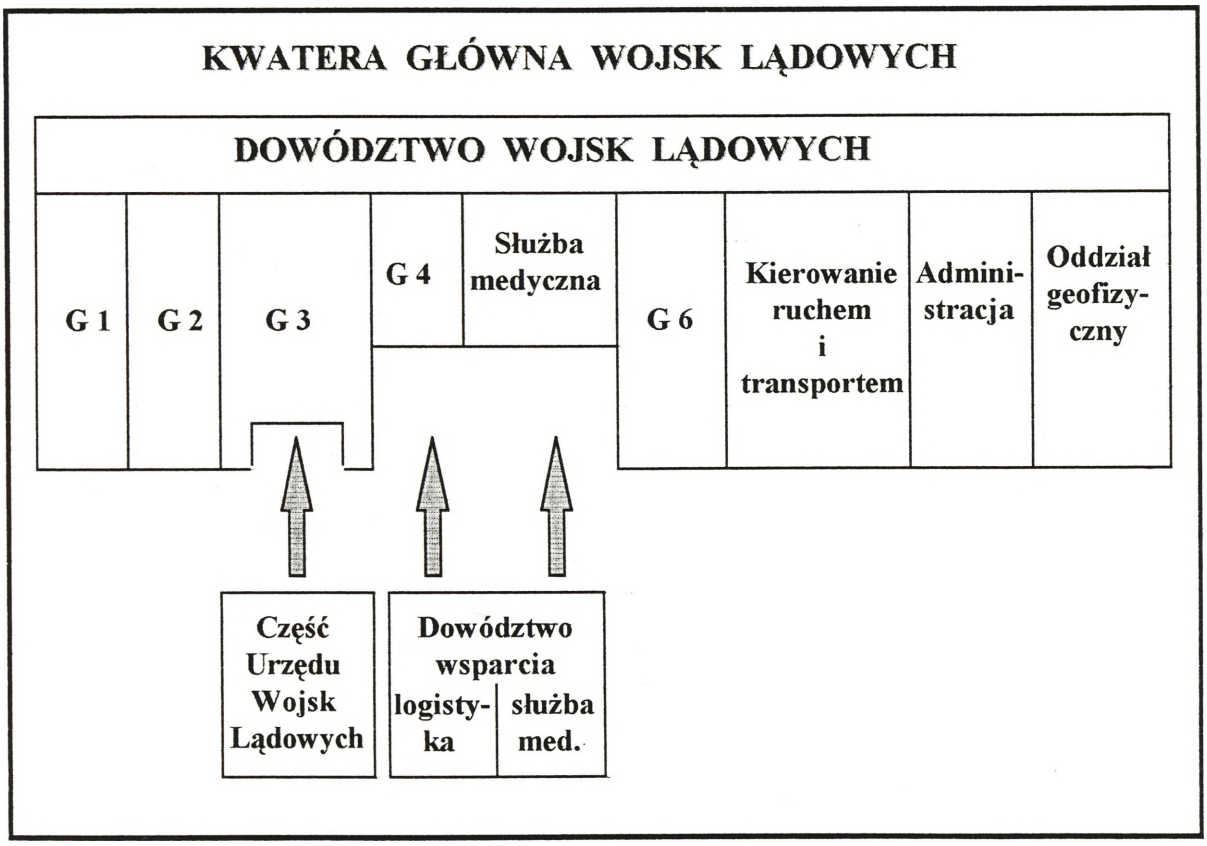

Rys. 7. 3. Zasada tworzenia kwatery głównej wojsk lądowych

Sztab korpusu (rys. 7. 4.) koordynuje taktyczne działania dywizji z uderzeniami rakietowymi i ogniowymi artylerii korpusu oraz działaniami lotnictwa taktycznego. Korpus jest podstawowym szczeblem realizującym założenia bitwy powietrzno-lądowej. Rola dywizji nie polega na bezpośrednim kierowaniu walką, lecz raczej na koordynacji i wspieraniu działań brygad oraz tworzeniu tzw. punktów ciężkości.

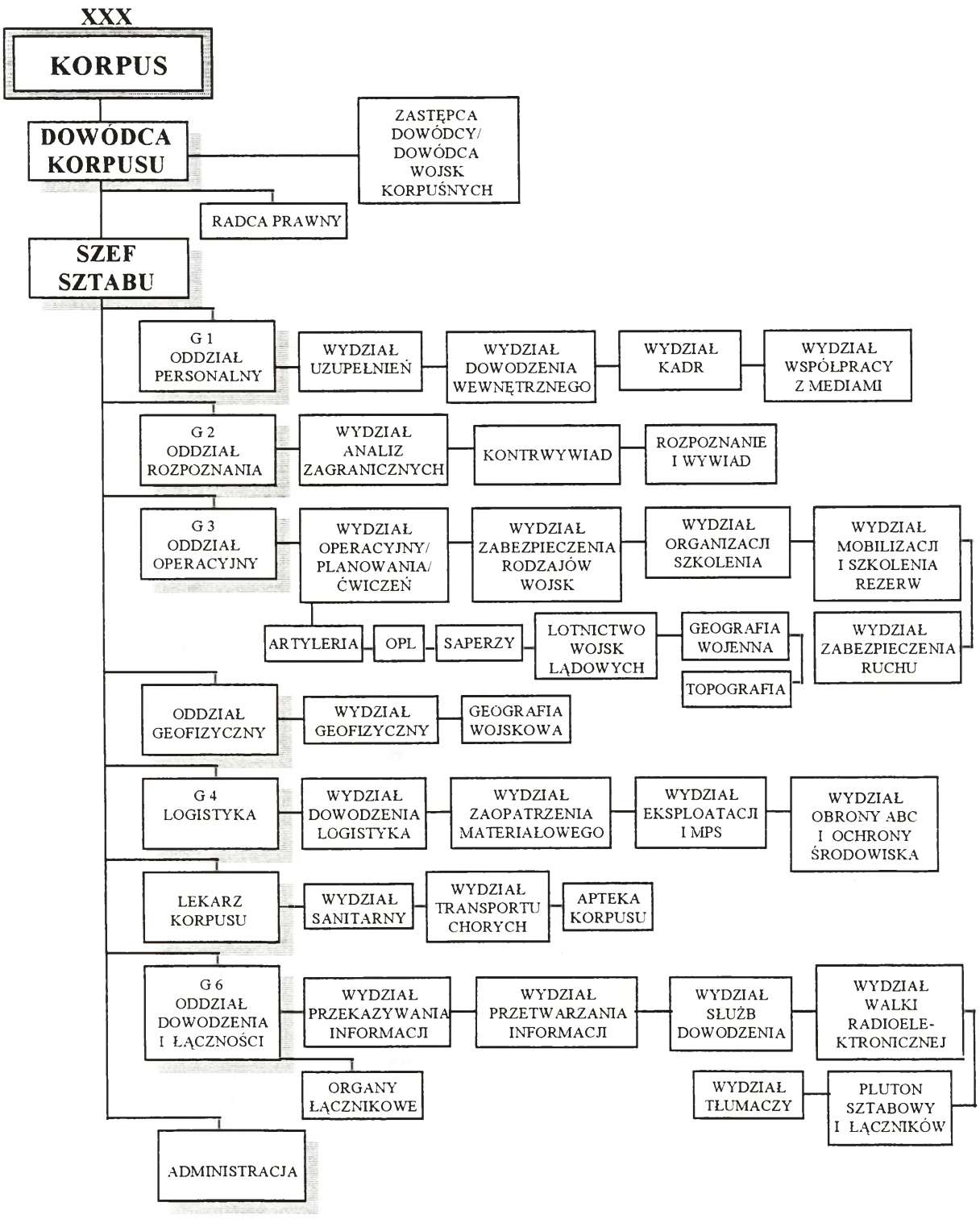

Rys. 7. 4. Struktura dowództwa korpusu Bundeswehry

Ogniwem koncepcyjnym realizującym walkę broni połączonych jest brygada. Kieruje ona działaniami batalionów lub grup bojowych bezpośrednio walczących z przeciwnikiem. Bataliony są w pełni samodzielnymi oddziałami i posiadają w swym składzie siły i środki różnych rodzajów wojsk. Są więc jednostkami bojowymi zdolnymi samodzielnie wykonywać zadania na polu walki. Struktura poszczególnych szczebli dowodzenia dostosowana jest do roli, jaką spełniać one mają w walce i operacji, dlatego też zarówno dowództwa brygady, jak i batalionu posiadają odpowiednio rozbudowane komórki sztabowe.

7. 2. Struktury wielonarodowe i zasady podporządkowania

W okresie konfrontacji Wschód-Zachód narodowe korpusy poszczególnych państw NATO tworzyły wielonarodowe grupy armii. Obecnie w skład korpusów wchodzą dywizje i jednostki korpuśne różnych państw. Jest to bardzo istotne, gdyż pojawiają się u nas pytania o zakres koniecznej rezygnacji z narodowej suwerenności, stopień integracji naszych wojsk w strukturach NATO, obawy, że nasi oficerowie zostaną podporządkowani oficerom amerykańskim, angielskim czy niemieckim. Z powodu pewnego zróżnicowania procedur dowodzenia, regulaminów wewnętrznych, tradycji, mentalności itp. każdy żołnierz musi mieć narodowego przełożonego. Tak więc niemieccy dowódcy dywizji podlegają służbowo niemieckiemu dowódcy korpusu, a ten z kolei dowódcy wojsk lądowych. Każdy narodowy szczebel dowodzenia kieruje w okresie pokoju określoną liczbą jednostek. Na okres działań zmianie ulegać mogą stosunki podległości. Dowództwa korpusów i dywizji mogą dowodzić związkami taktycznymi i jednostkami różnych narodowości. Sytuacja taka możliwa jest ze względu na obowiązujące w NATO dwa zasadnicze rodzaje podporządkowania: podporządkowanie służbowe (obowiązki i prawa żołnierzy, podległość dyscyplinarna, logi-

styka itp.) oraz podporządkowanie na okres działań (ich przygotowania i prowadzenia). Tak więc przykładowo dowódca 2. korpusu niemieckiego jest przełożonym dyscyplinarnym 5. i 10. dywizji, ale operacyjnie dywizje te podlegają odpowiednio dowódcy 5. korpusu amerykańskiego i dowódcy Eurokorpusu. W zamian 2. korpus niemiecki otrzymuje związki taktyczne innych państw (rys. 7. 5.).

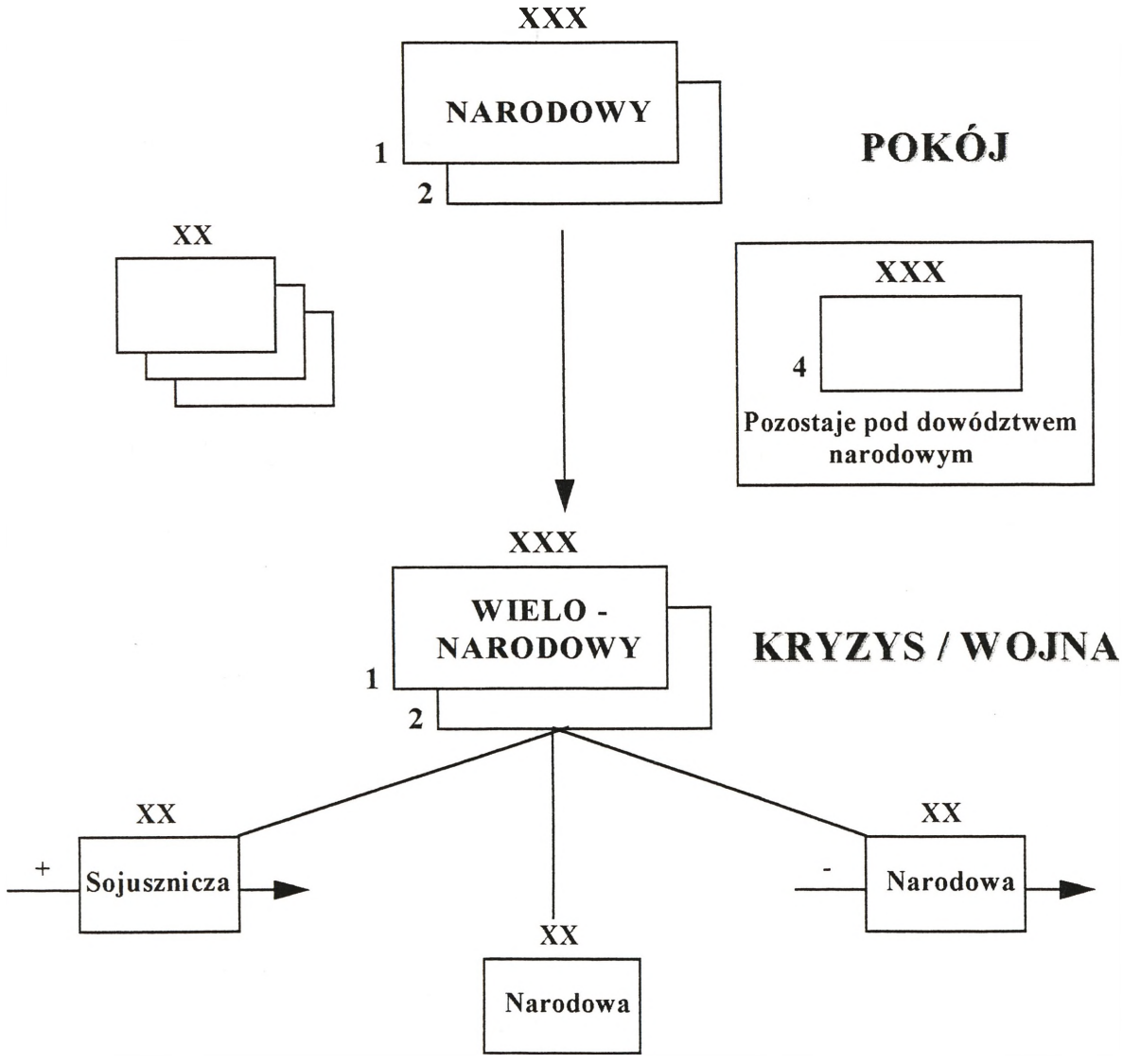

Rys. 7. 5. Zmiana podporządkowania na szczeblu korpusu na wypadek kryzysu / wojny

Należy tutaj podkreślić, że kontyngenty poszczególnych państw NATO mają różnorodny status określający stopień ich zintegrowania w strukturach Sojuszu. Wyróżnia się przy tym NATO-Command Forces, NATO-Assigned Forces, NATO-Earmarked Forces i Other Forces for NATO.[2]

NATO-Command Forces - siły podporządkowane NATO, to w pełni rozwinięte, gotowe do działań wojska narodowe podporządkowane już w okresie pokoju wyższemu dowódcy NATO. Jednostki te zachowują narodową podległość służbową.

NATO-Assigned Forces - siły przydzielane NATO, to rozwinięte jednostki narodowe, które w razie wprowadzenia określonego stopnia alarmowego wydzielane są do dyspozycji wyższego dowódcy NATO. Do tego czasu pozostają całkowicie w podporządkowaniu narodowym.

NATO-Earmarked Forces - siły przewidziane do NATO, to jednostki o różnym statusie gotowości, które mogą być wydzielane przez państwa członkowskie w określonym czasie do dyspozycji wyższego dowódcy NATO. Do tego czasu pozostają całkowicie w podporządkowaniu narodowym.

Other Forces for NATO - inne siły NATO, to jednostki, które w zasadzie nie są przewidziane do zintegrowanych struktur NATO, ale w razie potrzeby mogą być wydzielone do dyspozycji wyższego dowódcy NATO. Do tego czasu pozostają całkowicie w podporządkowaniu narodowym.

Stopień podporządkowania na okres działań może być zróżnicowany w zależności od wymogów sytuacji. Wyróżnia się przy tym (rys. 7. 6. i 7. 7.):

- Full Command (FULLCOM) - pełne dowodzenie;
- Operational Command (OPCOM) - dowodzenie operacyjne;
- Operational Control (OPCON) - kontrola operacyjna;
- Tactical Command (TACOM) - dowodzenie taktyczne;

---

[2] Rodzaje sił zbrojnych NATO i stopnie podporządkowania opracowano na podstawie regulaminu "Führungsbegriffe" (TF/B), HDv 100/900, Bonn 1996.

- Tactical Control (TACON) - kontrola taktyczna;
- Coordinating Authority - upoważnienie do koordynacji.

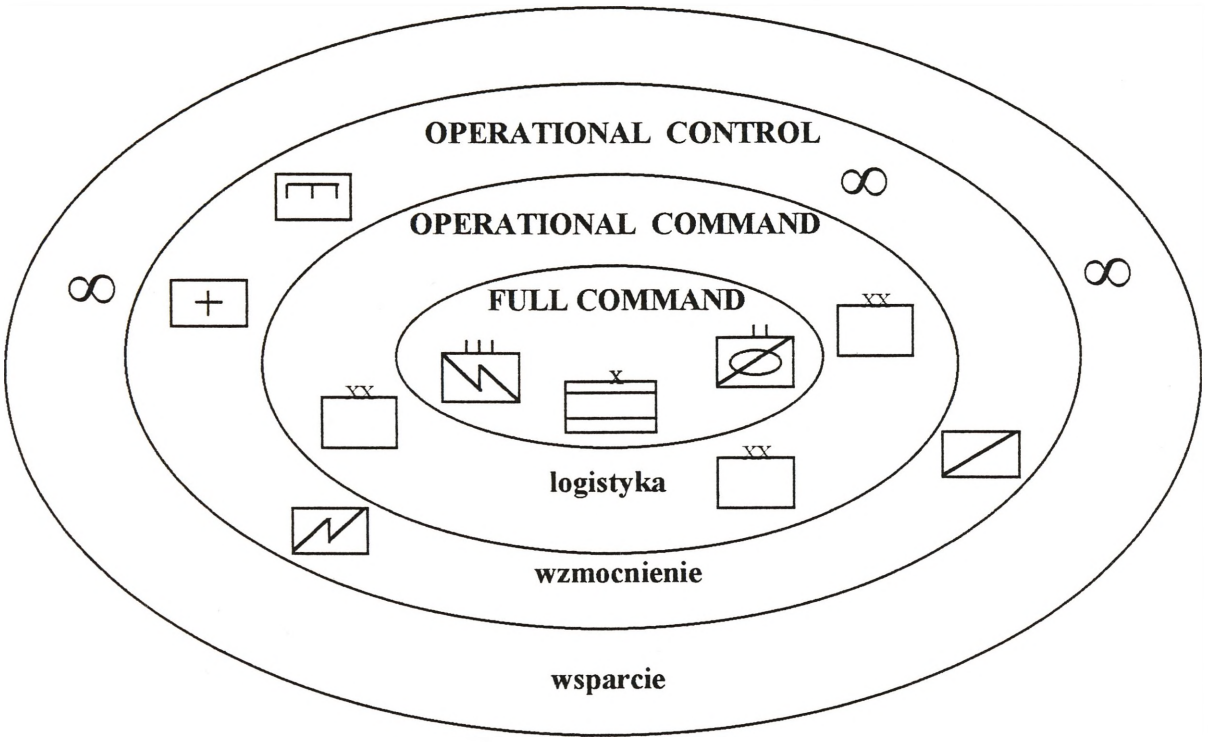

SACEUR	**- OPCOM**
CINCENT	**- OPCOM**
COMLANDCENT	**- OPCOM**
DOWÓDCA KORPUSU	**- OPCOM / OPCON**
DOWÓDCA DYWIZJI	**- FULLCOM / OPCON**
DOWÓDCA BRYGADY	**- FULLCOM**

Rys. 7. 6. Stopień podporządkowania na okres działań.

Full Command - prawo wydawania wszelkich rozkazów przysługujące wyłącznie dowódcom narodowym.

Operational Command - uprawnienie dowódcy NATO do samodzielnego kierowania podporządkowanymi mu siłami podczas operacji. Może on stawiać zadania podległym mu wojskom, zmieniać ich podporządkowanie oraz przeka-

zywać część uprawnień dowodzenia w formie Operational Control lub/i Tactical Control. Uprawnienia te nie dotyczą spraw służbowych i odpowiedzialności za wsparcie logistyczne. Pojęciem tym określać można również całość sił podporządkowanych dowódcy NATO w ramach tego uprawnienia.

Operational Control - ograniczone co do rodzaju, czasu i miejsca uprawnienie dowódcy NATO wobec podporządkowanych mu sił. Uprawnienie to pozwala na kierowanie operacją, ale bez określania sposobu działania wojsk i stawiania nowych zadań. Pozwala na sprawowanie lub przekazywanie uprawnienia Tactical Control. Nie obejmuje spraw służbowych i wsparcia logistycznego.

Tactical Command - uprawnienie dowódcy do stawiania podległym mu siłom zadań umożliwiających wykonanie zadania postawionego mu przez przełożonego.

Tactical Control - uprawnienie dowódcy ograniczone co do miejsca i czasu zezwalające na kierowanie przegrupowaniami i przedsięwzięciami taktycznymi koniecznymi do wykonania zadania.

Coordinating Authority - uprawnienie dowódcy lub upoważnionej osoby do koordynowania zadań lub czynności, w realizacji których biorą udział siły zbrojne dwóch lub więcej państw, dwóch lub więcej rodzajów sił zbrojnych, czy też dwie lub więcej jednostki jednego rodzaju sił zbrojnych. Uprawniona osoba upoważniona jest do zwołania narady między zaangażowanymi stronami, nie ma jednak uprawnień do wymuszania porozumienia. W razie różnicy zdań między stronami zobowiązania jest do próby osiągnięcia porozumienia w najważniejszych punktach. Jeżeli się to nie uda, musi powiadomić o tym instytucję zlecającą to uprawnienie.

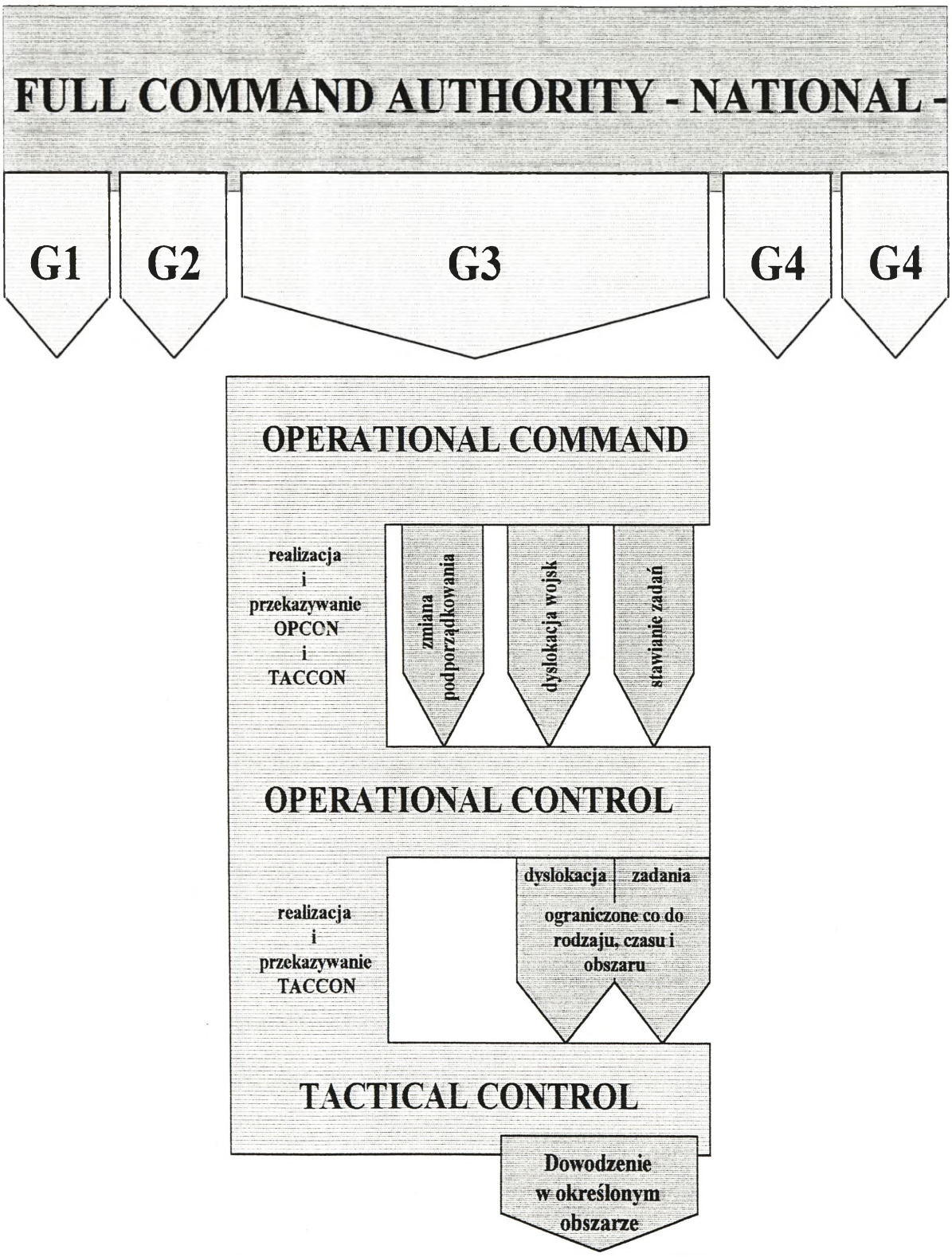

Rys. 7. 7. Stosunki podległości w NATO.[3]

[3] Według: Arbeitsunterlage, Führungsakademie der Bundeswehr, Hamburg 1996, Anlage 17.

Personel dowodzenia i wsparcia może być wystawiony przez jedno państwo lub też przez wszystkie państwa wydzielające swe kontyngenty do danej struktury organizacyjnej. Zgodnie z ustaleniami obowiązującymi w NATO wyróżnia się przy tym:

- Lead Nation - państwo wiodące,
- Framework Nation - państwo określające ogólne ramy,
- Integration - integracja.

Lead Nation - związek wielonarodowy kierowany jest przez przedstawicieli jednego państwa. Obowiązują przy tym narodowe zasady dowodzenia i prowadzenia działań. Sztab jest również w zasadzie obsadzony przez przedstawicieli jednego państwa. Pojedyncze stanowiska w sztabie mogą być obsadzone przez przedstawicieli sił zbrojnych wydzielających swe kontyngenty do danego związku. Ich udział zwiększa się w okresie działań. Jednostki innych państw podporządkowywane są tylko na okres działań.

Framework Nation - związek wielonarodowy, w którym jedno z państw spełnia wiodącą rolą. Odpowiedzialne jest ono za dowodzenie, administrację i wsparcie logistyczne sztabu. Przedstawiciele tego państwa stanowią gros pracowników sztabu i zajmują kierownicze stanowiska. Za sady dowodzenia i prowadzenia działań, odpowiadają zasadom narodowym lub też - o ile zostanie to ustalone - procedurom NATO. Przedstawiciele państw wydzielających kontyngenty do danej struktury organizacyjnej zajmują stanowiska w sztabie według ustalonego klucza. Wojska podporządkowywane są tylko na okres działań i obowiązują je procedury narodowe lub ogólne procedury NATO.

Integracja - związek wielonarodowy z wielonarodowym sztabem, przy czym stanowiska w sztabie z reguły odpowiadają udziałowi kontyngentu danego państwa w strukturze związku. Najważniejsze stanowiska w takim związku podlegają rotacji. Zasady dowodzenia, prowadzenia działań, a czasami również szkolenia, odpowiadają procedurom NATO lub też ustalane są przez wszystkie

uczestniczące państwa. Związki (jednostki) państw uczestniczących w takim wielonarodowym związku mogą być już podporządkowywane w okresie pokoju, najczęściej jednak na okres działań na zasadach Operational Control lub Operational Command. Pozostają one jednak w narodowej podległości służbowej i dyscyplinarnej. Ich zasady działania są zgodne z procedurami NATO lub też ustaleniami podjętymi przez zainteresowane państwa.

Przykładem związku operacyjnego zorganizowanego na zasadzie Lead Nation jest 4 korpus stacjonujący na obszarze byłej NRD. Związkiem operacyjnym zorganizowanym zgodnie z ustaleniami Framework Nation jest korpus sił szybkiego reagowania NATO-ARRC, w którym wiodącą rolę spełniają Brytyjczycy. Typowym przykładem związku operacyjnego, w którym nastąpiła integracja, jest 1 korpus niemiecko-holenderski. W podobny sposób zorganizowany jest 2 korpus niemiecko-amerykański i 5 korpus amerykańsko-niemiecki. W praktyce wygląda to w ten sposób, że 1 korpusowi niemiecko-holenderskiemu podlegają jednostki korpuśne oraz 1 dywizja holenderska i 1 DPanc Niemiec. Struktury organizacyjne i wyposażenie tych związków taktycznych odpowiadają ustaleniom narodowym. Obie dywizje dysponują własnymi jednostkami wsparcia, dowodzenia, logistycznymi i medycznymi. Są więc w zasadzie samowystarczalne. Jednostki korpuśne zgrupowane są w brygadzie wsparcia dowodzenia. Na okres pokoju korpusowi podporządkowana jest jeszcze niemiecka 7 DPanc i holenderska 11 BPD. Nie podlegają one jednak korpusowi na okres działań.

Związki taktyczne i brygada wsparcia dowodzenia wchodzące w skład korpusu, podporządkowane są dowódcy w okresie pokoju na zasadach Operational Control (OPCON). Po decyzji właściwych gremiów NATO i przekazaniu uprawnień przez przełożonych narodowych, dowódca korpusu dowodzi związkami taktycznymi zgodnie z zasadami Operational Command (OPCOM). Do szczebla dywizji obowiązują narodowe zasady dowodzenia i prowadzenia działań. Procedury stosowane na szczeblu korpusu odpowiadają ustaleniom wspólnej

sojuszniczej doktryny prowadzenia działań (AJP 1) oraz sojuszniczego regulaminu ATP 35.

W świetle zapowiedzianego już tworzenia wielonarodowego korpusu, w skład którego wchodzić mają kontyngenty duńskie, niemieckie i polskie interesująca jest sprawa obsady najważniejszych stanowisk. W obecnym korpusie niemiecko-holenderskim stanowiska na szczeblu korpusu są podzielone równomiernie między przedstawicieli obydwu sił zbrojnych (rys. 7. 8.). Najważniejsze z nich podlegają rotacji. Należą do nich:

- dowódca korpusu;
- zastępca dowódcy korpusu;
- szef sztabu;
- szef oddziału G3 (operacyjnego);
- dowódca brygady wsparcia dowodzenia;
- szef służby prasowo-informacyjnej.

Osoby wyznaczone na te stanowiska zajmują je przez okres dwóch-trzech lat, po czym przejmują je przedstawiciele drugiej armii. W celu zachowania równowagi przedstawiciele jednej armii nie mogą jednocześnie zajmować stanowisk:

- dowódcy korpusu i zastępcy dowódcy korpusu;
- dowódcy korpusu i szefa sztabu;
- szefa sztabu i szefa oddziału G3;
- szefa oddziału G3 i dowódcy brygady wsparcia dowodzenia.

Przy zmianie stanowisk między narodowościami dopuszcza się trzymiesięczny okres przejściowy, aby nie doprowadzić do zerwania ciągłości dowodzenia możliwej przy jednoczesnej zmianie obsady.

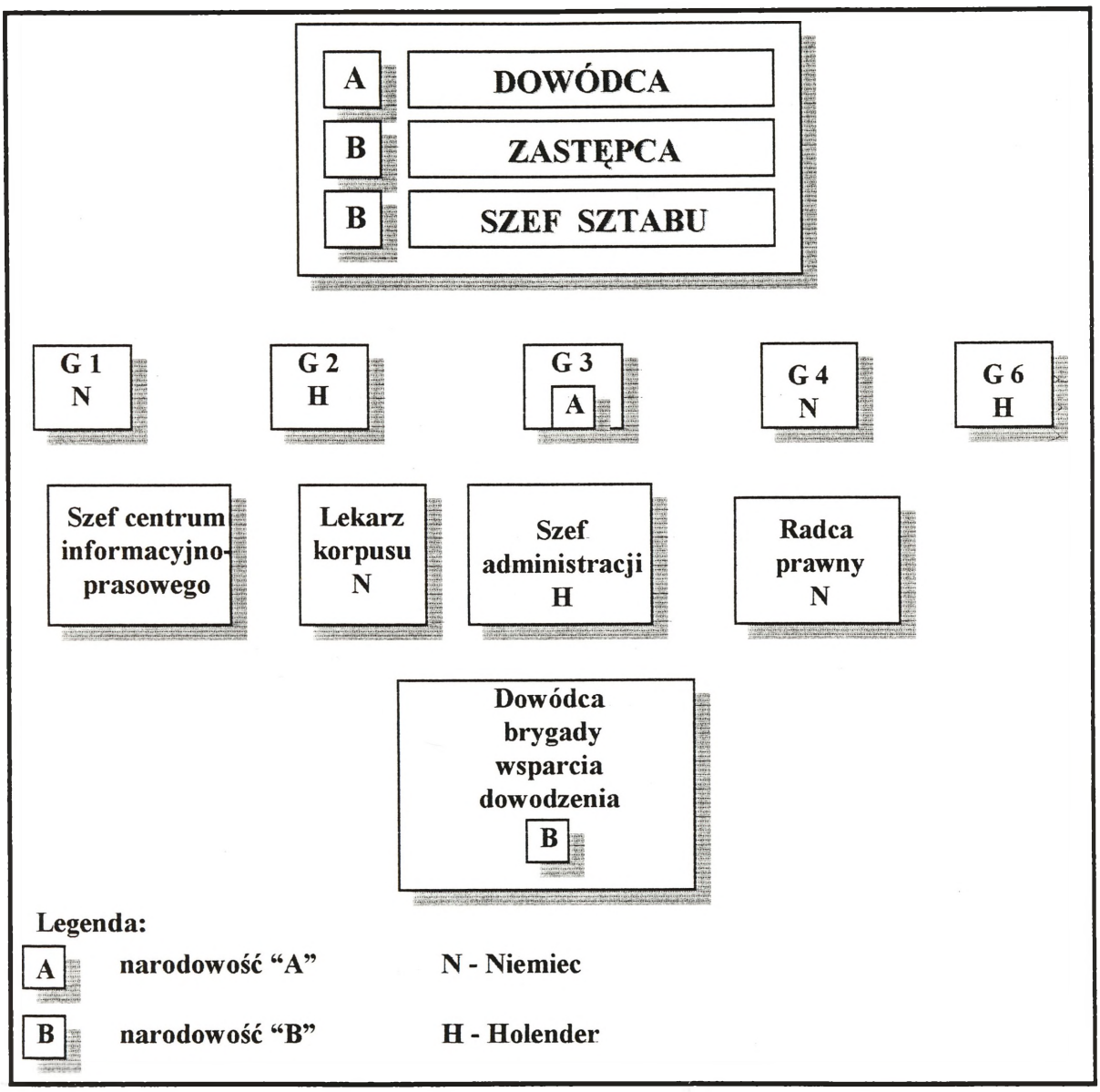

Rys. 7. 8. Podział stanowisk w 1. Korpusie niemiecko-holenderskim.

ZAKOŃCZENIE

Zmiany polityczno-militarne w Europie, perspektywy włączenia Polski do NATO, stawiają polską sztukę wojenną przed zupełnie nowymi wyzwaniami. Potrzeba ostatecznego wyzwolenia z gorsetu poglądów ukształtowanych w okresie konfrontacji Wschód-Zachód wymaga przewartościowania wielu dotychczasowych poglądów, ustaleń i przyzwyczajeń. Zasadniczym zadaniem sił zbrojnych jest utrzymanie niepodległości. Przynależność do najskuteczniejszego nawet układu bezpieczeństwa zbiorowego nie zwalnia z tego obowiązku. Polska sztuka wojenna musi więc wypracować zasady działania umożliwiające zapewnienie bezpiecznego funkcjonowania naszego państwa. Pomocne mogą być przy tym poglądy państw członkowskich NATO, zwłaszcza w perspektywie polskiego członkostwa w tym sojuszu. Nie chodzi tu jednak o proste przejęcie obowiązujących tam ustaleń. Chodzi jednak o to, aby nie wyważać dawno otwartych drzwi, lub też nie brnąć w ślepe zaułki abstrakcyjnych rozważań.

BIBLIOGRAFIA

1. Allied Joint Operations (AJP-1) (2nd Prelim Draft), August 1994.
2. Arbeitspapier "Operative Führung", Führungsakademie der Bundeswehr, Hamburg 1994
3. Arbeitsunterlage Korps, Führungsakademie der Bundeswehr, Hamburg 1996
4. Army Doctrine Publication Volume 1 (ADP-1) Operations, HQDT, June 1994.
5. Army Doctrine Publication Volume 2 (ADP-2) Command, HQDT, October 1994.
6. Clausewitz C.: O wojnie, Lublin 1995
7. Däniker G.: Operative Führung aus Schweizer Sicht, "Österreichische Militärische Zeitschrift" 1994, nr 4
8. Denkschriften zu Fragen der operativen Führung, Bonn 1987
9. Dictionary of Military and Associated Terms, Washington 1987
10. Doctrine for Joint Operations. Joint Pub 3-0, February 1995.
11. Encyklopedia organizacji i zarządzania, PWE, Warszawa 1982.
12. Encyklopedia Powszechna PWN, t. 4, Warszawa 1987
13. Führungsbegriffe (TF/B), HDv 100/900, Bonn 1996
14. Führungsunterstützung im Heer (TF/FU), HDv 100/200, Bonn 1996

15.Field Manual FM 100-5, "Operations", Washington 1993

16.Fischer H.: Die Schichttotre ist out, "Truppenpraxis/Wehrausbildung" 1995, nr1

17.Gerhard P.: So viel Integration wie noch nie,"Truppenpraxis/Wehrausbildung" 1995, nr 8

18.Gerhardus M., Knabe W., Seifert H.: Eine neue Taktik braucht das Heer, "Truppenpraxis" 1993, nr 4

19.Glorius R.: Lenken, Stellen, Schlagen, "Truppenpraxis" 1991, nr 2

20.Grabau R.: Sechs Dimensionen des Kreiges, "Soldat und Technik" 1986, nr 6.

21.INTEL XXI - A Concept for Force XXI Intelligence Operations, US Army Intelligence Center 1996.

22.Joint Force Quarterly - JFQ, Spring 1995.

23.Joint Force Quarterly - JFQ, Summer 1996.

24.Joint Force Quarterly - JFQ, Winter 1993/1994.

25.Joint Service Glossary (JSP110), February 1989.

26.Joint Warfare of the US Armed Forces, Joint Pub1, Washington, Nowem ber 1991.

27.Jomini A.H.: Zarys sztuki wojennej, Warszawa 1966

28.Koziej S.: Teoria sztuki wojennej, Warszawa 1993

29.Kraska P.: Operative Leitlinie 1994, "Truppenpraxis" 1994, nr 5

30.Kraska P.: Schild und Schwert, "Truppenpraxis/Wehrausbildung" 1996, nr 6

31.Kwećka R., Nowak A.: Budowa modelu systemu rozpoznania wojskowego w aspekcie organizacyjnym i informacyjnym, AON, Warszawa 1994.

32.Mühlig H.: Truppenführung bleibt eine Kunst, "Truppenpraxis/ Wehrausbildung" 1995, nr 3

33.Milotat Ch.: Das Herr in der gegenwärtigen Sicherheitslage, "Europäische Sicherheit" 1995, nr 9

34.Scheffler H., Berger J.: Kopfgeburt, "Truppenpraxis/Wehrausbildung" 1993, nr 3

35.Seidler J.: Podstawy, modele źródeł i wstępne przetwarzanie informacji, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1983.

36.The Manual of Joint Warfare (JSP-1). UK Doctrine for Joint Operations, MOD, May 1994.

37.Toffler A. i H.: Wojna i antywojna, Warszawa 1997

38.Truppenführung (TF), HDv 100/100 -Entwurf, Bonn 1996

39.US Army Field Manual FM 100-5, "Operations", Washington 1986

40.Weigt J.: Gezeitenwechsel - Kriegführung an der Schwelle zum 21. Jahrhundert, "Truppenpraxis/Wehrausbildung" 1995, nr 1

41.Woyke W.: Handwörterbuch Internationale Politik, Bonn 1994

42.Zehrer H.: Deutschen auf die Schulbank, "Truppenpraxis" 1993, nr 2

43.TRADOC Pam 525 XX, 1996.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 68857
Akademii Obrony Narodowej

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Nr 68[illegible]
Akademii Obrony Narodowej